

Wspólne posiedzenie prezydów: OK FJN, CRZZ, OKP

60 lat niepodległości umacnia jedność moralno-polityczną narodu

Rezolucja w sprawie prawa człowieka do życia w pokoju

14 bm. w Sali Kolumnowej Rady Państwa w Warszawie, odbyło się wspólne posiedzenie prezydów: Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, Centralnej Rady Związków Zawodowych i Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju, poświęcone omówieniu spraw dotyczących 60-lecia odzyskania niepodległości Polski, a

także prawa człowieka do życia w pokoju.

W obradach uczestniczyli: przewodniczący OK FJN, członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński, przewodniczący CRZZ, członek Biura Politycznego KC PZPR — Władysław Kruczek i prze-

wodniczący OKP — Józef Cyrankiewicz.

W dyskusji podkreślono, że zbliżające się 60-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości jest rocznicą o doniosłym znaczeniu. 60-lecie niesie ze sobą bogate treści polityczne, dotyczące najważniejszych spraw narodu i państwa, których

Dokończenie na str. 2

Trzeci dzień wizyty premiera Szwecji w Polsce

W Górnośląskim Okręgu Przemysłowym * Hołd pamięci ofiar faszyzmu * Zwiedzanie Wawelu

14 bm. w trzecim dniu oficjalnej wizyty w naszym kraju, premier Szwecji Thorbjörn Faellidn wraz z małżonką i towarzyszącymi mu osobistościami odbył podróż po Polsce. Szef rządu szwedzkiego zapoznał się z rozwojem Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego, złożył hołd pamięci milionów ofiar zbrodni hitlerowskich na terenie byłego obozu zagłady w Oświęcimiu - Brzezince oraz odwiedził Kraków.

Na udekorowanym flagami Szwecji i Polski lotnisku w Mierzęcicach gości powitali go spodarze woj. katowickiego: Zdzisław Grudzień i Stanisław Kiermaszek oraz przedstawiciele społeczeństwa. T. Faellidn w towarzystwie wicepremiera, ministra hutnictwa — Franciszka Kałma, ministra przemysłu maszynowego — Aleksandra Koscia i ministra górnictwa — Włodzimierza Lejczaka udał się do Huty „Katowice”. Goście obejrżeli wielki

piec nr 1 i walcownię półwyrobów. W drugim roku eksploatacji, Huta „Katowice” wyprodukuje na potrzeby kraju i na eksport 4 mln ton stali, 3,2 mln ton półwyrobów oraz 660 000 ton gotowych wyrobów walecanych. W br. ma się zakończyć pierwszy etap realizacji tej nie zwykłe ważnej inwestycji. Przy wznoszeniu i wyposażaniu obiektów Huty „Katowice” zastosoowano najnowocześniejsze rozwiązania techniki polskiej i zagranicznej. Np. szwedzkie komputery sterują pracą namiarowni wsadu w wielkich piecach. T. Faellidn wyraził uznanie dla tempa budowy huty i pracy jej załogi.

Podczas krótkiego objazdu po miastach Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego serdecznie powitanie zgotowali gościom górnicy Kopalni „Sosnowiec”. Przedstawiciele kierownictwa kopalni zaznaczyli, że premier Szwecji z pracą tego zakładu, który należy do przodujących w polskim gór-

nictwie. Dalsza trasa wiodła m. in. przez Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku w Chorzowie — piękną 600-hektarową oazę zieleni. Premier T. Faellidn odwiedził także załogę Huty „Baildon” w Katowicach, znaną w świecie z wysokiej jakości uszlachetnianych wyrobów metalurgicznego przetwórstwa. Przed trzema laty uruchomiono tu nowo czesny wydział płytek wieloosłowych, zbudowany na licencji szwedzkiej firmy „SECO — Fagersta”. Następnie w siedzibie Urzędu Wojewódzkiego podejmował gości przewodniczący WRN w Katowicach — Zdzisław Grudzień.

Po południu premier Szwecji wraz z towarzyszącymi mu osobistościami przybył na teren b. obozu zagłady w Oświęcimiu — Brzezince, w którym hitlerowcy wymordowali ponad 4 mln osób z całej Europy. Miejsce, gdzie hitlerzy dokonał tych monstrualnych

Dokończenie na str. 2

Międzynarodowe wystawy na terenach MTP



W niedzielę, 16 kwietnia, na terenach Międzynarodowych Targów Poznańskich nastąpi otwarcie czterech międzynarodowych imprez handlowych. Będą to salony specjalistyczne: „Fotokinetika”, „Intermasz”, „Salmed” i „Secura”, o których piszemy na stronie 3 w artykule pt. „Targi i salony”. Na zdjęciu: hala targowa, w której zorganizowana zostanie ekspozycja „Secura 78”. Fot. — H. Kamza

NIGDY BOMBY „N”!

W imię obrony najszczytniejszych ludzkich ideałów

Zdecydowanie demonstruje społeczeństwo polskie swe stanowisko, potępiające zamysły produkcji ludobójczej broni neutronowej. Ten powszechny głos protestu narodu, który doznał tragicznych doświadczeń w okresie II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej, podniesiony jest w imię obrony najszczytniejszych ludzkich ideałów — życia wolnego od widma zagłady, życia w pokoju, przyjaźni i współpracy.

W trakcie manifestacyjnych zgromadzeń, w rezolucjach i uchwałach ludzie pracy naszego kraju podkreślają, że wprowadzenie nowego rodzaju broni masowego zniszczenia do arsenałów NATO i rozmieszczenie jej na kontynencie europejskim stworzy groźbę dla całej ludzkości. (PAP)

OCENA SYTUACJI RYNKOWEJ • ROZWÓJ PRZEMYSŁU CIĄGNIKOWEGO • GOSPODARKA FUNDUSZEM PŁAC • ZWIĘKSZENIE ZDOLNOŚCI PRZEWÓZOWYCH KOLEI • ZADANIA RE-SORTU CHEMII

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy Rządu — 14 bm. Prezydium Rządu oceniło sytuację na rynku w pierwszych miesiącach 1978 r. oraz plan zaopatrzenia ludności w towary w II kwartale. Podkreślono, że na całokształt problematyki rynkowej istotny wpływ wywierają rosnące przychody ludności, co jeszcze bardziej wzmacnia spoczywający na producentach obowiązek rytmicznej, zgodnej z ustaleniami planu realizacji dostaw towarów dla handlu wewnętrznego. W I kwartale w niektórych gałęziach przemysłu operatywne plany w tym względzie nie zostały w pełni wykonane.

Zobowiązano zainteresowane resorty do odrobienia w bieżącym kwartale zaistniałych założeń i do poprawy struktury asortymentowej dostarczanych wyrobów. Wojewodowie nasiliła działania aktywizujące produkcję rynkową w rzemiośle, a także przyspieszą rozwój usług. Stwierdzono, że władze terenowe powinny poświęcić więcej uwagi skupowi nadwyżek rolnych, zwłaszcza

drobiu, ryb oraz warzyw ze szklarni i nowalijek. Zgodnie z przyjętymi postanowieniami ogniwa handlu zaostroża kryteria odbioru jakościowego towarów oraz zwiększą sankcje wobec osób odpowiedzialnych za przyjmowanie do sprzedaży artykułów wadliwie wykonanych. Aprobowano przedstawione przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług kierunki działań prowadzonych z myślą o poprawie obsługi konsumentów.

Prezydium Rządu rozpatrzyło kolejną informację Ministra Przemysłu Maszyn Ciepłych i Rolniczych na temat rozwoju przemysłu ciążnikowego. W zakładach Zrzeszenia Przemysłu Ciężnikowego, jak i w kilkudziesięciu fabrykach innych zjednoczeń kooperujących z Zakładami Mechanicznymi „Ursus” — trwają intensywne przygotowania do podjęcia w tym roku produkcji ciągników rolniczych na licencji firmy Massey-Ferguson-Perkins. Pomyślny przebieg robót budowlano-montażowych w „Ur-

Dokończenie na str. 2

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Polskie silniki

Największy w kraju wytwórca silników lotniczych — Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego PZL w Rzeszowie wykonała pierwszą partię silników typu GTD — 350, całkowicie polskiej konstrukcji, przeznaczonych do napędu śmigłowców, typu „Mi-2”.

Sesja EKG

Propozycje Związku Radzieckiego w sprawie zwołania kongresu ogólnoeuropejskich lub międzynarodowych narad poświęconych problemom współpracy w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego, rozwoju transportu oraz energetyki — skupiają na sobie uwagę uczestników odbywającej się w genewskim Pałacu Narodów XXXIII Sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ. Zdecydowana większość państw członkowskich EKG pozytywnie ocenia tę inicjatywę.

Oświadczenie Etiopii

Amabasada Etiopii w Nairobi (Kenia) przekazała korespondentem prasowym oświadczenie, w którym stwierdza, że Somalia

nie zaniechała agresywnej polityki wobec swych sąsiadów i nie zrezygnowała z roszczeń terytorialnych pod adresem Etiopii, Kenii i Republiki Dżibuti. W oświadczeniu stwierdza się, że w razie nowej agresji somalijskiej, armia etiopska tym razem nie zawaha się przed wkroczeniem na terytorium Somalii.

Prace komisji granicznej

Dobiegają końca prace nad porozumieniem obu państw niemieckich w sprawie ustalenia dokładnego przebiegu granicy między NRD i RFN. Obecnie dyskusja toczy się nad dokumentem końcowym.

S. Barre w Pekinie

Prezydent Somalii Siad Barre przybył w piątek do Pekinu z oficjalną wizytą, witany na lotnisku przez przewodniczącego Hua Kuo-fenga. Jego wizyta stała się dla prasy chińskiej okazją do kolejnych ataków pod adresem ZSRR i jego polityki zagranicznej.

Potępienie reżimu RPA

Komitet ONZ d.s. Dekolonizacji przyjął w czwartek wieczorem deklarację, która zdecydowanie

potępia reżim RPA za kontynuowanie bezprawnej okupacji Namibii.

Spotkanie Vance — Nyerere

Amerykański sekretarz stanu Cyrus Vance spotkał się w piątek w Dar es-Salam z prezydentem Tanzanii Juliussem Nyerere, prze wodniczącym grupy krajów granicznych z Rodezją. Spotkanie to jest wstępem do zapowiadanych rozmów między przedstawicielami USA i W. Brytanii, a przedstawicielami rodezyjskiego „frontu patriotycznego” w sprawie uregulowania problemu rodezyjskiego. USA i W. Brytanii uważają „wewnętrzne rozwiązanie” — porozumienie między białym rządem Smitha a ugodowymi przywódcami murzyńskimi — za niewystarczające.

Starcia w Indiach

Piątkowa prasa delhijska pisze, że 13 bm. doszło do starć między policją indyjską a uczestnikami demonstracji robotniczej na terenie wyższej szkoły rolniczej w Pantnagar, w odległości 240 km na północ od Delhi. Od kul poli-

cji zginęło 15 osób, a 3 odniosło rany.

Rezygnacja E. Kennedy'ego

W wywiadzie dla bostońskiego dziennika „Christian Science Monitor” senator USA Edward Kennedy oświadczył, że nie będzie rywalizował z Jimmy Carterem w wyborach prezydenckich, które odbędą się w 1980 roku.

Katastrofa w Budapeszcie

W czwartek po południu z nie ustalonych dotychczas przyczyn wagon motorowy kolei podmiejskiej wjechał do poczekalni na dworcu tej kolei przy placu Boráros w Budapeszcie. W wyniku katastrofy zginęło wiele osób, zaś rannym udzielono pierwszej pomocy w szpitalach stolicy.

Tragedia Bikini

Rzecznik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych USA poinformował, że Stany Zjednoczone podjęły ostateczną decyzję o ponownym przesiedleniu mieszkańców wyspy Bikini. Wyspa ta — stano wiąca część atolu Mikronezji, była przed 30 laty amerykańskim poligonem atomowym. W związku z utrzymującym się skażeniem radioaktywnym, Bikini będzie musiała pozostać bezludna jeszcze przez okres 30 do 50 lat.

Studencki wiec przyjaźni w Moskwie

W Moskwie odbył się wielki wiec pod hasłem „PRL i ZSRR — wieczna i nierozdzielna przyjaźń”. Uczestniczyła w nim młodzież polska studium jęz. w ZSRR oraz ich kole-dzy radzieccy. Wiec zorganizowany przez Radę Koordynacyjną SZSP w ZSRR oraz KC Komsomołu odbył się w związku z zbliżającą się 33 rocznicą podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, a także zakończeniem wielkiego konkursu dla polskich i radzieckich studentów na temat wiedzy o obu krajach. W konkursie uczestniczyło ponad 22 000 osób w 16 ośrodkach akademickich całego Kraju Rad.

Uczestnicy spotkania podjęli także rezolucję wyrażającą zdecydowany protest przeciwko planom produkcji bomby neutronowej. (PAP)

Muzyka polska w Kraju Rad

Miliony słuchaczy i wypełnione sale koncertowe

Wypełnione sale koncertowe i operowe oraz miliony słuchaczy przy odbiornikach radiowych — taki jest plon pierwszych dni III Festiwalu Muzyki Polskiej w ZSRR.

Kowno, podobnie jak poprzednio Wilno, entuzjastycznie przyjęło koncert Poznańskiego Chóru Chłopców Jerzego Kuroczewskiego. Występy na Litwie są dla tego zespołu już siódmym w tegorocznym sezonie artystycznym tournée zagranicznym.

„Festiwal Muzyki Polskiej” — stwierdza wychodzące z Moskwy popularne pismo „Sowietskaja Kultura” — jest kontynuacją tradycyjnych, owocnych i twórczych kontaktów kompozytorów i muzyków obu krajów”. (PAP)

od GŁOSU

Szantaż polityczny i militarny — jakkolwiek są to pojęcia o różnym ciężarze gatunkowym — cel mają wspólny: dyktowanie rozwiązań w stosunkach międzynarodowych z pozycji siły. Owe „mocne argumenty”, tam gdzie w grę wchodzi życie i bezpieczeństwo człowieka, są szczególnie cyniczne i muszą powołać do powszechnego sprzeciwu. Między innymi z tych właśnie względów cała postępową opinią publiczną poparła stanowisko przywódców włoskich, że nie będą pertraktować z porwaczami Aldo Moro.

Tymczasem w minionym czwartku, kanclerz RFN Helmut Schmidt oświadczył na forum Bundestagu, iż rząd federalny popiera decyzję prezydenta USA o odroczeniu produkcji bomby neutronowej, dając przy tym niedwuznacznie do zrozumienia, że RFN traktuje problem broni „N” jako „kartę atutową” w dialogu z krajami socjalistycznymi na temat rozbrojenia.

Nieodparcie nasuwa się skojarzenie z przedłużającą się — wbrew zaleceniom Rady Bezpieczeństwa — okupacją Libanu południowego przez wojska izraelskie. Zupełnie wyraźnie chodzi o to, aby militarna demonstracja uzyskać lepsze pozycje przetargowe w ewentualnym „dialogu” na temat rozwiązania kryzysu bliskowschodniego.

Dialog? Zawsze. Lecz nigdy z pozycji siły.

RES

Konferencja w Warszawie

Dorobek polskich naukowców w badaniu burżuazyjnej koncepcji praw obywatelskich

14 bm. odbyła się w Warszawie ogólnopolska konferencja naukowa nt. „Problem praw i wolności obywatelskich w krajach kapitalistycznych”. W konferencji, której organizatorem był Instytut Badania Współczesnych Problemów Kapitalizmu, uczestniczyli naukowcy z wielu ośrodków uniwersyteckich i placówek naukowych.

W toku obrad podkreślano, że tendencja do pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach spłata się z ostrą konfrontacją ideologiczną systemów socjalistycznego i kapitalistycznego. W tym aspekcie — niektóre koła na Zachodzie traktują kwestię praw obywatelskich jako narzędzie prowadzenia polityki międzynarodowej. Uczestnicy konferencji, analizując sytuację na różnych obszarach świata kapitalistycznego, omówili niektóre aspekty daleko nieraz idących klasowych ograniczeń w dziedzinie praw obywatelskich.

Problematykę, wokół której koncentrowały się obrady, omówił dyrektor Instytutu Badania Współczesnych Problemów Kapitalizmu — doc. Andrzej Ławrowski w wypowiedzi dla PAP:

— Konfrontacja z burżuazyjną koncepcją praw i wolności obywatelskich odgrywa ważną rolę w kształtowaniu socjalistycznej świadomości. Państwa socjalistyczne znacznie rozszerzyły katalog praw i wolności obywatelskich o nowe treści, zwłaszcza w sferze społecznej, ekonomicznej, kultu-

ralnej; stworzyły jakościowo nowe warunki do rozwoju obywatela. Socjalistyczna koncepcja praw i wolności obywatelskich znajduje się zresztą w stałym rozwoju, uzupełniania praktyką polityczną i społeczną państwa.

Wynikiem wieloletnich wysiłków państw socjalistycznych było uchwalenie licznych międzynarodowych dokumentów w dziedzinie praw człowieka, wśród których szczególne wagę mają Pakty Praw Człowieka. Warto nadmienić, że spośród państw kapitalistycznych — uczestników KBWE — przystąpiło do tych paktów dotychczas zaledwie osiem: Cypr, Dania, Finlandia, Kanada, Norwegia, RFN, Szwecja i W. Brytania.

W USA prawa człowieka stały się w ostatnim okresie jednym z głównych haseł w ideologicznej konfrontacji z krajami socjalistycznymi.

Gdy mowa o prawach obywatelskich trzeba dodać, że podstawowym niejako warunkiem ich urzeczywistnienia jest powszechne uznanie prawa człowieka do życia w pokoju. Jak doniosła jest to sprawa — nie trzeba przypominać, szczególnie obecnie, gdy cały świat protestuje przeciwko broni neutronowej.

W toku naszej konferencji — stwierdził dyrektor Instytutu wskazując na zjawiska współczesnego ograniczania praw i wolności w różnych krajach kapitalistycznych. Sytuacja w tym zakresie podlega częstym fluktuacjom, zwią-

zanym z rozwojem sytuacji społeczno-ekonomicznej i politycznej. Fluktuacje te — nie wspominając już o przypadkach skrajnych w rodzaju Chile lub niegdyś Grecji — przybrały charakter prawidłowości.

W ostatnim dziesięcioleciu demokracja burżuazyjna przynajmniej dwukrotnie przeżywała, obok chwilowych ograniczeń respektowania praw obywatelskich, poważniejsze sytuacje kryzysowe. Jedną z nich przypadła na przełom lat 60-tych i 70-tych kiedy w wielu krajach na skutek fali ruchów radykalnych zastosowano szeroką gamę akcji prewencyjnych, wydano ustawy ograniczające swobody obywatelskie, czego przykładem może być ustawa o zakazie wykonywania zawodu (Berufsverbot) w RFN. W ostatnich dwóch latach, zarówno pod wpływem reperkusji ostatniej recesji jak i fali terroryzmu, władze wielu krajów podejmują kolejne działania zmierzające do ustawowego zwiększenia zasięgu kontroli państwa nad przeciętnym obywatelem.

Polscy naukowcy mają już trwały dorobek w badaniu burżuazyjnej koncepcji praw i wolności obywatelskich, jej klasowych uwarunkowań i ograniczeń. Wyniki naszej konferencji przyczynią się z pewnością do dalszego rozwoju badań nad współczesnym kapitalizmem. (PAP)

W Bejrucie panuje spokój

Izrael stwarza preteksty do dalszej okupacji Libanu

Od czwartkowego wieczoru w Bejrucie panuje w zasadzie spokój — po zawarciu rozejmu między oddziałami prawicowymi a lewicowymi i arabskim korpusem bezpieczeństwa, które prowadziły ze sobą walki od kilku dni. Porozumienie rozejmowe przewiduje rozmieszczenie syryjskich oddziałów wchodzących w skład korpusu w dzielnicy Szijja, zamieszkałej głównie przez muzułmanów, oddziałów zaś sudańskich i saudyjskich — w dzielnicy Ain Rumanijja (chrześcijańskiej), oraz ustanowienie kontrolnych punktów przez armię libańską na linii demarkacyjnej między obu dzielnicami.

Natomiast w Libanie południowym sytuacja jest w dalszym ciągu napięta. Izrael nie zastosował się dotychczas do postanowień rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 11 marca br.

i nie wycofał swych wojsk z tego rejonu, mimo że oficjalnie władze izraelskie oznajmiły o rozpoczęciu w piątek drugiego etapu ewakuacji swych oddziałów. Jednocześnie izraelskie środki masowego przekazu publikują komunikaty o naruszaniu rozejmu w Libanie południowym przez palestyński ruch oporu. Komunikaty te mają na celu stworzenie pretekstu do dalszej okupacji południowego Libanu przez wojska izraelskie.

W związku z użyciem przez armię izraelską bomb kulowo-rozpryskowych przeciw ludności cywilnej w Libanie, Stany Zjednoczone postanowiły wstrzymać dostawy tego rodzaju broni do Izraela aż do czasu sformułowania nowego porozumienia rzeczywistego ograniczającego stosowanie broni amerykańskiej do celów dyktando obronnych — donoszą z Waszyngtonu korespondenci prasowi. (PAP)

Z prac Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

susie” pozwolił rozpocząć w lutym br. montaż sprowadzanych sukcesywnie maszyn i urządzeń.

Na posiedzeniu rozpatrzono sprawy związane z gospodarowaniem funduszem płac. Zalecono wszystkim ogniom gospodarki wzmocnienie dyscypliny wydatków, tak, aby ich poziom odpowiadał ustaleniom NPSG na rok 1978.

Prezydium Rządu powzięło decyzję zmierzającą do zwiększenia zdolności przewo-

wych kolei. Chodzi głównie o poprawę stanu technicznego torów oraz wagonów towarowych. Zwrócono uwagę na konieczność zmniejszenia uszkodzeń wagonów podczas robót ładunkowych.

Na posiedzeniu oceniono przebieg realizacji Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na rok 1978 w resorcie przemysłu chemicznego. Zapadły decyzje, które mają na celu usprawnienie pracy tego działu gospodarki, a przede wszystkim rytmiczne wykonywanie ustalonych zadań. (PAP)

60 lat niepodległości

Dokończenie ze str. 1
upowszechnienie — jak podkreślano — umacniać powinno socjalistyczną świadomość, cementować jeszcze bardziej jedność moralno-polityczną naszego narodu.

Mówiono o tym, że to Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa odegrała przed 60 laty decydującą rolę w likwidacji rozbiorów; że to Armia Radziecka wraz z walczącym u jej boku żołnierzem polskim przyniosła nam wolność przed 34 laty; że to braterski sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim jest gwarancją nienaruszalności, bezpieczeństwa i pokojowego rozwoju naszego kraju.

Uwieńczeniem dzieła zapoczątkowanego przed 60 laty był rok 1944, kiedy Polska odrodziła się po raz drugi, tym razem jako Rzeczpospolita Ludowa. Wskazywano w dyskusji, że Polska Ludowa zespółiała w swych sprawiedliwych i bezpiecznych granicach wszystkie ziemie etnicznie i historycznie polskie, dokonała głębokiej rewolucji społecznej, stworzyła warunki wszechstronnego rozwoju kraju, zapewniła trwałą i braterską sojusz z ZSRR i innymi państwami wspólnoty socjalistycznej.

Uczestnicy wspólnego posiedzenia przyjęli deklarację dotyczącą 60-lecia odzyskania niepodległości Polski oraz rezolucję w sprawie prawa człowieka do życia w pokoju, która stwierdza m. in.:

Wśród podstawowych praw człowieka najważniejszym i niepodzielnym o wszystkich innych jest prawo do życia w pokoju. Konsekwentna obrona tego prawa podzieliła socjalizm. Dekret o pokoju był jednym z najważniejszych aktów zwycięskiej

Rewolucji Październikowej. Pokój był i jest głównym, nadrzędnym celem polityki Polski i Związku Radzieckiego, wspólnoty państw socjalistycznych, wszystkich sił postępu. Pokój jest podstawowym warunkiem postępu i rozwoju cywilizacji na całym świecie.

W ostatnich miesiącach i tygodniach militariści, podejmując skompromitowane już metody nacisku i szantażu, znów rzucili światu wyzwanie, lansując broń neutronową. I choć decyzja o podjęciu produkcji i uzbrojeniu w nią armii państw NATO została odroczone na nieokreślony czas, walka przeciwko broni „N” nie może ulec osłabieniu ani na chwilę. Przeróżające antyhumanizm tej broni uraga wszelkim pojęciom człowieczeństwa, godności i moralności ludzkiej.

Przylączamy się do potężnego głosu protestu i oburzenia światowej opinii publicznej, do manifestacji i działań, które służą idei obrony świata, rodzaju ludzkiego, przed totalnym zniszczeniem. Witamy z wielkim uznaniem doniosłą propozycję Leonida Breżniewa o wzajemnej rezygnacji z produkcji broni neutronowej.

Na zakończenie obrad głos zabral Henryk Jabłoński, który podkreślił, że w toku posiedzenia wypracowane zostały dokumenty wielkiej wagi. Zawierają one treści niezmiernie ważne dla myśli politycznej współczesnych Polaków. Powszechna afirmacja tych treści oraz wierność ich wskazaniam, to mocne spoiwo jedności moralno-politycznej naszego narodu. (PAP)

Laureaci Olimpiady Artystycznej

14 bm. w Muzeum Narodowym w Warszawie odbyło się zakończenie II Olimpiady Artystycznej, w której udział wzięło 2200 uczniów i uczniów szkół średnich z całego kraju. W dziedzinie plastyki

I miejsce zdobyła m. in. Bernadeta Piechucka z Liceum Ogólnokształcącego w Pile. W dziedzinie muzyki jedno z II miejsc zajęła Małgorzata Nawrocka z II Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu.

Dokończenie ze str. 1

zbrodni, wywarło na gościach wstrząsające wrażenie. Dyrektor Państwowego Muzeum w Oświęcimiu — Brzezince Kazi mierz Smoleń, mówił o ogromie ofiar jakie poniósł naród polski, który dziś tak nieugięcie broni prawa do życia w pokoju. Podkreślił, że, iż Polacy we wdzięcznej pamięci zachowali wspomnienie o działaniach szwedzkiego Czerwonego Krzyża, który organizował pomoc dla więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

W Koninie

Młodzież patronuje budownictwu mieszkaniowemu

Wczoraj w Koninie podpisano porozumienie między Wojewódzką Spółdzielnią Mieszkaniową, przedsiębiorstwami budowlanymi i gospodarką komunalną, a Zarządem Wojewódzkiej Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej o podjęciu przez młodzież tej organizacji patronatu nad budownictwem mieszkaniowym w roku bieżącym i przyszłym.

Porozumienie przewiduje budowę przez młodzież i przedsiębiorstwa, które podpisały umowę, budynków mieszkalnych poza planem, w których mieszkania przydzielane będą młodym racjonalizatorom budownictwa.

Jeszcze w tym roku w Koninie, Kole i Turku rozpocznie się budowę patronackich bloków — o 100 mieszkańach w Koninie i po 50 mieszkań w Kole i Turku. Bloki do użytku oddane będą w roku przyszłym. (woj)

Trzeci dzień wizyty

Na dziedzińcu „bloku śmierci” premier Szwecji Thorbjörn Faellin i towarzyszące mu osoby złożyli kwiaty pod ścianą masowych straceń. Chwilą ciszy oddali hołd pamięci ofiar hitlerowskich. Następnie szef rządu szwedzkiego udał się do Brzezinki, gdzie wznosi się Międzynarodowy Pomnik Ofiar Faszyzmu. Przed pomnikiem palą się znicze,

żołnierze WP zaciągnęli wartę honorową. Premier T. Faellin złożył u stóp monumentu wieniec opleciony szarfą o barwach narodowych Szwecji.

Kolejnym etapem podróży premiera Szwecji był Kraków. Goście zwiedzili wnętrza Zamku na Wawelu, zapoznając się z bogactwem eksponowanych tutaj dzieł sztuki. (PAP)

W nowych rozkładach

- * Samolotami także w niedziele
- * Dodatkowy pociąg Poznań-Warszawa
- * Z Turka na Hel autobusami PKS

W resorcie komunikacji trwają przygotowania do corocznej zmiany rozkładów lotów samolotowych oraz jazdy pociągów i autobusów PKS. LOT wprowadzi nowy rozkład 2 maja, na PKP i w PKS natomiast zacznie on obowiązywać 28 maja. Zmiany dotyczą przede wszystkim usprawnienia niektórych połączeń, ale przewidziano też i nowe.

Poranny samolot z Poznania do Warszawy, dotychczas przylatujący z Zielonej Góry, będzie startował na Ławicy o 6.20 — (na Okęcie o 7.25); po wrotny rejs przewidziano na godz. 20.25 (w Poznaniu 21.30). Drugie połączenie ze stolicą (wspólnie z Zieloną Górą) zostanie bez zmian, a więc start z Poznania o 14.15, z Warszawy zaś w powrotną drogę — o 10. Dwa razy w tygodniu (we wtorki i piątki) kursować też będą samoloty z Poznania do Rzeszowa. Nowością w komunikacji lotniczej jest prowadzenie jej — począwszy od 1 czerwca — na wszystkich liniach krajowych także w niedziele i święta.

Do rozkładu jazdy PKP wprowadzono nowe — od dawna postulowane — połączenie Poznań i Warszawą porannym pociągiem osobowym. Wyjście on o 6.55, by do Warszawy Centralnej dotrzeć na 12.35; powrotna podróż rozpocznie się o 17.40, a zakończy o 23.45. Zmieniono ponadto godziny kursowania sezonowego pociągu pospiesznego Gdynia — Poznań — Lipsk. Trasę tę przejeżdżał on dotychczas w dzień i mało korzystało zeń pasażerów; w nowym rozkładzie bieg tego pociągu przewidziano w godzinach nocnych, lepiej odpowiadających potrzebom pasażerów komunikacji międzynarodowej.

Kilka nowych połączeń znaleźć można w nowym rozkładzie jazdy PKS, które zainteresują mieszkańców Wielkopolski. M. in. z Poznania sezonowo kursować będą autobusy do przygranicznej miejscowości Słubice, co ma usprawnić podróże do NRD. Zaplanowano nadto sezonowe kursy z Turka na Hel. (bop)

Telefony DONOSZA

W Wolicy w woj. kaliskim jadący nieostrożnie kierowca „Fiat 125p” stracił w pewnym momencie panowanie nad pojazdem i zderzył się czołowo z samochodem ciężarowym marki „Gaz”. Zginęła 25-letnia żona kierowcy „Fiatu”, druga pasażerka zmarła na przejeździe do szpitala, natomiast prowadzący samochody odnieśli obrażenia. Uszkodzenia pojazdów szacuje się na 100 000 zł.

Tragiczny wypadek zdarzył się w czwartek w nocy w Oleszynie pod Obornikami w woj. poznańskim. Na kierowcę i dwóch pasażerów zmieniających koło przy „Warszawie” najechał samochód dostawczy marki „Zuk”. Wszyscy przezeńni zostali w ciężkim stanie do szpitala, gdzie jeden z nich zmarł.

Wymuszenie pierwszeństwa przejazdu przez kierowcę „Fiat 125p” doprowadziło w czwartek, u zbiegu ulic Kasprzaka i Rutkowskiego w Poznaniu, do zderzenia z taksówką. Prowadzący ją i 3 pasażerów odnieśli obrażenia, a pojazdy zostały uszkodzone na około 40 000 zł.

Na ul. Żeromskiego w Trzciance uderzył w przydrożne drzewo samochód marki „Fiat 125p”. Jadący w nim pasażer został ranny.

W Kuszynie w woj. kaliskim spłonął budynek mieszkalny o wartości 100 000 zł. Przyczyną pożaru była wadliwa instalacja elektryczna. (b)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce zachmurzenie duże, okresami opady deszczu i śniegu z deszczem.

Temperatura maksymalna: plus 4 do 7, minimalna: 0 do 2 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane, północne.

Wczoraj o godz. 19 notowano: w Kaliszu plus 1, Koninie 1, Lesznie 2, Pile 3 i Poznaniu 2 stopnie. Ciśnienie 742,5 mm z tendencją wzrostową.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszone

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

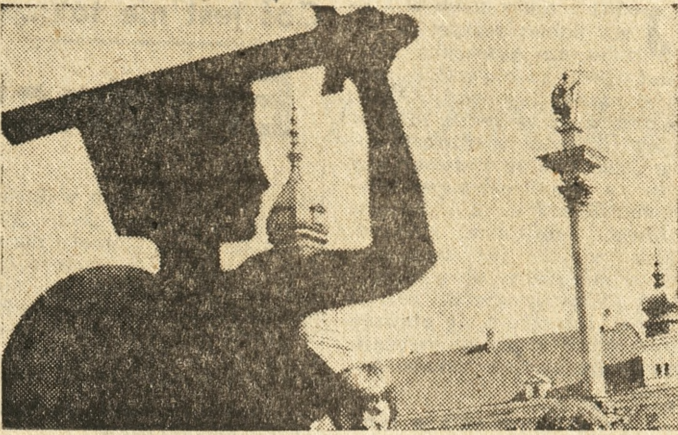
Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł). Indeks nr 35028 J-10

Skąd ta Syrenka?

Jak Plac Zamkowy zamkowym placem, nigdy tutaj w Warszawie nie było Syrenki... To tylko efektowne ujęcie herbu stolicy, zdobiącego skarbnkę, która od kilku lat stoi w bliskim sąsiedztwie kolumny Zygmunta. Do tej skarbnki wrzucamy datki, przeznaczone na odbudowę Zamku warszawskiego.
CAF — fot. Walczak



TARGI I SALONY

Jeszcze kilka lat temu każda zbliżająca się Międzynarodowe Targi Poznańskie stanowiły sygnał do wznawiania dyskusji na temat modelu i perspektyw ich rozwoju. Organizatorzy i uczestnicy poznańskiej imprezy dostrzegali bowiem potrzebę zmian w jej profilu i konieczność dostosowania MTP do wymogów nowoczesnego wystawiennictwa, który to postulat sprowadza się przede wszystkim do nadania poszczególnym imprezom bardziej specjalistycznego charakteru. Przesłanką tych dyskusji był fakt, iż targi o charakterze ogólnym odbywały się obecnie jedynie w krajach słabo rozwiniętych, a ich charakter zbliżony jest raczej do formuły wystawy propagandowej czy też międzynarodowego festynu.

W wyniku dyskusji w roku 1973 dokonano po raz pierwszy rozszerzenia kalendarza imprez MTP. Postanowiono, iż w czerwcu odbędzie się Międzynarodowe Targi Techniczne, a we wrześniu Międzynarodowe Targi Artykułów Konsumpcyjnych „Takon”. Przyjęto więc model dwóch wielkich międzynarodowych imprez w ciągu roku, zbliżony do profilu Targów Lipskich. Targi Techniczne tegoż roku cieszyły się dużym powodzeniem u wystawców, natomiast na imprezę o profilu konsumpcyjnym nie wykuli oni całej powierzchni oferowanej przez MTP. Pokutowało tutaj przeświadczenie, iż w Poznaniu należy się pokazywać zawsze w czerwcu, bo to jest najważniejsza impreza, na której szanującym się firmom po prostu wypada być (a przy okazji zawrzeć kontrakt).

Podział MTP na dwie imprezy: techniczną i konsumpcyjną nie spełnił wszystkich pokładanych w nim nadziei i po trzech latach eksperymentu, w roku 1976 znów powrócono do dawnej tradycji: organizowania w Poznaniu jednej wielkiej imprezy w czerwcu. Trzyletnie funkcjonowanie targów technicznych przyczytno się jednak, iż obecnie ta czerwcową impreza — oficjalnie o bardzo uniwersalnym charakterze — przybrała od kilku lat profil targów wybitnie technicznych, przemysłowych.



Równocześnie resort handlu zagranicznego oraz Zarząd MTP przystąpiły do poszerzenia kalendarza poznańskich imprez o tzw. międzynarodowe salony specjalistyczne. Przygotowano program kilku nastu takich salonów, które miałyby być organizowane co roku wiosną i jesienią, w zależności od potrzeb co dwa lub trzy lata. Pierwsze salony odbyły się w roku 1974, kiedy to zorganizowano „Intermasz” (maszyny włókiennicze,

W niedzielę 16 kwietnia o godzinie 12 na terenach MTP w Poznaniu nastąpi otwarcie międzynarodowych salonów specjalistycznych „Fotokinetika”, „Intermasz”, „Salmed” i „Secura”. Salony czynne będą do 21 kwietnia. Ekspozycja uświetniona jest dla zwiedzających codziennie w godzinach od 9 do 17, a w dniu otwarcia od godziny 12. Cena biletów 11 zł.

odzieżowe, i obuwnicze) oraz „Taropak”, eksponujący technikę pakowania i magazynowania.

I ten właśnie profil MTP, sprowadzający się do organizowania co roku jednej wielkiej imprezy w czerwcu oraz kilku salonów specjalistycznych wiosną i jesienią, został zaakceptowany zarówno przez producentów jak i handlowców. MTP dołączyły do grona imprez nowoczesnych czyli specjalistycznych. Obecnie bowiem w świecie dominują targi branżowe. Są to imprezy wybitnie specjalistyczne, na których handluje się tylko telewizorami czy też na przykład samochodami, albo urządzeniami budowlanymi. Przeważają też imprezy, na których wystawiennictwo jest zorganizowane w układzie branżowym, a nie tak jak w Poznaniu — narodowym. W ten sposób bezpośrednio w hali wystawowej dochodzi do konfrontacji poszczególnych

producentów. Aby jednak zorganizować takie imprezy — przoduje w tej dziedzinie RFN — trzeba dysponować wielkimi halami, w których można pomieścić obok siebie wszystkich wystawców danej branży. Poznań takich możliwości wystawienniczych na razie nie posiada.

Wracając do salonów. Pomimo pierwotnych obaw o ich powodzenie, zyskały dobrą opinię a niektóre — jak na przykład Salon Medyczny „Salmed” — wręcz znakomitą. Towarzyszy im rosnące zainteresowanie. Dość powiedzieć, że tegoroczne kwietniowe salony zajmą taką mniej więcej powierzchnię jak główne, czerwcowe imprezy MTP w latach pięćdziesiątych.

Tegoroczny program salonów jest zresztą wyjątkowo obszerny, ze względu na przypadający w czerwcu jubileusz 50 MTP. Tak więc w niedzielę, 16 kwietnia nastąpi otwarcie salonów „Intermasz”, „Salmed”, „Secura” (Międzynarodowa wystawa i międzynarodowe sympozjum naukowe „Ochrona człowieka w środowisku pracy”) oraz organizowanego po raz pierwszy w Poznaniu Międzynarodowego Salonu Techniki Fotograficznej, Filmowej i Kinowej „Fotokinetika”.

Jesienią tego roku (15 — 20 października) na terenach MTP zorganizowane zostaną cztery kolejne międzynarodowe imprezy handlowe, zwane salonami: „Interbiuro” (technika biurowa, organizowany po raz drugi w Poznaniu) oraz trzy nowe imprezy: „Budma” (maszyny, narzędzia i materiały budowlane), „Drema” (urządzenia do obróbki drewna) i „Mezura” — salon aparatury pomiarowo-kontrolnej i automatyki.

Salony przyjęły się w kalendarzu MTP. Dzięki nim poznańskie targi zaliczyć można obecnie do nowoczesnych imprez wystawienniczych. Takich, które spełniają nie tylko cele handlowe, lecz służą również wymianie myśli technicznej i naukowej; przyczyniają się do pogłębiania kooperacji pomiędzy państwami. Te role MTP spełniają w ostatnich latach coraz lepiej, z korzyścią dla polskiej gospodarki.

MAREK PRZYBYLSKI

Domy kultury

Takie powinny być

Nie jest odkryciem, że część domów kultury — i to znaczna — nie zasługuje po prostu na takie miano. Zamiast stanowić żywe centra upowszechniania kultury, przekazywania jej wartości poszczególnym środowiskom, przyciągania ludzi do współudziału w tworzeniu tych wartości, organizowania dobrej rozrywki — niektóre placówki zarówno w mieście, jak i na wsi, ograniczają się do schematów, przypasowanych co najwyżej do ogólnych instrukcji. Dlatego też warto wskazać na przykłady przeciwnie, zdarzające się coraz częściej, na domy kultury z prawdziwego zdarzenia.

Poszczególne domy kultury mają możliwości na ogół jednakowe. Wiadomo, że placówka przy wielkim zakładzie przemysłowym może działać szerzej i bardziej różnorodnie — ma ku temu warunki. Skromniejsze, ale też nie najgorzej wyposażone placówki w wielkich miastach, czy gminnych. Wszystko jednak zależy od tego, jak te możliwości są wykorzystywane przez ludzi, którym powierzone kierownictwo i opiekę nad kulturą w danym środowisku.

Niedawno zbudowany w Łodzi Klub Fabryczny Zakładów Tekstylnych — Konfekcyjnych „Teofilów” po niecałych dwóch latach działania mianowany został Domem Kultury. I słusznie mu się ten awans należał. Młoda placówka stała się ośrodkiem życia kulturalnego dla całego kompleksu zakładów znajdujących się na terenie nowej, wielkiej dzielnicy przemysłowej Łodzi — Teofilowa. Korzystają z niej także mieszkańcy noszącego tę samą nazwę osiedla.

W ZDK „Teofilów” działa teatr amatorski, zespół tańca nowoczesnego, dwa zespoły instrumentalne, istnieje dziecięcy zespół wokaltaneczny, a także studio piosenek poetyckich. Program literacko-muzyczny studia, oparty na tekstach Jasnorzewskiej — Pawlikowskiej, Staffa, Leśmiana, Tuwima prezentowany był już również na estradach innych domów kultury. W przygotowaniu jest kolejny program obejmujący poezję rosyjską i radziecką. W sali widowiskowej ZDK „Teofilów” występują nie tylko amatorzy. Gośczą tu też zespoły zawodowych teatrów dramatycznych: im. Jaracza i Ziemi Łódzkiej oraz Teatru Lalek „Arlekin”, z którymi podpisano umowy o współpracy. Na spektakle przychodzą również pracownicy zakładów sąsiadujących z „Teofilowem” oraz ich rodziny.

W tym domu każdy może znaleźć dla siebie coś, co go

szczególnie interesuje: jest więc pracownia plastyczna, fotograficzna, można pograć w szachy, jest kawiarnia, biblioteka, czytelnia, a nawet klub... hodowców kaktusów. Ale nie prowadzi się na przykład nauki gry na instrumentach, nie wyświetla filmów. Dlatego, aby nie dublować innych znajdujących się również na terenie dzielnicy placówek, takich jak Osiedlowy Dom Kultury Spółdzielni Mieszkaniowej „Łokator” czy aktywny Dom Kultury Zakładów „Elta”, które w tych właśnie dziedzinach rozwijają działalność.

Inny jest profil działania Zakładowego Domu Kultury WSK w Rzeszowie. I tu podstawą działalności stanowi organizacja życia kulturalnego w zakładzie, a także na terenie pobliskich osiedli oraz w „podopiecznych” gminach Tyczyn i Boguchwała. Na terenie samych zakładów, ZDK systematycznie organizuje m. in. bardzo popularne turnieje z różnych dziedzin wiedzy oraz kursy na przykład czytelnicze, w których uczestniczą kolejno „reprezentacje” poszczególnych wydziałów WSK. Mieszkańcom osiedli służy w pierwszym rzędzie Dyskusyjny Klub Filmowy, chociaż i na różne imprezy organizowane w Domu Kultury drzwi dla nich otwarte. Dla młodzieży ze szkół dzielnicy, ZDK organizuje występy teatralne dla dzieci, seanse filmowe, występy zakładowych zespołów artystycznych.

W ZDK działa 9 zespołów i kół zainteresowań, skupiających łącznie około 600 osób — nie tylko pracowników WSK. Znałe są także zespoły, jak kabaret „Meluzyna” czy zespół sztuki cyrkowej, kapela podwórkowa oraz zespół tańca nowoczesnego. Z liczącej 35 000 woluminów biblioteki ZDK korzysta około 2000 stałych czytelników.

W Ostrowie Wielkopolskim (drugim co do wielkości ośrodku przemysłowym woj. kaliskiego) dom kultury — w założeniu międzyzakładowy — ma faktycznie jednego, ale możnaby go nazwać — Zakład Naprawczy Taboru Kolejowego. Działacze kulturalni w mieście nie marnują szansy jaką stworzył ten Dom Kultury, dysponujący pokazną ilością nowoczesnego sprzętu, a przede wszystkim miejscem. W przebudowanym bowiem gmachu, obok dobrze urządzonej sali — widowiskowej i klubowej, istnieje sporo pomieszczeń dla pracowników i kół zainteresowań. W ich zajęciach bierze udział systematycznie blisko tysiąc osób. Stali bywalcy przychodzą, aby w 13 zespołach, klubach, sekcjach i lektoratach rozwijać swoje za-

interesowania, spotkać się z przyjaciółmi, nauczyć się języka lub tańca.

Z Ostrowskim Domem Kultury od lat związany jest zasłużony chór męski „Echo” — znany z występów na koncertach krajowych i zagranicznych. Od 25 lat bawi najmłodszą widownię teatr lalki „Rusalka”. Pozytywną działalność rozwija Klub Seniora, który skupia ponad 300 rencistów i emerytów, w większości kolejarzy. Dla nich występują zespoły, wyświetlane są filmy, organizowane krótkie wycieczki. Dzięki dobrze wyposażonej sali widowiskowej utworzone w Ostrowie Wlkp. drugą scenę Teatru im. W. Bogusławskiego w Kaliszu. Od września ub. r. spektakle teatralne obejrzało blisko 10 000 ostrowian.

W woj. kaliskim nie tylko Ostrow Wielkopolski chlubi się swym domem kultury. Ma też powody do dumy kombinat PGR Raszewy. Mimo stosunkowo skromnej bazy, jaką jest Dom Kultury w Przybysławiu i kilku klubów oraz świetlic, w kombinacie zatrudniającym prawie 600 osób rozwija się działalność kulturalna na szeroki skalę. W zakładowych placówkach kulturalnych działają zespoły taneczne i muzyczne, teatryki kukielkowe, sekcje zainteresowań. Zespoły artystyczne zdobywają każdego roku nagrody podczas przeglądów amatorskiego ruchu artystycznego organizowanych w woj. kaliskim wiosną każdego roku. Placówki kulturalne kombinatu PGR Raszewy otwarte są dla każdego. Korzystają z nich wszyscy mieszkańcy gminy Żerków. W Domu Kultury w Przybysławiu odbywają się liczne imprezy kulturalne i uroczystości. Tu koncertują orkiestry Kaliskiego Towarzystwa Muzycznego, występują zespoły estradowe, odbywają się turnieje wiedzy rolniczej. Młodzi organizują wieczorki taneczne i spotkania „Teatru przy kawie”. Podczas plenerów żerkowskich kombinat gości artystów i aktorów, którzy tworzone przez nich prace, aby założyć własną, stałą galerię.

Kombinat PGR Raszewy opiekuje się też zabytkami, dzięki czemu odrestaurowany został pałac rodziny Czarnieckich w Raszewach, do dawnej świetności przywrócone zostaną obiekty w Brzostkowie i Komorzu. W dalszych planach jest zrekonstruowanie słynnej „Jankielowskiej karczmy”, którą Mickiewicz odwiedził podczas pobytu w pobliżu Smielowie, a potem uwiecznił na kartach „Pana Tadeusza”. (PAP)

Gdy ktoś przez całe życie wciąż do czegoś się spieszy i każdy dzień ma wypełniony pracą, to może, rzecz jasna, powiedzieć czasem: Chciałbym już raz mieć z tym spokój. Nie zrywać się na dzwonek budzika, nie odsypiać popołudniami porannej zmiany, nie wychodzić z domu na nockę przed końcem najciekawszego odcinka telewizyjnego serialu, a kiedy zechce — iść sobie gdzieś daleko bez celu...

Lecz pan Stanisław nigdy nie takiego nie mówił. Nie od razu więc nawet jego najbliżsi spostrzegli, że w rozróżnieniu i melancholii wprawiało go coraz częściej przypominanie mu o tym, że wkrótce będzie mógł czuć się naprawdę wolny.

— Zastanawiałem się już i nad pracowałem dosyć — powiedział ostatnio Włocławek. — Dostaniesz ładną emeryturę z dodatkiem za odna-

czenie, a jak będziesz miał ochotę, to u mnie na działce możesz posadzić sobie dwa drzewka.

Stanisław uśmiechał się bez słowa. Na razie, jak zawsze od wielu wielu lat, w uszach miał szum swoich turbin, a przed oczami dziesiątki wskaźników, manometrów, zegarów, nad którymi czuwał po osiem godzin w dzień lub w noc. Zdaje się, że od pewnego czasu przestał nawet spoglądać na kalendarz. Do tematu, który starannie przemilczał, nawiązał tylko raz, wróciwszy ze szpitala po niegroźnym, na szczęście, wypadku samochodowym, kiedy to „Syrenka” kolegi z pracy wybrała się na grzyby.

— Jak to człowiek nigdy nie wie, co go może spotkać każdej chwili — rzekł szczerze zmartwiony. — Niewiele brakowało, a nie doczekałbym nawet emerytury.

Z życia wzięte

ZMIANA

Potem znów jakby zapominał o tym dniu, kiedy — jak mawiał Korbacz — wylądował na drugim brzegu, od którego dzieliło go coraz mniej powszednich i świeżych dat. Dookoła jednak wspomniano o tym często.

Tylko pamiętajcie, że byście kupili sobie dosyć świeżeczek — rzekła ni stąd ni zowąd którejś niedzieli Krystyna, gdy dość licznie zebrała się na pogawędkę — bo za tydzień w całym mieście zabraknie prądu!

Zamilkli nagle i spojrzeli na nią pytająco. — Jak to, nie wiecie?

Najważniejszy energetyk odchodzi przecież w sobotę na emeryturę...

Pan Stanisław nie umiał ukryć tego, że jest tym żartobliwym oświadczeniem bardzo poruszony.

Kiedy wrócił ze swojej ostatniej w życiu nocnej zmiany, jak zwykle poszedł po bułki, mleko, gałeczki, lecz potem długo jeszcze nie kładł się spać. „Kto wie, co mu tam w nocy w robocie nagadali” — pomyślała żona. — „Chyba trudno mu wierzyć, że ci młodzi, których wciąż szkolili, dadzą sobie przy tych turbinach bez niego radę”.

Po południu przyszli goście — krewni, znajomi, koleżanki córki, koledzy synów (od szkolnych lat lubią tutaj zagłądać). Pan Stanisław nie był tym zaskoczony. Postawił, co trzeba, i zrobiło się święcie. A kiedy wręczono mu składkowy prezent od rodziny — automatycznie otwierany czarny parasol — ucieszył się ogromnie. — Emeryt pod takim parasolem, to jest ktoś! — zawołał, zabierając się do oglądania podarunku.

Tak, Stachu, teraz będziesz miał czas na wszystko — powiedział wuj Józef takim tonem, jakby odkrywał najlepszą cechę nowej sytuacji swego szwagra. Zresztą, każdy z obecnych miał dosyć przekonywających przykładów na to, że pan Stanisław to teraz naprawdę użyje. Może chociażby na tydzień pojechać do któregoś z tych

wielkich miast, w których mieszka jego synowie, cieszyć się wnukami, albo zając majsterkowaniem, a może działalnością społeczną? Był przecież działaczem partii i związków zawodowych.

— Mabo to w telewizji pokazują, jak takie dziadki na emeryturze sobie nad czymś radzą, jak dzieciaków z trawników zganiają? — włączyła swoje argumenty ciotka Zośka. — Ciebie też jeszcze kiedyś opisz, nie bój się.

W telewizji zaczął się właśnie jakiś wciągający wszystkich film, więc rozmowa wygasła. Nikt nie spostrzegł, kiedy pan Stanisław wymknął się z domu.

Gdzie on poszedł na takie zimnisko i deszcz — zaniepokoiła się nagle żona. — I, popatrzcie, nie wziął nawet swojego nowego parasola...

KOS

Niedaleko Belgradu

Korespondencja własna z Jugosławii

Niechby nie każde z jugosłowiańskich miast ma charakterystyczny rys, różniący je od podobnych wielkością ośrodków. Zarazem wielkość przemian upodabnia je pod pewnymi względami do siebie: nowa architektura, na ogół barwna, zróżnicowana liczbą kondygnacji — ostro kontrastuje z ubiegłowiecznymi domami. Nieraz, gdy chodzi o miejscowości nieduże — samotny wieżowiec sąsiaduje z małomiasteczkową, czy wręcz wiejską zabudową. I natłok samochodów. Auta wciskają się w każdy zaułek, podwórko, stoją jedno przy drugim na wszystkich śródmiejskich ulicach i placach, gdzie tylko to możliwe. Pancevo jest pod tym względem typowe, może tylko samochodów tu jeszcze więcej, bo do Belgradu stąd niedaleko i przemysł w mieście znaczny.

Szukam zakładu, który pieczętuje się znakiem słońca z literami ISP, trafić nie tak łatwo, kominów z dala widocznych sporo, ktoś informuje, że za kolejowym przejazdem, to się zgadza, opodal firmowy słoneczny emblemat a za bramą różnokształtne bryły fabryki, więc to jest „staklarnia”, która Polacy zbudowali w dwa lata na zasadzie „od projektu do obiektu”.

Dlaczego w Pancevie, w roku 1932 powstała huta szkła, tego nikt dzisiaj dokładnie nie wie. W każdym razie nie sprawiła tego bliskość surowca. Może znaczenie miało sąsiedztwo stolicy i związane z tym możliwości zbytu? Fakt faktem, iż z niewielkiej fabryczki, dającej zatrudnienie dwustu ludziom, pancevski zakład przerodził się w największą hutę szkła w Jugosławii, a nawet — jak informuje dyrektor Veselin Vujanic — na Bałkanach. ISP — Industrija Stakla Pancevo, jest dzisiaj pierwszym dostawcą szkła okiennego w kraju, wytwarzającym je w ilości dwudziestu milionów metrów kwadratowych rocznie i zarazem jedynym dostawcą szwów dla fabryki samochodów „Crvena Zastava”.

Do takich rozmiarów rozrosła się pancevska huta za sprawą Polaków; obecnie zatrudnia, pomimo daleko posuniętej automatyzacji procesu wytwórczego, 2 650 pracowników w trzyzmiennym rytmie. Sporo wśród nich kobiet, lecz głównie w dziale fabrykacji szkła medycznego, gdzie warunki mniej uciążliwe, a niewieścia staranność przydaje się szczególnie.

Rozmowa a potem oględziny pancevskiej huty przebiegają gładko, bo dyrektor V. Vujanic przebywał kilkakrotnie w Polsce i osłuchał się z naszym językiem, a szef produkcji, inżynier Branko Marin kowicz był częstym gościem w zakładach szklarskich Sandomierza i Szczakowej, co pomaga mu w pojmowaniu moich pytań, formułowanych w polszczyźnie-serbszczyźnie.

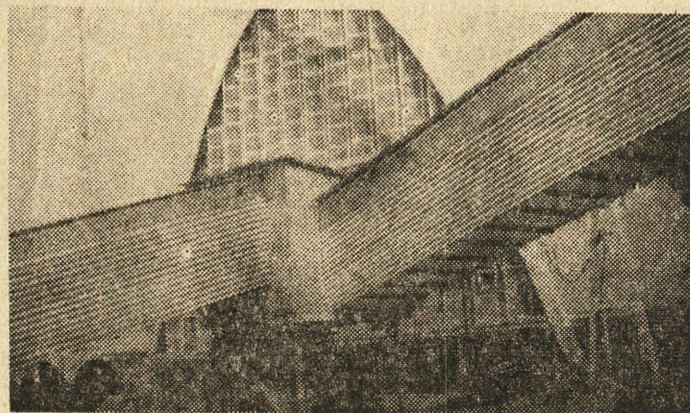
Płasko do produkcji szkła w okolicy Panceva nie ma, ale narosła z biegiem dziesięcio-

leci tradycja i sformowanie się doświadczonych załóg przesadziły o tym, iż zdecydowano rozbudowę zakładu. Polacy podjęli się realizacji jugosłowiańskiego zamówienia, projektując hutę; sześćdziesiąciu fachowców z nad Wisły pracowało potem w ISP, nadzorując roboty wykonawcze prowadzone przez jugosłowiańskie przedsiębiorstwa a jednocześnie mniej więcej tyle samo członków pancevskiej załogi szkoliło się w polskich zakładach szklarskich, opanowując tajniki nowoczesnej technologii produkcji walcowanego szkła.

Ten okres współpracy z polskimi inżynierami i robotnikami wspominają jugosłowiań-

prezentować się ciekawie. Pancevski kompleks szklarski tak właśnie się przedstawia: coś na kształt sportowej hali, obok — gmach podobny do mieszkalnego wysokościanca, błyskające falistością blach przemysłki komunikacyjnych ciągów.

— Wszystko odbywa się teraz automatycznie — powiada inżynier. Skalę postępu w pełni docenić tu mógłby jedynie doświadczony mistrz, znający z praktyki zar dawnych pieców i trudny rzemieślniczy rękodzieł. W pancevskich piecach temperatura też sięgnąć musi tysiąca pięciuset stopni, lecz reguluje ją odpowiednia aparatura a obserwowanie morza ognia odbywa



— Rozległy teren pancevskiej „staklarni” zajmują budynki, których przeznaczenia trudno się domyśleć...
Fot. — archiwum

scy gospodarze przyjaźnie, przetykając opowieść osobistymi refleksjami a czasem dygresjami. Dowiaduję się przede wszystkim, iż jak to nie raz przy podobnych okazjach bywa, doszło do zawiązania mieszanych mariaży; pancevski majster Džordže Zeng przywiózł sobie żonę — sandomierzanke, a pewien polski pracownik szklarskiej ekipy powrócił do kraju ożeniony z Jugosłowianką.

— Dokładnie dwa lata i dwa dni trwała budowa drugiego wydziału huty, opartego na polskich projektach i technologii — mówi inżynier B. Marin kowicz — Ostatecznie czwartego października 1975 prace zakończono i w nowych obiektach ruszyły zamontowane tam urządzenia. Łącznie dostarczono ich z Polski prawie pięćset wagonów. Od tej pory utrzymujemy techniczne konsultacje z waszym „Vitrobu dem”, a pomiędzy naszymi organizacjami partyjną i młodzieżową — a waszymi w Sandomierzu, trwa współpraca. Zawiazała się też wymiana sportowa oraz bezdeizowa wymiana czasowa.

Rozległy teren pancevskiej „staklarni” zajmują budynki, których przeznaczenia trudno się domyśleć, poza wrażeniem ogólnym, iż mamy do czynienia z obiektami przemysłowymi. Może to stwierdzenie wydać się komuś dyskusyjne, lecz zabudowania fabryczne, zaprojektowane sensownie, wzniesione starannie — mogą

się w sposób bezpieczny i nieuciążliwy.

Miarowo, co jakiś czas, z pieców wypychana jest roztopiona masa, którą zmyślnie urządzenie natychmiast przekształca w taflę szkła żądanej grubości, zaraz potem z pomocą innego mechanizmu przeżość czysta płyta, utrzymywana w pionie, jest mierzona i przycinana, następnie, troskliwie nie ma, układana poziomo na rolkach transportera jest przenoszona w kierunku specjalnych stojaków; jeszcze tylko przemieszczenie taflę za pośrednictwem obszernych wind z ósmego piętra huty na parter...

Pojemne „Volva” i „Mercedesy” wypełnione kruchym ładunkiem ruszają z Panceva w różne strony kraju, do Włoch i Francji a także w kierunku portów, skąd szkło popłynie do odbiorców w Afryce i Azji. Właśnie za wyróżniające się dokonania na polu umacniania kontaktów huty ISP uzyskały jesienią roku 1977 międzynarodową nagrodę „Złotego Merkurego”, której posiadaniem szczyci się jedynie kilka jugosłowiańskich przedsiębiorstw.

Dwadzieścia kilometrów od Belgradu, na przeciwnym brzegu Dunaju, rozpostarło się siedemdziesięciotysięczne Pancevo, miasto szklarzy, rafinerii nafty, zakładów nawozów azotowych i fabryki mebli. Pancevo — miasto ludzi pracy.

WIESŁAW PORZYCKI

Jedną z nielicznych w Polsce kobiet reżyserów filmowych Agnieszka Holland, jest absolwentką praskiej szkoły filmowej FAMU. Debiutowała w roku 1974 w telewizji. Ostatnio zdobyła sobie duże uznanie widzów i krytyki za współrealizację trzytygodniowego filmu „Zdjęcia próbne”. Agnieszka Holland, która zdołała już zaznaczyć swoje miejsce w obrazie polskiej kinematografii współczesnej, interesuje się głównie problemami moralno-obyczajowymi środowiska młodzieżowego.

— Co zdecydowało o tym, że postanowiła pani zostać reżyserem filmowym?

— W dzieciństwie rysowałam, potem pisałam. Myślałam więc o jakichś studiach interdyscyplinarnych. Połowa lat 60 była dobrym okresem dla kina. Dobrze działały dyskusyjne kluby filmowe, ciągle oglądało się nowe filmy. Zdałam więc do szkoły filmowej.

— Ujawniła pani tę część motywacji, która odnosi się raczej do predyspozycji psychicznych. A reżyserowanie to równie sprawa pewnych predyspozycji charakterologicznych, które — jak się zdaje — kobiety miewają rzadziej niż mężczyźni?

— No, ale jeśli już mają takie predyspozycje, to nie ma żadnych przeszkód, by nie wykonywały zawodu reżysera filmowego. Oczywiście, z powodu obiegowych stereotypów czy nawyków kulturowych ekipa realizatorska łatwiej podopodległemu się mężczyznom niż kobietom. Sprawa przedstawia się zgoła inaczej, gdy kobieta ma na swym koncie pewne dokonania artystyczne.

— Wynikałoby z tego, że kobiecie trudniej realizować filmy niż mężczyźnie?

— Nawet gdyby praca w filmie nie sprawiała im kłopotu, to przecież kobieta musi realizować się również w życiu rodzinnym. Wszystkie kobiety muszą jakoś godzić pracę zawodową ze swoim przeznaczeniem: żony i matki. Stąd uczucie frustracji, jakie coraz po wszechnieji towarzyszy kobietom. Sytuacja jest bowiem paradoksalna — obiecano kobietom więcej, niż można spełnić.

SUKCES W. SZCZEPANIKA

W finale XXIII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego w Warszawie sukces odniósł poznaniak, uczeń XI Liceum Ogólnokształcącego Waldemar Szczepaniak. Jest on członkiem kółka dramatycznego „Penetracje” przy poznańskim Pałacu Kultury. Za recytację w Warszawie monologu Jaska z „Wesela” S. Wyspiańskiego Waldemar Szczepaniak uzyskał nagrodę publiczną i Złotą Odznakę Recytatora.

KATALOG WYSTAWY W. WEISSA

Istotnym uzupełnieniem wystaw plastycznych są katalogi. Z powodu różnego rodzaju kłopotów poligraficznych ukazują się one niekiedy już po zamknięciu danej wystawy. Ostatnio Muzeum Narodowe w Poznaniu w nakładzie 800 sztuk wydało obszerny, prawie 600-stronicowy katalog wystawy Wojciecha Weissy, którego prace pokazywane były w Muzeum Narodowym w zeszłym roku. Katalog prezentuje sylwetkę twórcy artysty i kalendarium jego życia

Coś jest nie tak...

Emancypacja?

Dano im hipotetyczną wolność — ale ich obowiązki nie zmniejszyły się. Kobiety mają większe możliwości samorealizacji w pracy zawodowej, ale ich obowiązki domowe, rodzinne pozostały te same. W ten sposób zakres odpowiedzialności kobiet niepomniernie wzrósł.

— Doszliśmy zatem do paradyksów emancypacji?

— Emancypacja kobiet to rezultat określonych prawideł rozwoju naszej cywilizacji. Na tomiaś wydaje się, że obecnie zarówno mężczyźni, jak i kobiety traktują to zjawisko mniej entuzjastycznie. Daje się zauważyć coraz bardziej dominujące poczucie nieautentycznego wyboru, świadczące, że coś jest nie tak w kwestii kobiecej.

— To bardzo interesujące, co pani mówi. Rzeczywiście od pewnego czasu wydaje się nasilać moda na literaturę „kobiecą” — zarówno pisaną przez kobiety, jak i podejmującą problematykę kobiet, ich pozycji we współczesnej cywilizacji. Tym też tłumaczy się zapewne ogromne zainteresowanie w USA filmem Krzysztofa Zanussiego „Bilans kwartału”, który na płaszczyźnie moralno-obyczajowej rozważa problem odpowiedzialności kobiet — żony i matki...

— Być może, iż cała ta „sprawa kobieca” często traci banalność, jest jednak szalenie aktualna. Obecnie przygotowuję dla warszawskiego Teatru Ateneum sztukę angielskiej autorki Pam Gama „Dusia, Ryba, Wal i Leta”, granej z powodzeniem w Londynie i Paryżu. Przedstawia ona losy czterech kobiet, z których każda wybrała inną drogę życia i każda poniosła klęskę. Nie jest to rewelacja artystyczna — raczej symptom naszych czasów.

— Jest pani autorką scenariusza filmu, którego realizację rozpoczął Andrzej Wajda. Czy po zmianach, jakich doko-

nuje w pani scenariuszu Wajda — co jest bardzo charakterystyczne dla jego stylu pracy — pozostanie w nim „kwestia kobieca”, którą pani przedstawiła tak drastycznie?

— Mam nadzieję, przynajmniej w pewnym stopniu. Choć do czasu rozpoczęcia zdjęć Wajda wiele może jeszcze zmienić. Najogólniej rzecz biorąc, sprawa dotyczy kłopotów zawodowych wybitnego dziennikarza, który równocześnie przeżywa kryzys swego małżeństwa. Ostatnio Wajda wyznaczył mężczyźnie taką rolę, jaką w naszej obyczajowości i tradycji odgrywa kobieta. Najlepszym przykładem byłaby tutaj Liv Ullmann ze „Scen z życia małżeńskiego”. Wajda chce pokazać człowieka, który stara się zachować najprostszą, autentyczną wartość emocjonalną — natomiast codziennosc kwestionuje je, relatywizuje na każdym kroku. Na los dziennikarza wpływają również kobiety, które nie znajdując satysfakcji w życiu, nienawidzą mężczyzn.

— Czy może pani coś powiedzieć na temat swoich zainteresowań pozafilmowych?

— Nie mam żadnego hobby. Po prostu nie mam na to czasu. Myślę, że jeśli chce się zrobić coś w tym zawodzie, to trzeba interesować się wszystkim, co dotyczy świata, ludzi, kraju. Jestem w tej szczęśliwej sytuacji, że wykonuję pracę, która przynosi mi wiele radości i satysfakcji. W chwili, kiedy udaje mi się realizować jakiś projekt — wszystko inne nie ma dla mnie znaczenia. I ta radość rekompensuje mi wszelkie uciążliwości statusu społeczno-zawodowego kobiety reżysera filmowego. Nawet wyrzuty sumienia z powodu zaniedbywania dziecka w czasie realizacji filmu.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał

JERZY PAWLAS

NOTATNIK KULTURALNY

Galerii Arsa w Salonikach miał na wystawie swych obrazów. Na wernisażu byli m. in. przedstawiciele polskiej ambasady w Atenach, Jerzy Pohl w Grecji był gościem Antonisa Lambraniisa, brata słynnego Jerzego Szejnowicza, „Agenta nr 1”.

KALISKIE SPEKTAKLE

Teatr im. Wojciecha Bogusława

ZAGRANICZNE PODRÓŻE MUZYKOWE

Na występy do Bułgarii udaje się w przyszłym tygodniu dwóch poznańskich muzyków: skrzypek Michał Grabarczyk i pianista Andrzej Tatarkiewicz. Polscy artyści zaprezentują m. in. w Sofii program złożony z utworów: C. Francka, M. Ravela, D. Szostakowicza.

W szwedzkiej miejscowości Gäddede dyrygował gościnnie przed paroma dniami szef poznańskich filharmoników — Renard Czajkowski. (wg)

Dwa lub trzy lata temu pisałem o wstrząsającej zbrodni pod Koninem. A teraz otrzymuję list:

„Wielokrotnie wracam do artykułu o zamordowaniu w Koninie babki przez 16-letniego wnuka. Lęk, że zostanie ofiarą podobnej zbrodni zmusił mnie do ucieczki najpierw z jednego, a potem z drugiego mieszkania i do węgetacji bez własnego dachu nad głową. Pragnę opisać tę gehennę, którą przechodzi wraz z mężem.

W 1973 roku wysłałam powtórną za mąż. Mam 17-letnie go syna — Piotra (z pierwsze go małżeństwa), który sprawia ogromne trudności wychowawcze począwszy od przedszkola. W 1977 roku stał się jeszcze bardziej arogancki, zupełnie nie stosując się do jakiegokolwiek moich poleceń. W klasie VIII otrzymywał oceny niedostateczne, bez mojego zezwolenia chodził na trening zapasniczy, by — jak mówił — fachowo wszystkich wykończyć. Ciągłe odgraział

Piórem reportera

się, że mnie skroci o łeb, a ten cukrzyk (ojczym) sam kipiał.

Nie mogąc sobie poradzić z synem, a jednocześnie obawiając się, że spełni swoje groźby, zgłosiłam swoje obawy w komisariacie MO. Milicja oddała sprawę do Sądu Rodzinnego. W rezultacie... ograniczono mi władzę rodzicielską w stanowiąc dozorę kuratora nad moją działalnością wychowawczą. Piotr poczuł się zwinąć. Stał się jeszcze bardziej agresywny. Robił, co chciał. W poczuciu bezkarności umacniał go kurator.

Kiedy syn poczuł się odgrazać, że nas zabija, opuściłmy (ja i mąż) pokój zajmowany u dziadka, tj. u mojego ojca. Od tego dnia, tj. od 13 sierpnia 1977 roku jesteśmy poza domem. Kilka tygodni później Sąd wydał postanowie-

nie, że Piotr będzie przebywał w internacie. Syn ani myślał jednak tam się przenieść, a nikt nie wiedział jak go do tego zmusić.

W listopadzie mąż otrzymał przydział mieszkania na poznańskich Ratajach. Wprowadziłam się tam, a Piotr mieszkał w pokoju u dziadka. Przed gwiazdką — w samą wigilię — utargnął do nasze go mieszkania, dopadł męża i począł go dusić.

W styczniu tego roku Piotr przy pomocy narzędzi włamał się do nowego mieszkania, z którego ja uciekłam (mąż był wówczas w pracy). Od tego dnia, tj. od 11 stycznia 1978 roku znowu przebywamy poza domem, bo mieszkanie, które mąż otrzymał okupuje Piotr. Była rozprawa i postanowiono pozostawić syna w tym mieszkaniu, do którego

się włamał. A my nocujemy na dworcach i w kwaterach prywatnych. Nie możemy razem z nim mieszkać, by nie zostać uduszonymi...”

Prawda to czy wytwór imaginacji? Pewnie prawda — kaže wnioskować doświadczenie życiowe. Matki na ogół nie oskarżają swoich dzieci. A jeśli już decydują się wystąpić w roli prokuratora, to wówczas kiedy doznały krzywdy zabiłającej matczyną miłość. Taką jest matka. Do szkoły ponadpodstawowej, której uczniem jest Piotr, idę więc przeświadczona, że usłyszę o nim wiele złego.

Nauczyciele nie dziwią się kiedy proszę ich, by przedstawili swoją opinię o chłopcu.

— Wiele razy już to robiliśmy

— mówią — bo sprawa Piotra stała się głośna i zajmuje się nią wiele instytucji, a każda zwraca się o opinię do szkoły. W rezultacie tutaj chyba każdy nauczyciel zna całą tę sprawę. Nie czujemy się jednak powołani, by wyrokować po czyjej stronie jest słusność. Może pan tylko dowiedzieć się jak zachowuje się Piotr w szkole.

— A więc jak?

— Bardzo dobrze.

Ironia w takiej rozmowie jest niestosowna — komentuję sobie w myśli odpowiedź nauczycieli. A oni dostrzegają moje zmieszanie:

— Pan spodziewał się innej opinii?

— Tak, bo otrzymałem list od matki Piotra.

— Acha. Niezależnie jednak od tego, co jest w tym liście z całą odpowiedzialno-

ścią stwierdzamy, że Piotr to uczeń, któremu nie zarzucenie nie można. Ma dobre wyniki w nauce, jest zdyscyplinowany, udziela się w pracy społecznej. Lubią go i nauczyciele i koledzy.

— Czy można wykluczyć, że ten niemal wzorowy uczeń opuściwszy szkołę przeobrazi się w terrorystę, gnębiącego rodzinę?

— Ja wykluczam możliwość takiej metamorfozy — odpowiada jedna z moich rozmówczyń. — Jeśli jednak chce się pan szczegółowo dowiedzieć, jak ten chłopak zachowuje się poza szkołą, to radzę udać się do kuratora sądowego.

— Piotr to rozsądny i uczuciowy chłopak. Często płacze jak małe dziecko, rozpacząc, że pozbawiono go do-

Kwiecień — miesiąc pamięci

Maleńkie buty z Oświęcimia*

Miałeś buty synku,
jak się patrzy całe.
Nóżki do tych butów,
w sam raz, synku miałeś.
Miałeś jako trzeba
buty i nóg dwoje...
U bram dzisiaj nieba
puste buty stoja!
Miałeś synku buty,
na miarę od szewca.
Życie w nich ci zeszło,
po drodze do pieca...

Miałeś buty synku,
jak nie każde z dzieci.
Aleś się z nich wymknął
i z dymem uleciał...
I zostały buty

* Ballada Stanisława Kamińskiego — „Maleńkie buty z Oświęcimia”, do której muzykę napisał poznański kompozytor, Janusz Piątkowski — uzyskała II nagrodę w rozstrzygniętym 15 marca b.r.

na sierocym chlebie.
Żeby chociaż smutek
znosił je za ciebie.
Na niebieskich łakach
łzawe teraz rosy —
po nich się nie błąkaj,
mój syneczku — bosy!

Miałeś synku buty
na drogę niemłą.
Szedłeś w nich dopóty
nózek ci starczyło.
Czas się butom dłuży,
iść nie mają chęci.
Nie stało im nóżek
— zabrał je Oświęcim.

STANISŁAW KAMIŃSKI

konkursie pod hasłem „DZIECKO — WOJNA — POKÓJ”. Konkurs zorganizowało Ministerstwo Kultury. Dochód z uzyskanego tą drogą repertuaru przeznaczony będzie w całości na budowę Szpitala — Pomnika Centrum Zdrowia Dziecka.

Z książką na ty

Współczesna proza światowa

Jurij Bondariew, jeden z najgłośniejszych pisarzy radzieckich, zdobył sobie i w Polsce dużą popularność czytelników. Zarówno swymi powieściami związanymi z wojną (autor w wieku osiemnastu lat był żołnierzem, walcząc między innymi o Stalingrad i Kijów) takimi jak „Ostatnie strzały” czy „Gorący śnieg”, a także książkami o współczesności, ze szczególnie popularną „Ciszą”. Niemniej, do świadczących wojenne, ogłódzone moralnie, kształtowane w tamtym bitewnym czasie, jest elementem trwałym w twórczości Bondariewa. Wracając do niego w reminiscencjach, w refleksjach wspomnień o swych bohaterach, w wyciągniętych wnioskach. Cechuje Bondariewa podkład filozoficzny, głębokie wyczucie moralne, zafascynowanie losów współczesnego człowieka. Nowa powieść „Brzeg” (przekład Wiesławy Koraczewskiej, nader współczesna, przeciętna, ale łącząca się z pamięcią lat wojennych, ukazanych teraz wszakże jakby od innej strony, od nowych, uzupełniających jakby kanonów moralnych. Żywa akcja, nie bez nuty zdrowego sentymentu, wspiera się o niespodziewane spotkanie, najzupełniej przypadkowe, osobliwe, ale żarliwego choć krótkiego romansu młodego oficera radzieckiego w czasie wojny z młodszą Niemką. Zbliża ich do siebie uczucie, które jak każdej niemal frontowej, choćby najsilniejszej miłości, nie jest na ogół pisany szczęśliwy finał, zawsze wręcz dramat, ucinając rozkwitające uczucie. Ale o to na głąb przypadkowe spotkanie po wielu latach wydobywa znów bez reszty tamten czas, wzbogacany refleksją, dystansem, wielu przemyśleniami. Już i

wojna ma inny wymiar i poszerzyła się kategorie humanistyczne, pełniejszego wymiaru nabierają oceny moralne. Okazuje się, nie ma pełnego odwrotu od dawnych przeżyć, człowiek musi posiadać zdolność uniesienia całego ładunku dawnych i nowych doświadczeń...

Na pewno będzie pewnym zaskoczeniem dla czytelnika lektura powieści znanego rumuńskiego pisarza (w Polsce ukazał się przekład jego powieści „Wesylub”) Alexandru Ivasiuc’a, zmarłego tragicznie w ubiegłorocznym trzęsieniu ziemi — „Woda” — w przekładzie Fryderyki Wajdy. Jest to utwór z głównymi akcentami położonymi na problemy psychologiczne — obyczajowe, dotyczący spraw bardzo małego w nas znanych, mianowicie pierwszych dwóch lat po wojennych w Rumunii, będącej jeszcze wówczas nadal monarchią. Tytuł ma charakter symboliczny, żywiołu w którym żarłoczne ryby wyniszczały się nawzajem — tak jak w jednym z miast Siedmio grodu, opanowanym przez gangi bandyckie — przemysłowe, związane z miejscowymi organami policji i administracji. O uzdrowienie stosunków rozgrywa się ostra batalia. To powieści ma niekiedy charakter wręcz sensacyjny. Drama ludzkie ukazane są w pogłębieli analizy psychologicznej, charakteru bardzo złe. Obok elementów napięcia, autor niekiedy maluje obrazy w konsekwencji nieomal lirycznej, co przy nader ciekawej stylizacji ogromnie wzbogaca ten szeroki, panoramiczny obraz z wydarzeń okresu bardzo dramatycznego w losach Rumunii, a u nas prawie nieznanego.

Dosyć różne odczucia odnoś si się przy lekturze utworów młodego pisarza serbskiego, Dragi Bugarcic’a — „Ślimak, ślimak, wystaw rogi” (w przekładzie Magdaleny Petryńskiej). Powieść ta świadczy o wielkim talencie pisarza, o jego poetyckim traktowaniu zarówno formy jak i stylu. Treścią tej powieści są losy grupy młodzieży w serbskim miasteczku — szarym i nudnym, bez większych perspektyw, bez możliwości znalezienia pracy. To historia ludzi zagubionych, znudzonych, szukających odmiany w chuligańskich formach bycia, stęsknionych prawdziwej miłości, ale nie umiejących jej nawet pojąć, nie mających w marzeniach wyobrazić. Są bezradni w tym zagubieniu w niezdarnych próbach odnajdywania siebie. Autor odważnie ukazuje ciemne strony życia, nie waha się przed mocnym ukażeniem spraw seksu, ale zarazem okrywa to pewną poetycką otórką, formą niedoświadczoną, unikając wulgarności. Jest w tej książce wiele treści humanistycznych, szczerza troska o tę młodzież, o szukanie dla niej w dookólnym chaosie jakichś nowych wartości.

Niejedyn utwór powstał już we wsparciu o powieści Danie la Defoe o Robinsonie na bezludnej wyspie. W nowy, od-

krywczy sposób, na podobieństwo powieści filozoficznej ukaż go teraz znowu pisarz francuski Michel Tournier w opowieści „Piętaszek czyli Odlanie Pacyluku” (przekład Marii i Cezarego Gawrysiów). Autora zainteresował temat od strony studium psychologicznego, od analizy stanów psychicznych człowieka samotnego, istoty procesu dokonujących się w nim przemian. Jest to arcydzieło studium samotności ludzkiej i zarazem — równoległe — zmian następujących z momentem pojawienia się drugiego człowieka. Oczywiście, pewne wersje zostały zmienione, zgodnie z założeniami autorskim, rozwiązań są zaskakujące, a przecież w oparciu o poprzednie wywody, bynajmniej nie nieoczekiwane. Piękna i głęboka ta książka, wywołująca do lekkiej refleksji.

I jeszcze jedna pozycja z tej wartościowej serii PIW-owskiej, książka flamandzkiego pisarza, będącego z zawodu malarzem, uwielbiającego przy tym malarstwo i grafikę, trudniącego się później przez wiele lat dziennikarstwem, co po zwolnieniu na znaczne pogłębiło wiedzę o życiu. Powieść Louisa Paula Boona nosi tytuł „Zapomniana ulica” (przekład Ryszarda Pucika), a treścią jej jest kapitalne studium życia mieszkańców ślępej uliczki, odciętych od świata nasypem nowej magistrali kolejowej. Dramat sytuacji wywołanej ludzką energią. Rodzi się jak gdyby nowa społeczność, z własnym porządkiem, niekiedy dzika, prymitywna, ale w sumie jednak wyzwolająca w ludziach nowe treści i z wolna konstruująca nowy ład. Kapitalny zamysł pisarski i oryginalna jego realizacja.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



TAK MYŚLĄ U NAS WSZYSCY

Również w zakładzie, w którym pracuję, odbyła się ostatnio „masówka”, podczas której uchwaliliśmy deklarację wyrażającą sprzeciw wobec zamiarów przywiezienia do Europy broni neutronowej i uzbrojenia nią przede wszystkim federalnych Niemiec. Jestem prostą kobietą i muszę się przyznać, że wiem o tej nowej broni tyle, co czytam w gazetach i słyszałam w czasie tego zebrania, bo na zajmowanie się polityką nie ma czasu, gdy człowiek pracuje i ma dom na głowie. Ale tak właśnie myślę, że jeżeli ktoś na świecie, bez względu na to, kim by on był, chce produkować jeszcze jeden, podobno szczególnie groźny dla ludzi gatunek bomb i w dodatku nie zamierza ich trzymać tylko u siebie, ale przywozić o tysiące kilometrów od swojego kraju, to ze wszystkich sił musimy się takim zamierzeniem przeciwstawiać. Przeciw komu bowiem, miałyby te bomby być użyte, jak nie znowu przeciw nam?

Przeżyłam wojnę jako mała dziewczynka i dotąd, jak słyszę jakieś niespodziane huk, serce zaczyna mi mocno bić i czuję nieprzewidywalny lęk. Myślę, że to mi właśnie z dzieciństwa pozostało. I nie chcę, żeby kiedykolwiek moje dzieci musiały to przeżywać i bać się, jak ja się ciągle bałam. I jak odczuwam to nadal, mimo że tyle lat minęło. Dlatego, chociaż nikt mnie o to nie prosił, napisałam ten list do „Głosu”, bo uważam, że nasze zdanie, to znaczy ludzi, którzy tyle wycierpieli od wojny, musi się liczyć. Chcemy razem z naszymi rodzinami i dziećmi żyć w spokoju, bez strachu, że jacyś zwariowani zbrodniarze, tak jak kiedyś Hitler, przyniosą nam taką nieszczęśliwość. Tak chyba myślą u nas wszyscy. (1145)

KAZIMIERA WOŹNIAK — Kalesz

TĘ INWENTURĘ SKRÓCONO

W związku z listem pt. „Naszym kosztem” („Głos” z 18. III), Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrzny Oddział Obrót Ubiorem „Otex” w Poznaniu, wyjaśnia: inwentaryzacje w sklepach zlecone są do wykonania Zakładowi Usług Handlowych Powszechnej Agencji Handlowej w Poznaniu, który przeprowadza je przy współudziale pracowników danego sklepu. W przypadku inwentaryzacji sklepu nr 178, która była przedmiotem listu (...) zarządzenie PAH-u przewidywało przeprowadzenie spisu systemem zamkniętym w dniach od 10 do 24 bm. Planowany okres spisu ustalony został na podstawie danych o powierzchni sklepu, ilości zatrudnionych osób oraz stanu zapasów towarowych. W celu maksymalnego skrócenia czasu trwania spisu, zespół spisowy oraz pracownicy sklepu pracowali po 10 godzin dziennie i w efekcie planowany okres inwentaryzacji skrócono o 4 dni — sklep wznowił swą działalność w dniu 19. 3. 1978 r. o godz. 10 (...) (861)

mgr ROMUALD ŁOŻYŃSKI
dyrektor WPHW — „Otex”

OD REDAKCJI: Doceniając wzmożenie wysiłku i skrócenie trwania inwentury, uważamy, że PAH wyznacza zbyt długie okresy na jej dokonywanie. Jak WPHW może zgodzić się na to, by przez tak długi czas sklep nie pracował na swe utrzymanie (nie mówiąc już o przysparzaniu przedsiębiorstwu zysku?). Do zbyt długich okresów zamykania sklepów (inwentury, remonty, codzienne przyjmowanie towarów przy zamkniętych drzwiach) powinny — naszym zdaniem — bardziej niż dotąd krytycznie ustosunkowywać się wydziały handlu i usług.

„ZADYMKA” PIASKOWA NA ULICACH

Od szeregu tygodni pilnie śledzę prasę, szukając ogłoszeń na temat nieczystości ulic w Poznaniu. Wystarczy, aby przejechał tramwaj, a już jest pełno kurzu i pyłu w powietrzu. Szyny tramwajowe — pełne ujeżdżonego mialu, krawężniki niejednokrotnie pełne piasku (np. Hetmańska — Głogowska — Chociszewskiego, ale na innych też nie jest lepiej). Nocnego sprzątania ulic jeszcze nie zaczęto, dozorczy posesji nie sprząta chodników. WPK chyba skasowało wagon — „elektroluks” i już 4 lata nie przyjeżdża, że każdy tramwaj robi „zadymkę” piaskową. (1175)

ROMUALD ROJNY — Poznań

PRZYPOMNIENIE O WYWIESZKACH

W ubiegłym roku na łamach „Głosu Wielkopolskiego” opublikowana została informacja na temat przywileju pierwszeństwa w obsłudze invalidów, zaliczanych do poszczególnych grup invalidzkich, w placówkach handlowych i usługowych (taksówki itp). Wiadomo wszem i wobec, że redakcja „Głosu” niejednokrotnie różnymi akcjami działała dla dobra społeczeństwa, przeto ośmielam się prosić o opublikowanie tego listu i przypomnienie — w szczególności kierownikom i ekspedientkom — o tym przywileju. Aby nie dochodziło do nieporozumień, proponuję, by (jak było kiedyś!) w każdym sklepie na widocznym miejscu widniała czytelna wywieszka na temat tego przywileju invalidzkiego. Każdy invalida — rencista posiada legitymację, a niezależnie od tego — orzeczenie z określeniem grupy invalidzkiej, którymi to dokumentami może się legitymować. (1048)

BARAN — Poznań

ZOBOWIĄZANO DO WYCISZANIA

Odpowiadając na list ob. Wandy Nowackiej, zamieszczony w „Głosie Wielkopolskim” z 25 lutego br. pt. „Trudno spać (nadal)”, Oddział Gastronomii WSS „Społem” w Poznaniu uprzejmie informuje, że przyjęcia weselne w barze „Litewskim” organizowane są dla mieszkańców Osiedla Jagiellońskiego, którzy ze względu na małe mieszkania nie mają warunków do urządzania wesela we własnym zakresie. Celem wyeliminowania dalszych rażących zakłóceń ciszy nocnej, zobowiązano kierownictwo baru „Litewskiego” do bezwzględnej wyciszenia aparatury nagłośniowej po godzinie 22. (521)

mgr TADEUSZ KARMOWSKI
zastępca dyrektora

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

mu rodzinnego — opowiada kurator.

— Pozbawiono go czy też on sam się pozbawił, będąc agresywny wobec matki i ojczyma?

— A co pan wie o tej sprawie?

Dokładnie streszczam list matki Piotra.

— Nie potrzebuje pan mówić — bo już wiem — kto panu mógł przedstawić taką wersję zdarzeń. Muszę ją jednak sprostować. Od maleńkości Piotr żył w atmosferze swarów i niepokoju. Kolejno rozwijały się konflikty: dziadków Piotra z jego rodzicami, dziadka z matką, a matki z ojcem, dziadków z matką i ojczymem, dziadka i jego drugiej żony z matką i ojczymem. Piotr był wciągany do tych sporów, których znaczna część kończyła się dopiero przed sądami. Pocucie nie pewności i zagrożenia spotęgało się u chłopca po drugim zamążpójściu matki. Do ojczyzny ma odnosić się więc z wielką rezerwą. Tak zachowuje się

jednak większość dzieci wobec macochy i ojczyma. A oni, właśnie oni muszą znaleźć drogę do dziecka. Pewnie szukał jej ojczym Piotr, ale w końcu wybrał taką, która oddala od celu. A matkę zależało na utrzymaniu małżeństwa. Dalej nie trzeba chyba mówić...

— Przyjmując, że konflikt został spowodowany nie tylko przez Piotra, trzeba jednak pamiętać o jego gwałtownych reakcjach. Dusił ojczyma, groził jemu i matce zabójstwem, włamał się do mieszkania...

— Czegoś takiego, z wyjątkiem włamania, ani MO ani prokuratura ani sąd nigdy nie ustaliły, chociaż zajmowały się wielokrotnie tą sprawą. Włamał się natomiast — to fakt, którego nie zmienia to, że był w tym mieszkaniu zameldowany. Rozmawiałem z Piotrem i o tym wdarcu się do mieszkania i o niechęci do internatu. Powtarzał w kółko, że ma rodzinę i chce być razem z nią. A rodzina?...

Kurator przerywa swój wywód. Namysła się i znów mówi, ale inaczej niż dotychczas.

— Wiele pan zrozumie, jeśli odtworzę panu fragment ostatniej rozprawy sądowej... Płynnie relacja tak obrazowa, iż słuchaczowi łatwo wyobrazić sobie, że znalazł się na sali rozpraw.

Oto Sąd stwierdza, że miejsce w internacie, które było długo rezerwowane dla Piotra, zostało niedawno zajęte; jego wiek przemawia zaś przeciwko umieszczeniu go w domu wychowawczym.

Słowa te wywołują poruszenie wśród członków rodziny chłopca. Kolejno zabierają głos.

Ojciec: Chętnie wziąłbym Piotra do siebie, ale, niestety, nie widzę takiej możliwości, bo mam z drugiego małżeństwa dzieci nieco młodsze od niego.

Pełnomocnik procesowy matki: Najlepiej umieścić chłopca w rodzinie zastępczej, to jest u jego dziadków.

— Dziadek: Jak to, 75-letni

emeryt i jego chora żona mają braci na wychowanie chłopca, który ma dwie matki i dwóch ojców? Wykluczone!

Matka: Boję się Piotra.

Ojczym: Proponowałem już, by przeniósł się do Gniezna...

Każdy z nich, ma jakieś tam swoje racje. Nie układało mu się w życiu, chce stabilizacji, lęka się trudu wychowawczego, zastanawia się czy warto komplikować sobie plany życiowe dla chłopaka, który swoim najbliższym dotychczas nie okazywał, że dąży ich uczuciem. Prawda, ale dla czego miałby to czynić, skoro zawsze jest miłość za miłość. Do miłości nie można nikogo zmusić i kiedy się skończy, pewnie pozostaje tylko „żegnaj”. Chyba, że chodzi o rodziców i dzieci. Bo jeśli ich nie łączy miłość, to musi łączyć obowiązek.

MICHAŁ ŁUCZAK

P. S. W publikacji tej zmieniłem imię chłopca oraz niektóre realia jego sprawy.

CIA w Himalajach?

Indyjskie MSZ
żąda wyjaśnień

Rzecznik amerykańskiego departamentu stanu, Tom Reston, oświadczył w czwartek dziennikarzom, że Stany Zjednoczone są w kontakcie z rządem indyjskim w związku z doniesieniami, że amerykańska Centralna Agencja Wywiadowcza (CIA) pozostawiła w Himalajach w 1965 r. zasobnik z radioaktywnym plutonem. Rzecznik dodał, że władze USA „sprawdzają prawdziwość doniesień”. Oświadczył on również, że 13 bm. ambasador USA w Delhi, Robert Goheen, został wezwany do indyjskiego MSZ i poproszony, by rząd Stanów Zjednoczonych ustosunkował się do tej sprawy.

PAP

Z Pakistanu

Czy spełnią się
plany gen. Haq'a?

Szef pakistańskiej administracji wojskowej gen. Zia-ul Haq ma się spotkać w Islamabadzie z przywódcami partii politycznych. Gen. Haq jest przekonany, że uda mu się przekonać ich, aby weszli w skład rządu pakistańskiego. Zia-ul Haq stwierdził, że spotkał się z pozytywną reakcją na propozycję utworzenia rządu ogólnonarodowego. Jednakże niektórzy politycy pakistańscy odnieśli się do tego planu z rezerwą.

Jak wiadomo, po zamachu stanu w lipcu 1977 r., w którego wyniku obalony został premier Pakistanu, Zulfikar Ali Bhutto, władzę w kraju objęła tymczasowa administracja wojskowa. Na mocy przepisów o stanie wyjątkowym poważnie ograniczona została działalność polityczna w Pakistanie. Zdaniem Reutera, politycy pakistańscy prawdopodobnie dłużej mają obiektywnie przed wejściem w skład rządu, gdyż nie chcą, by ich nazwiska wiązane były z ostateczną decyzją co do losu Bhutto.

PAP

Komunikat NBP

W związku z zapytaniem obywateli Narodowy Bank Polski informuje, że stosownie do zarządzenia Ministra Finansów z dnia 21 maja 1977 r. oraz z dnia 11 listopada 1977 r. kasy oddziałów NBP i PKO dokonują bez ograniczeń do 30 czerwca 1978 r. wymiany banknotów 500-złotych z datą emisji 13 lipca 1948 r. oraz monet o nominale 10 złotych o średnicy 31,28 mm, emitowanych w latach 1959-1973 r. Wymienione banknoty i monety przestają być prawnym środkiem płatniczym z dniem 31 grudnia 1977 r.

Nastąpił banknoty 50-złotowe z datą emisji 1 lipca 1948 r. i banknoty 1000-złotowe z datą emisji 29 października 1965 r. są nadal prawnym środkiem płatniczym do dnia 30 czerwca 1978 r. Po tym terminie banknoty te będzie można wymienić bez ograniczeń tylko w kasach oddziałów NBP i PKO w nieprzekraczalnym terminie do 31 grudnia 1978 roku. (—)

MUZYKA

Ostatnie recitale

Od czasu wybudowania przez firmę Sauer z NRD nowych organów w auli uniwersyteckiej instrument ten jest wykorzystywany dość rzadko. Postać jego recitale mogłaby w ubiegłą niedzielę — 9 kwietnia, kiedy z recitalem wystąpił światowy organista radziecki — Leonid Roizman. Artysta przedstawił program urozmaicony, gdyż obok utworów Jana P. Sweetincka, Jana Sebastiana Bacha stylizowały utwory Flor Peetersa i Franciszka Liszta. Leonid Roizman, znany nam już z licznych nagrań płytowych, potwierdził swoim występem w Poznaniu, iż jest artystą indywidualnie odczytującym utwory Bacha, potrafiącym wyrazić wydobycie i zróżnicować barwę spłot licznych linii kontrpunktowych, co dało się najlepiej zaobserwować w Preludium i fudze Es-dur J. S. Bacha. We fragmencie „Fantazji na temat chorału z opery Prorok G. Meyerbeera” Franciszka Liszta starał się nasycić interpretację intensywnością i rozmaitością barw.

Na marginesie recitalu Roizmana nasuwa się smutna uwaga. Obecny stan organów wymaga niezwłocznej korekty. Zarówno intonacja poszczególnych głosów, jak i docinkowe przydźwięki, dobywające się przy włączaniu niektórych rejestrów wyraźnie przeszkadzały artyście w uzyskaniu pełnej satysfakcji estetycznej.

W Poznaniu koncertowała także włoska pianistka — Lya De Barberis. Artystka poprawnie wykonała sonatę M. Clementina „Didone abbandonata”, R. Schumanna „Kornawał” op. 9 oraz M. Musorgskiego „Obrazki z wystawy”, nie potrafiła jednak porwać słuchacza.

JANUSZ KEMPIŃSKI

W Poznaniu od 4 do 7 maja

Estradowa wiosna gwiazd

Ledwie przebrzmia (20 kwietnia) ostatnie akordy XVIII Festiwalu Polskiej Muzyki Współczesnej — „Poznańskiej Wiosny Muzycznej”, stolica Wielkopolski żyła będzie ostatnimi przygotowaniami do następnej artystycznej „Wiosny”. Od 4 do 7 maja odbędzie się po raz szósty (a trzeci w edycji „poznańskiej”) Międzynarodowa Wiosna Estradowa — do roczny przegląd dorobku sztuki rozrywkowej państw socjalistycznych.

Organizatorzy tej imprezy — Polska Agencja Artystyczna „Pagart” i Estrada Poznańska zapowiadają przyjazd ponad pół tysiąca wykonawców z 9 państw.

Bułgarię reprezentować będą m. in.: pierwsza gwiazda tamtejszej piosenki — Lili Iva nova, Peter Czernev i zespół „Maki”. W barwach Czechosłowacji wystąpi, nie wymaga jacy rekomendacji, Jiri Korn wraz z grupą baletową i Haną Busztikową oraz zespół muzyczny „Modus”. Uczestnicząca po raz drugi w MWE Jugosława proponuje najpopularniejszą obecnie swój zespół roz-

rywkowy „Smak”. W skład ekipy kubańskiej wchodzi: wokalista Mike Porcel i zespół „Synthesis”. Sztukę estradową NRD przedstawi dwoje młodych piosenkarzy: Uwe Jensen i Ingrid Pollov; zobaczymy również zespół „Toast Band” i program variété. Z Rumunii tradycyjnie już przyjedzie zespół teatru rozrywkowego, tym razem z Galati oraz czołowa piosenkarka — Corina Chiriac. Bardzo ciekawa jest reprezentacja węgierska: zobaczymy i usłyszymy „Lokomotiv GT” z Szaroltą Zalatnay, grupę „V-Moto Rock” i Zorana Stefanovita. Znany z występów w naszym kraju, a także programów i filmów telewizyjnych gruziński zespół „Orera” zaprezentuje dorobek estradowy Związku Radzieckiego.

Jak zwykle, najbardziej różnorodnie i obszerne są propozycje polskie. Z wielu recitali, wieczorów poezji śpiewanej, spektakli estradowych, teatralnych i jazzowych wymienimy imprezę galową zatytułowaną „Talent” (wśród wykonawców m. in.: Beata Andrzejewska, Ewa Bem, Grażyna Łobaszew-

ska, Maryla Rodowicz, Magda Umer, młody bas Teatru Wielkiego w Łodzi — Kazimierz Kowalski, Zbigniew Wodecki) oraz widowisko „Polydor — Pagart”, którego gwiazdą będzie Krzysztof Krawczyk.

Jedną z najbardziej atrakcyjnych imprez towarzyszących, będzie słynna krakowska inscenizacja musicalu „Szalona lokomotywa” z Markiem Grechutą i Marylą Rodowicz w rolach głównych; inną — transmitowany przez telewizję — koncert galowy w Operze im. Stanisława Moniuszki (6 maja). W pierwszej części wystąpią najpopularniejsi artyści z krajów socjalistycznych, drugą wypełni Karel Gott, któremu wręczone zostanie trofeum Indywidualności Estradowej przyznawane corocznie przez organizatorów MWE.

Miejscem większości imprez „Wiosny” będą hale i pawilony MTP; tamże zostanie zorganizowana wystawa sprzętu elektroakustycznego i nagraniowego słynnych światowych firm oraz stoiska i kiermasze płytowe. (wig)

Szybki wzrost wymiany handlowej
między Polską a Związkiem Radzieckim

Szybko rośnie wymiana handlowa ze Związkiem Radzieckim, naszym największym i najważniejszym partnerem gospodarczym. W tym roku zwiększy się ona o co najmniej o 20 procent, wyprzedzając założenia nie tylko wycinka umowy wieloletniej, ale również protokołu handlowego na rok 1978. Wartość wzajemnych obrotów przekroczy po raz pierwszy 7 mld rubli. Roczny przyrost w wymianie z ZSRR wyższy jest od całkowitej wartości naszych obrotów z Bułgarią czy Rumunią — nie małych przecież partnerów naszego handlu zagranicznego.

Jak ocenia Ministerstwo Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej, realizacja tegorocznych zadań w handlu ze Związkiem Radzieckim przebiega dobrze. Wykonanie planu tegorocznego zostało już zapewnione w ponad 90 procentach, zawartymi kontraktami; ten wysoki stopień zaawanso-

wania rokuje właśnie dość poważne przekroczenie zadań rocznych. W pierwszym kwartale br. wyeksportowaliśmy do ZSRR towary wartości 3,7 mld zł dew., sprowadzając natomiast za 2,8 mld zł dew.

Od intensyfikacji eksportu na rynek radziecki zależne jest m. in. zwiększenie importu radzieckich artykułów konsumpcyjnych, które — jak np. samochód „Łada” — są poszukiwane przez naszych odbiorców. (PAP)

Wysoko oceniając działalność Gamala Abdela Nadera — Hajkal podkreślił jasność i pryncypialność polityki, którą realizował on zarówno na arenie międzynarodowej, jak i w kraju. Znalazła ona rzeczywistnienie w osiągnięciu przez Egipt autentycznej niezależności, w jego współpracy z siłami opowiadającymi się za wyzwoleniem narodu z kolonialnej zależności i społecznego ucisku. (PAP)

M. Hajkal o pozytywnych
rezultatach polityki Nadera

Organ narodów postępowej partii Egiptu lewicowy dziennik „Al Ahali” zamieścił wywiad z byłym głównym redaktorem „Al Ahram”, Mohamedem Hajkalem, który wypowiedział się w kwestii podejmowanych przez kierownictwo egipskie prób oczerzania społeczno-ekonomicznych przeobrażeń dokonywanych w Egipcie za rządów prezydenta Nadera.

Wysoko oceniając działalność Gamala Abdela Nadera — Hajkal podkreślił jasność i pryncypialność polityki, którą realizował on zarówno na arenie międzynarodowej, jak i w kraju. Znalazła ona rzeczywistnienie w osiągnięciu przez Egipt autentycznej niezależności, w jego współpracy z siłami opowiadającymi się za wyzwoleniem narodu z kolonialnej zależności i społecznego ucisku. (PAP)

Młodzieżowe kluby
„entuzjastów
Bundeswehry”

Tygodnik zachodniemiecki „Der Spiegel” zwraca uwagę na gwałtowny wzrost w srodku młodzieżowym liczby klubów „entuzjastów Bundeswehry”. Jeszcze półtora roku temu istniała tylko siedmiu-osobowa grupa zapaleńców. Dziś klubów takich jest w RFN już ponad 500, rozsiadanych po całej Republice Federalnej. Liczą one ponad 3000 członków, przeważnie w wieku 14—15 lat. Powstają głównie w małych miasteczkach i wsiach. Wojskowy opiekun tych klubów, płk. Hoffmann oświadczył wg „Spiegla”, iż zainteresowanie to „przeszło jego najśmielsze oczekiwania” i że „nie przypuszczał, że akcja będzie miała takie powodzenie”. Nie dodać — nic ująć.

W klubach tych omawia się najważniejsze nowinki wojskowe, dyskutuje nad możliwościami kariery wojskowej, organizuje wystawy i odczyty. Łącznikiem a zarazem popularyzatorem idei klubów Bundeswehry jest utrzymywana w stylu bułwarowym gazeta (PAP)

Przed sezonem turystycznym

Jak podróżować
i wypoczywać w NRD

Niemiecka Republika Demokratyczna, ze względu na swe położenie i warunki geograficzne, może zadowolić różnorodne życzenia turystów i ludzi, szukających tu wypoczynku. Kraj dysponuje zarówno pięknym piaszczystym wybrzeżem morskim, rejonami obfitującymi w lasy i jeziora w środkowej części republiki, jak również atrakcyjnymi terenami góorskimi na południu i południowym zachodzie. Nie więc dziwnego, że prawie przez cały rok można spotkać wielu krajowych i zagranicznych turystów. Najczęściej wybierają oni — jak wykazuje doświadczenie — szlaki wiodące przez Berlin, Lipsk, Poczdam, Dreźnie, Miśnie, Weimar, Turynię i Saską Szwajcarię.

Najwygodniejszą formą zwiedzenia NRD jest skorzystanie z oferty niemieckiego biura podróży, którego placówki w Polsce zajmują się sprzedażą skierowań, na krótszy lub dłuższy pobyt w NRD. Z zamówieniami trzeba się jednak zawsze spieszyć, bowiem już teraz większość miejsc jest już rozproszona. Jak poinformowało berlińskie „Reisenbuero”, istnieje jeszcze możliwość nabycia pewnej ilości skierowań na pięciodniową wycieczkę Berlin — Lipsk — Dreźnie, na 2-dniowy pobyt w stolicy oraz na 2-dniowy pobyt w Dreźnie. Dla większości pozostałych miejsc konieczność organizowania sobie wyjazdów indywidualnych.

W komunikacji kolejowej do NRD nie zostały żadne zasadnicze zmiany. W ciągu doby istnieje kilka wygodnych bezpośrednich połączeń, z których największym wzięciem cieszy się kursująca między stolicami naszych krajów „Berolina”. We wszystkich pociągach z Polski do NRD obowiązuje rezerwa miejsc. Do ceny biletu dolicza się tzw. dopłatę turystyczną.

Turystów, wybierających się za Odrę i Nysę własnymi pojazdami informujemy, że mają oni do dyspozycji kilka przejść granicznych: w Kolbie skowie i Lubieszynie koło Szczecina, w Świebodzinie, Świecie, Sieniawie, Zgorzelcu, Krajniku Dolnym, Olszynie i Bogatyni. Warto pamiętać, iż niezależnie od regularnej komunikacji lotniczej między

stolicami naszych krajów od kwietnia do października można korzystać z połączenia lotniczego między Gdańskiem a Berlinem.

Możliwości kwaterunkowe są dość ograniczone dla tych, którzy w odpowiednim czasie nie dokonali rezerwacji. Jest wprawdzie wiele luksusowych, dobrze wyposażonych tzw. interhoteli, lecz ceny miejsc mogą przekroczyć możliwości finansowe przeciętnego turysty (pokoje od 45 marek). Praktyczniejsze jest korzystanie z sieci hoteli miejscowych, zarządzanych przez organizacje handlu wewnętrznego („HO”), posiadających niższe kategorie, a więc i tańsze ceny (od 20 marek za dobę). Do dyspozycji jest też pewna, liczba schronisk młodzieżowych (Jugendherberge), campingów i kwater prywatnych (te ostatnie załatwiają znajdujące się przeważnie na dworcach kolejowych biura pod nazwą „Zimmernachweis”).

Po przyjechaniu granicy do brzo jest zaopatrzyć się w najbliższej księgarni w przewodnik hotelowy („hotelfuehrer”) zawierający adresy i telefony wszystkich ważniejszych hoteli, moteli, zajazdów, domów wycieczkowych, pensjonatów, schronisk i restauracji (cena 2,80 MK, objaśnienia również w języku polskim).

Cena 1 litra paliwa utrzymuje się na dotychczasowym poziomie: benzyna 79-oktana kosztuje 1,40 marki, 88-oktana — 1,50, 94-oktana — 1,65 olej silnikowy — butelka 4,77, olej napędowy — 1,5 marki.

Posiadacze samochodów powinni pamiętać, że od tego roku obowiązują w NRD nowe przepisy drogowe, częściowo różniące się od polskich (np. zakaz skrętu w prawo przy czerwonym świetle, absolutnie pierwszeństwo tramwajów oraz autobusów włączających się do ruchu, inny sposób zachowania się na rondzie itp.). wprowadzono też kilka nowych znaków drogowych, dostosowanych do norm między narodowych.

I jeszcze jedna praktyczna rada: turyści przekraczający granicę z NRD powinni pamiętać o cofnięciu o godzinę wskazówek zegarka. W kraju tym nie wprowadzono bowiem czasu letniego.

JULIAN MIKOŁAJCZAK

W PRASIE

W „POLITYCE” — Henryk Borucki relacjonuje redakcyjną dyskusję pt. „Chemia naszych marzeń”, dotyczącą rozwoju przemysłu chemicznego, ale także jego niedomogów. Uczestnicy tego forum stwierdzają m. in., że w szeregu przypadków potrzebne są po rozumieniu z chemią innych resortów. Bo jeśli chce się produkować małego „Fiata”, kolorowy telewizor czy nowy ciągnik, to od samego zarania tych idei należy zgrywać te programy z przemysłem chemicznym.

W tymże tygodniku — dodatek „Polityka — Ekspert — Import”.

W „KULTURZE” — „Medycyna — potrzeby i perspektywy” czyli omówienie — piórem Magdaleny Bajer — dyskusji jaka na ubiegłym roku Europejskim Kongresie Chirurgów odbyła się przy okrajowym stole. Ta rozmowa wybitnych naukowców z Polski i kilku innych krajów dotyczyła przyszłości medycyny oraz jej nowych zadań społecznych.

W „PERSEKTYWACH” — Andrzej A. Dobrzyński zamieszcza publikację pt. „W aktach i w życiu”. Autor omawia problem procesów rozwodowych, stwierdzając m. in. że w orzecznictwie sądowym kształtują się pewne wzor-

ce argumentów „ułatwiających” bądź „utrudniających” rozwód, natomiast utworzenie niedawno sądów rodzinnych stanowi gwarancję zwiększenia wiedzy o każdym „rodzinnym” procesie.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM” — „Ułamek przykładu” to artykuł Urszuli Garbień na temat realizacji decyzji o organizowaniu 11 gmin, które za kilka lat mają być wzorcem do naśladowania (m. in. Pepowo w woj. leszczyńskim). Jak pisze autorka od wspomnianej decyzji minęło już kilka lat, a już dziś wiadomo, że realizacja owych wzorców będzie znacznie spóźniona. Niebezpieczeństwo tkwi w tym, że czas może wiele zdeaktualizować w opracowanych już propozycjach.

W „WALCE MŁODYCH” — Mieczysław Maciejak relacjonuje w artykule pt. „Więcej niż nakazuje obowiązki” rolnicze osiągnięcia Krzysztofa Kwiatonia z Moraczewa w woj. leszczyńskim.

W „TYGODNIU” — publikacja wskazująca na znaczne możliwości prywatnych cegielni w zakresie zwiększania produkcji materiałów ceramicznych. Jan Korzeniowski w publikacji pt. „Cegła do rozsądku” stwierdza m. in., że wzmiankowane cegielnie mogłyby

wytwarzać znacznie więcej cegły gdyby nie stwarzały im trudności.

W „Id” — tym razem sonda pt. „Czy istnieje jeszcze inteligencja w Polsce?”. Na liczne pytania w artykule pod tym samym tytułem odpowiada prof. dr Józef Chłasiński, a odpowiedź spisał Bogdan Maciejewski.

W „RAZEM” — Jacek Gmoch publikuje pierwszy odcinek z cyklu „Alchemia futbolu” pt. „Czy piłka nożna jest grą wojenną?”.

W „TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM” — dodatek — „Gazeta Targowa” — wydany z okazji rozpoczęcia się 16 bm. w Poznaniu branżowych salonów targowych. W dodatku m. in. wywiad z dr. Henrykiem Sitarkiem, naczelnym dyrektorem Zarządu MTP o zbliżających się jubileuszowych, 50 Międzynarodowych Targach Poznańskich.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Maria Mankiewicz w publikacji pt. „Buty na oko” rozważa niedostatek i braki przemysłu obuwniczego. Na tle ewidentnego braku robotstwa te dziedziny produkcji autor ka zapytuje, czy zmarnowane tonny surowca, tysiące godzin przepaszczonej pracy ludzi i maszyn muszą być nieuchronną koniecznością produkcji wickopremyslowej.

W „ARGUMENTACH” — Małgorzata Jarocka rozmawia z profesorem Jerzym Kołodziejczakiem, dyrektorem Instytutu Fizyki PAN na temat niebezpieczeństwa produkcji i użycia broni neutronowej. Tytuł publikacji „Broń nie do użycia?”.

LEKTOR

Gdy mowa o usługach, myślimy zazwyczaj o tej ich sferze, którą świadczą przedsiębiorstwa i zakłady przemysłowe. Są jednak usługi, bez których nie można sobie wyobrazić współczesnego życia. Chodzi o usługi pocztowe i do nich także odnosi się zapewne stwierdzenie, zawarte w referacie Biura Politycznego KC partii, wygłoszonym na II Krajowej Konferencji PZPR: „Dalszy rozwój usług wymaga usunięcia barier organizacyjnych, kadrowych oraz modernizacji i rozbudowy zaplecza technicznego”.

Mniemając, że powszechność korzystania z pośrednictwa instytucji, której symbolem jest trąbka pocztowa, ekwipa zainteresowanie ogółu społeczeństwa, redakcja „GŁOSU” zorganizowała na temat tych usług dyskusję, w której wzięli udział: zastępca dyrektora Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Poznaniu IRENEUSZ DOMAGALSKI, kierownik Działu Służby Pocztovej DOPIT RYSZARD WRONKOWSKI, dyrektor Okręgowego Urzędu Przewozu Poczty ZDZISŁAW KACZMAREK oraz zastępca dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Poczty w Poznaniu ANIELA KOSTRZEWSKA. Klientów poczty (a zarazem redakcję „Głosu Wielkopolskiego”) reprezentował ZDZISŁAW KANDZIORA.

Poczta chce nadszarpnąć

„GŁOS”: — Ta pękata teczka, którą mamy tu przed sobą, to listowne skargi czytelników na usterki w działaniu poczty, otrzymane przez redakcję w ciągu trzech ubiegłych miesięcy. Statystycznie stanowią one ilościowo drugą (po handlu) najliczniejszą grupę zażaleń, a można je — mówiąc językiem pocztowym — rozsegregować na następujące kierunki: przewlekłość przebiegu przesyłek, nieregularność ich doręczenia (w tym również gazet), zagubienie przesyłek, tendencja do przetrzymywania obowiązków poczty na jej klientach...

Wielokrotne zwiększenie usług

I. Domagalski: — Wszystkie, przedstawione tu nam zarzuty, niestety, są uzasadnione i zdajemy sobie sprawę z tych niedociągnięć.

„GŁOS”: — Jeśli tak jest, to dlaczego nie zostały dotychczas podjęte odpowiednie przedsięwzięcia, co byłoby jednoznaczne ze zmniejszaniem się liczby zażaleń. Sądząc natomiast z napływających do „Głosu” skarg, liczba ta bynajmniej nie maleje.

I. Domagalski: — Jesteśmy z wyboru i propozycji redakcji zadowolonym tym bardziej, że pozwolił nam to wyjaśnić za pośrednictwem łamów „Głosu” wiele spraw. Przede wszystkim zdajemy sobie sprawę z tego, że potrzebna jest poczta sprawna, niezawodna i odpowiedzialna. Wiemy też, że, niestety, Państwowe Przedsiębiorstwo Polska Poczta, Telegraf i Telefon nie nadąża za dynamicznym rozwojem ekonomicznym i kulturalnym kraju, chociaż — czemu nikt nie może zaprzeczyć — zakres naszej działalności każdego roku rozszerza się o nowe dziedziny usług dla społeczeństwa. Wykonujemy ich ponad 90 rodzajów, z czego nowe to na przykład: przyjmowanie opłat rejestracyjnych za pojazdy samochodowe, kuponów totalizatora i inkasa sklepowych utargów, prowadzenie abonamentów filatelistycznych i wypłat rolnikom za plody, sprzedaż bonów oszczędnościowych PKO, kuponów ubezpieczeniowych PZU. Wymieniłem tylko niektóre...

„GŁOS”: — Ta wielorakość świadczeń ma sens wtedy, gdy usługi wykonywane są prawidłowo, bez zastrzeżeń ze strony ludności...

I. Domagalski: — Oczywiście, lecz również parokrotnie zwiększyła się liczba przerabianego — jeśli można tak to określić — przez pocztę materiału. Na przykład w poznańskim Okręgu Poczty i Telekomunikacji w 1966 roku nadano około 123 milionów listów, natomiast w 1977 roku — już prawie 153 miliony; podobnie liczba listów poleconych wzrosła w tych latach z 10,5 miliona do prawie 18 milionów, listów wartościowych z 112 500 do 174 000, a liczba rozprowadzanych przez pocztę gazet i czasopism z około 40 milionów do prawie 84 milionów egzemplarzy.

„GŁOS”: — Wzrost rzeczywiście bardzo duży, za nim jednak zapewne postępował odpowiedni przyrost liczby pracowników...

I. Domagalski: — Otóż, niestety, w stosunku do dynamiki wzrostu usług, wyrażającej się wielkością 10,2 procent rocznie, dynamika wzrostu zatrudnienia wynosiła w roku 1977 tylko 1,5 procent, a w roku bieżącym będzie jeszcze niższa, gdyż ograniczy się do 1,2 procent. Wzrost zatem usług pocztowych został osiągnięty w przeważającym stopniu zwiększoną wydajnością pracy.

Listonosze i gazety

„GŁOS”: — Doceniając dokonania, chcielibyśmy jednak odpowiedzieć społeczeństwu na wymienione na wstępie krytyczne uwagi. Co powoduje, że przesyłki, w tym także gazety, bywają doręczane nieregularnie?

A. Kozłowska: — Powodem większości usterek jest brak doręczycieli. Nie znajdujemy chętnych do tej pracy, bo — w stosunku do innych zawodów — jest ona niezbyt atrakcyjna, chociaż w okręgu poznańskim, w porównaniu z przeciętną krajową zarobków doręczycieli, najwyższe wynagradzana. Mamy więc braki kadrowe i dużą fluktuację. Gdy w małym urzędzie zabraknie z powodu choroby lub rezygnacji choćby jednego doręczyciela, nikt go doraźnie nie zastąpi, mijają zaś kilka dni zanim nowo zaangażowany — jeśli się takowego pozyska — zacznie dobrze wypełniać wszystkie obowiązki. W dużych urzędach opuszczony rejon dzielą między siebie inni doręczyciele, ale wówczas docierają oni

do części adresatów w późniejszych niż zwykłe godzinach.

„GŁOS”: — Czym jednak tłumaczyć, że abonent nie otrzymał któregoś dnia „Głosu”, chociaż „listowy chodził”?

A. Kozłowska: — Zdarza się, że do danej poczty pocztowej „Ruch” dostarczy kilka egzemplarzy któregoś tytułu za mało i nie wszyscy abonenci otrzymują wtedy swą gazetę. Przeprowadzamy, co prawda, reklamację, ale najczęściej trzeba zwracać pieniądze za brakujące egzemplarze zainteresowanym czytelnikom, co oczywiście ich nie satysfakcjonuje.

R. Wronkowski: — Przeciętnie cztery piąte zawartości torby doręczyciela stanowią dzienniki i czasopisma a na wsłach przypada ich jeszcze więcej, bo codziennie 120 a nawet 150 samych tylko dzienników. W ogóle znaleźć, szczególnie w terenie, kandydata na doręczyciela, to sztuka...

Poczynania organizacyjne

A. Kozłowska: — Dlatego też zaczęliśmy stosować centralizowanie służby doręczenia, czyli obsługiwanie rejonów małych poznańskich placówek pocztowych, prowadzących wówczas już tylko czynności nadawcze, przez jeden większy urząd. Jego kierownictwu, dysponującemu kilkoma doręczycielami, łatwiej w razie potrzeby dokonywać wśród nich zastępstw. Jednocześnie zamierzamy instalować na trasach obchodu doręczycieli specjalne skrzynki (tak zwane kontaktowe — zamówiliśmy ich 2 000), do których samochodami będą dowożone przesyłki z poczty. Dzięki temu doręczyciele nie będą musieli zabierać w obchód od razu wszystkich przesyłek, gdyż w skrzynce kontaktowej znajdą po drodze te listy, czy kartki, które mają być dostarczone adresatom w najbliższym rejonie. W centralizacji doręczeń, jak też w zwiększaniu na pocztach liczby



Od lewej: Ireneusz Domagalski i Aniela Kozłowska.

skrytek dla klientów widzący możliwość oprowadzania sytuacji w zakresie doręczeń.

R. Wronkowski: — Podobnie postępujemy w rejonach wiejskich, gdzie służbę doręczenia przejmą gminne urzędy pocztowe, które, dzięki tworzeniu autorejonów, lepiej niż dotąd będą mogły świadczyć usługi; działalność ta polega na dowożeniu samochodami do poszczególnych wsi przesyłek i umieszczaniu ich w skrzynkach przydrożnych (już obecnie korzysta z tych skrzynek około 50 000 rodzin wiejskich w naszym okręgu); jednocześnie następuje wtedy prowadzenie wszelkich usług pocztowych i odbieranie od klientów wszystkich, co mają do nadania, łącznie z paczkami do 20 kg wagi.

I. Domagalski: — Do tego, co mówili moi koledzy chcę dopowiedzieć, że naczelnikom gminnych urzędów pocztowych podporządkowuje się działalność mniejszych placówek. Jest ich w każdej gminie od 3 do 7 i będą one, podobnie jak mniejsze placówki w miastach, prowadziły tylko służbę nadawczą.

„GŁOS”: — Czy to są wszystkie poczynania, zmierzające do usprawnienia działalności poczty?

Potrzebny przemysł pocztowy

Z. Kaczmarek: — Duży wpływ na sprawną pracę służby doręczycielskiej ma to, co się dzieje w pocztowych węzłach, czyli tok przyjmowania, segregowania i ekspedowania

wszelkich przesyłek. Wszystkiego nie da się uzyskać większą wydajnością pracy załóg, o czym mówił już dyrektor Domagalski. Konieczne jest mechanizowanie i automatyzowanie czynności na zapleczu większych placówek pocztowych. A z tym jesteśmy daleko w tyle. Okręgowy Urząd Przewozu Poczty, który społeczeństwo zna pod dawną nazwą „poznańskiej dwójki”, opracowuje każdej doby około 250 ton pocztowego materiału, w tym około pół miliona listów oraz 200 000 paczek i innych przedmiotów. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że każdy z pracowników musi w ciągu zmiany przemieścić w odpowiednim punkcie urzędu około 10 ton, łatwo zrozumieć, jak bardzo potrzebne są nam odpowiednie urządzenia, ułatwiające transport wewnętrzny i przyspieszające obieg pocztowego materiału. W dodatku „dwójka” była budowana w roku 1912, gdy Poznań miał około 100 000 mieszkańców!

„GŁOS”: — Co przeszkadza modernizacji urządzeń? Przecież wówczas, gdy została podwyższona taryfa opłat pocztowych, resort uzasadniał to między innymi koniecznością doinwestowania poczty na unowocześnienie i mechanizację oraz polepszenie obsługi klientów...

I. Domagalski: — Owszem, bardzo dużo dokonano, ale raczej w zakresie telekomunikacji, a więc automatyzacji łączności telefonicznej i dalekopisowej, natomiast pion pocztowy w resorcie pozostaje nadal w tyle za potrzebami. To bowiem, co się w tym zakresie robi, nie wystarcza. Zresztą, chociaż dysponuje się niezbędnymi środkami finansowymi, to na przeszkodzie staje brak wykonawcy potrzebnych nam urządzeń. Takich, jak automatyczne i półautomatyczne maszyny do dzielenia listów, do transportu wewnętrznego paczek, do segregowania i liczenia bilonu, do sprzedaży znaczków, kart itp. Brakuje nam wag uchylnych, skrzynek przydrożnych i domowych typu „Hermes”...

(Z oświadczenia dyrektora OPiT, Antoniego Karwackiego, któremu inne zajęcia nie pozwoliły uczestniczyć w naszym „Forum”: „Zgłaszamy ofertę na zakup dla naszego okręgu 1 500 automatów do bilonu, 2 000 automatów do sprzedaży znaczków, 50 automatycznych dzielarek listów, dużych ilości niezbędnych w pracy poczty skrzynki. Na przykład na zamówionych w roku 1976 2 500 skrzynek „Hermes” otrzymaliśmy tylko 1 700, a w ubiegłym roku — zamiast 3 300 zaledwie 1 300 i spółdzielnia zaprzestała ich produkcji”).

„GŁOS”: — Dlaczego Ministerstwo Łączności nie zawarło umów z odpowiednimi fabrykami na wyrób urządzeń, w które powinny być wyposażone placówki pocztowe?

I. Domagalski: — Sytuacja jest taka, że podobnie jak w wielu krajach, również u nas należałoby stworzyć po prostu przemysł, produkujący sprzęt pocztowy. Dopóki to nie nastąpi, tylko w niewielkim stopniu jesteśmy w stanie zaspokoić najbardziej palące potrzeby tym, co mogą dla nas wykonywać warsztaty szkoły zawodowej w Czarnkowie i poznańskiego Wojewódzkiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego.

„GŁOS”: — Kolejna z sygnalizowanych nam bolączek, to opóźnienia w przebiegu przesyłek i przypadki ich zagubienia.

Jak w worku ze zdrowym zbożem...

Z. Kaczmarek: — Na wstępie dementuję pogląd, że list zwykły musi adresat otrzymać w 24 godziny od nadania. Nigdzie taki termin nie został ustalony, natomiast jesteśmy zobowiązani do dostarczania w 48 godzinach listów ekspresowych. Oczywiście, staramy się jednak zbliżyć do ideału, jakim byłoby przekazywanie wszystkich listów w ciągu jednej doby.

„GŁOS”: — Starsi obywatele i zapewne pan, dyrektor, również, pamiętamy w Poznaniu zielone skrzynki z napisem, że zwykły list wrzucony do godziny 12, będzie adresatowi doręczony tego samego dnia...

Z. Kaczmarek: — Było tak w miejskim ruchu pocztowym wówczas, gdy nie mieliśmy kłopotów z zatrudnianiem doręczycieli. Dziś już powtórny w ciągu dnia obchód jest niewykonalny. Z przeprowadzanych jednak codziennych kontroli w 25 sektorowych rozdzielniach w okręgu wynika, że wskaźnik przesyłek, nadeszłych do Poznania w 24 godzinach, wynosił w 1977 roku 97,8 procent i w stosunku do 1976 roku poprawił się o 1,5 pro-

cent. Naszym zamierzeniem jest dalsze polepszenie tego wskaźnika, bowiem ciągle bywają też przesyłki, błądzące przez 5-6 dni. Nie potrafimy wyjaśnić reklamującym to osobom, gdzie taki list się poniewierał, byłoby to bowiem równoznaczne z szukaniem kilku zepsutych ziarenek w worku kwalifikowanego zboża.

Przyczyny są różne — od opóźnień pociągów i „gubienia” połączeń (w 1977 roku wskutek 1210 opóźnień pociągów o 1227 godzin, straciliśmy 2561 połączeń) do pomyłek, zdarzających się przy dzieleniu przesyłek. Powodem zaś „zagubienia” listów bywają też dość częste przypadki roztargnienia nadawców. W styczniu bieżącego roku na przykład, do Urzędu Nierozłączalnych Przesyłek Pocztywch musieliśmy przekazać 16 350 listów i kartek, nie posiadających adresów. Niewiarogodne, ale prawdziwe! Zdarza się też rzeczywiste gubienie przez pocztę, czy nawet przypadki kradzieży, bo tak trzeba nazwać zaginięcie w 1977 roku 194 paczek na 292 730 nadanych.

„GŁOS”: — Wiele dyskusji wywołało w społeczeństwie wprowadzenie kodów pocztowych; nie brakowało głosów krytycznych, że zastosowano system zbyt szczegółowy. Czy kody sprawdziły się w praktyce?

Kod, ambulanse i samoobsługa

Z. Kaczmarek: — Całkowicie, gdyż poprzednio dzielacz musiał opanować pamięciowo nazwy i usytuowanie ponad 8 000 placówek pocztowych w kraju. Obecnie wystarczy, by znał w rozdzielnii okręgowego urzędu pierwszą cyfrę kierunkową, to znaczy, że „0” to warszawskie, „4” — katowickie itp.; czyli w ciągu kilku dni nowo przyjęty dzielacz staje się pełnosprawnym pracownikiem. Ma to zasadnicze znaczenie przy segregowaniu przesyłek, a więc w rezultacie wpływa na czas ich dotarcia na miejsce przeznaczenia. Będzie bardziej zrozumiała potrzeba wpisywania numeru kodu w adresie, jeśli powiem, że



Od lewej: Zdzisław Kaczmarek i Ryszard Wronkowski.

Fot. (2) — H. Kamza

w kraju mamy placówkę pocztową w 18 osadach o nazwie Nowa Wieś, a na przykład Janowce są trzy, w tym Janowiec Wielkopolski, leżący w województwie bydgoskim.

R. Wronkowski: — Gdy mowa o utrudnieniach w sprawnym przewożeniu poczty, trzeba jeszcze nadmienić, że dodatkowy nasz kłopot wynika z „wykruszania się” ambulanów kolejowych, którymi nadal w głównej mierze rozwozimy przesyłki. Mianowicie w ubiegłych dwóch latach Okręgowy Urząd Przewozu Poczty w Poznaniu musiał wycofać 20 takich wagonów, gdyż z powodu wyeksploatowania nie nadawały się już do ruchu. W ich miejsce jednak nie otrzymaliśmy ani jednego nowego lub zastępczego.

„GŁOS”: — Nasi czytelnicy a wasi klienci niepokoją się, że poczta coraz szerzej zaczyna ich obciążać swymi dotychczasowymi, opłatami przecież w portach, obowiązkami. Ostatnio — wypisywaniem pokwitowań na listy polecone, co sprawia kłopot ludziom starszym i niepełnosprawnym.

I. Domagalski: — Niestety, to konieczność, którą nie tylko my musimy stosować. Obsługiwanie klientów tradycyjnymi metodami staje się po prostu, jak również w handlu, niewykonalne, ale oczywiście osobom, które o to się zwrócą, pracownik pocztowy powinien pomóc. Staramy się jednak rekompensować to klientom poprzez wspomniane już poszerzanie zakresu usług.

„GŁOS”: — Nie możemy przedstawić tu wszystkich uwag pod adresem poczty, jak też nie zdołaliśmy zrelacjonować każdej z obiektywnych i subiektywnych przyczyn, powodujących taki stan. Prosimy teraz o wnioski, których urzeczywistnienie wpłynie na polepszenie obsługi obywateli.

I. Domagalski: — Nie tylko przez sygnalizowanie potrzeb resortowi łączności, lecz przede wszystkim przez własne inicjatywy i działania okręg nasz stara się usuwać przeszkody, utrudniające należyte wypełnianie obowiązków wobec klientów. W stopniu, w jakim to wykonalne w naszych warunkach, dokonujemy usprawnień organizacyjnych, mechanizujemy i modernizujemy pracę urzędów, gdyż tylko tą drogą — przy niedostatkach kadrowych — możemy sprostać powiększającym się każdego roku zadaniom. Staramy się nie przeoczyć żadnej drogi, mogącej wpłynąć na usprawnienie pracy. Pragniemy zapewnić o tym społeczeństwo i przepraszać za — nieliczne przecież w stosunku do milionów przesyłek — przypadki opóźnień w ich przebiegu i w doręczeniu oraz za inne, wytknięte tu nam usterki.

„GŁOS”: — Dziękujemy za udział w „Forum”.



Sobota 15 IV

PROGRAM 1

14.10 — Redakcja Szkolna zapowiada;

Niedziela 16 IV

PROGRAM 1

7.50 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”;

8.00 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;

8.25 — Studio Sport — wiadomości + Telewizja;

9.00 — „Teleranek” oraz film z serialu „Lassie” pt. „Niebezpieczeństwo preri” (kol.);

10.20 — „Antena” (kol.);

10.45 — „U zarania dziejów”, odc. 3 pt. „Niezwykła historia” — film dok. prod. włoskiej TV o różnych formach życia społecznego współczesnych plemion i porównania z najodleglejszą przeszłością człowieka (kol.);

11.45 — Dziennik (kol.);

12.00 — Rolnicze rozmowy (kol.);

12.30 — Zolnierski raport (kol.);

TYLKO W NIEDZIELĘ, w tym:

12.45 — Omówienie programu i piosenka;

12.50 — „Biblioteka Narodowa” felieton filmowy;

13.00 — „Ni to, ni owo” — program quizowy;

Poniedziałek 17 IV

PROGRAM 1

15.00 — Melodie greckie śpiewa Zisis Mocica;

15.30 — NURT — Pedagogika: Czynniki organizacyjne decydujące o efektywności procesu dydaktycznego — cz. 1. Wykładowa — doc. dr Mieczysław Sawicki;

16.00 — Dziennik (kol.);

16.10 — „Obiektowy”;

16.30 — „Zwierzyniec” (kol.);

17.15 — Studio Sport — Klub Kibica (kol.);

17.40 — Dom i my;

17.55 — „Ruiny strzelają”, odc. 3

Wtorek 18 IV

PROGRAM 1

11.30 — „Noce i dnie”, odc. 8 pt. „Czas miłości i czas śmierci” — film TP;

15.00 — Melodie: „Estrada folkloru” — popularyzacja rodzinnych tradycji muzykowania na wsi (kol.);

15.30 — Telewizyjny Klub Seniora: „Złota jesień” — popularne melodie i wiersze;

16.00 — Dziennik (kol.);

16.10 — „Obiektowy”;

16.30 — Studio Telewizji Młodych (kol.);

17.05 — „Nie tylko dla kobiet” (kol.);

17.35 — „Zgodnij kim jestem” —

Środa 19 IV

PROGRAM 1

10.30 — „Kurier z Warty” — bułg. film fab.;

15.00 — Melodie: „Melodie miast” — wędrowna po miastach ZSRZ z melodią i piosenką (kol.);

15.30 — NURT — Nauczanie początkowe — „Łączenie nauczania matematyki z nauczaniem innych przedmiotów” — cz. 2. Wykład prof. dr. Zbigniewa Semadeni (kol.);

16.00 — Dziennik (kol.);

16.10 — Obiektowy;

16.30 — Dla dzieci: „Entleczek-słowniczek” (kol.);

17.00 — Spóza gór i rzek — „Ofensywa łużycka” — zapoznanie

Czwartek 20 IV

PROGRAM 1

12.25 — Decyzje piętnastolatków;

15.00 — Melodie — program muzyczny „Wariacje”;

15.30 — „Oto foto” — magazyn fotograficzny (kol.);

16.00 — Dziennik (kol.);

16.10 — Obiektowy;

16.30 — Ekran z bratkiem oraz film z cyklu Disneyland pt. „Kapryśna characta”;

17.55 — Poligon (kol.);

18.20 — Sonda — „Radar w nauce i technice” (kol.);

Piątek 21 IV

PROGRAM 1

11.20 — „Kartka z pamiętnika” — film fab. prod. TV CSRS (powt. kol.);

15.00 — Melodie: „Malowany dzban” — piosenki z Kotwicy w herbie. Wykonawcy: Nadia Urbankowa, Pavel Barton, Petra Carnocka i Karel Cernoch (kol.);

15.30 — NURT — Nauki polityczne — „Zasady i kierunki polityki zagranicznej PRL”;

16.00 — Dziennik (kol.);

16.10 — Obiektowy;

16.30 — Dla dzieci: „Piątek z Panakracym” oraz filmy o przygodach Gucia i Cezara (kol.);

14.25 — Dziennik (kol.);

14.35 — „Obiektowy”;

14.55 — Radzimy rolnikom (kol.);

15.05 — Dla dzieci: „O mislach, mśkach i niedźwiadkach” (kol.);

15.35 — Magazyn lotniczy;

16.05 — Latarnia czarnoksięska, spotkanie XII: „Melodramat” (kol.);

16.30 — Film latarni czarnoksięskiej: „Dziedziczka” — film fabularny prod. USA;

18.30 — „Gdyby wszyscy ludzie” — film dokumentalny (kol.);

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);

19.10 — Siódemka (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — Filmy z Brigitte Bardot: „Dziewczyna z okładki” — komedia prod. franc.;

22.10 — Studio Sport — sprawozdanie z międzynarodowego meczu w piłce nożnej Węgry — CSRS (kol.);

23.00 — Dziennik (kol.);

23.15 — Kino nocne: „Wszyscy uwierzą” — ang. film sensacyjny (kol.);

PROGRAM 2

14.55 — Z koszar i poligonów;

15.20 — Popołudnie podróży i przygody — w programie film Szymona Wdowiaka: „Na ścieżce Bezinger” i „Kierunek Alaska” (kol.);

16.10 — Dla młodych widzów: „La tajać Holender”;

17.10 — Studio Sport — wspomnienie reporterów (kol.);

18.30 — Uśmiechy Starego Kina:

20.30 — Omówienie programu i piosenka z uśmiechem;

20.35 — „Noce i dnie”, odc. 8 „Czas miłości i czas śmierci” (kol.);

21.25 — Śpiewa Marek Grechuta (kol.);

21.40 — Zagadka literacka;

21.50 — Piosenka z uśmiechem;

21.55 — Kabaret Olgi Lipińskiej: „Premiera” (kol.);

22.30 — Piosenka z uśmiechem i rozmowa z Mieczysławem Czechowiczem;

22.40 — Wiadomości Studio Sport (kol.);

22.50 — „Uśmiech twarzy” — program kabaretowy;

23.15 — Zaproszenie do Teatru im. Słowackiego w Krakowie: „Mazepa” (kol.);

PROGRAM 2

7.30 — Język angielski — Kurs podstawowy, powt. 1. 27;

8.00 — Język rosyjski — Kurs podstawowy, powt. 1. 28 (kol.);

8.30 — Język francuski — Kurs podstawowy, powt. 1. 24 (kol.);

8.45 — Teatr Telewizji — Eugène O'Neill: „Zmierzchnięcie dnia” (powt., kol.);

11.50 — W Starym Kinnie: „Mo-

16.05 — „Przez dżunglę do Pigmejów” — rep.;

16.25 — „Tańczy Sabat”;

16.35 — „Zmierzchnięcie” — czyli czy łatwo być kierowcą miejskiego autobusu;

16.50 — Gość Studia Bis;

17.00 — Śpiewa Krzysztof Krawczyk;

17.30 — „Wszystko za wszystko” — Aleksandrem Jungiem;

18.40 — Gość Studia Bis;

18.50 — Jak należy ubierać się latem, mówi i pokazuje Barbara Hoff oraz modelki z „Mody Polskiej”;

19.00 — „Teleskop”;

19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);

22.55 — Przed Opolem — wyniki plebiscytu;

23.00 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

16.00 — Kino Telewizji Najmłodszych — zestaw filmów animowanych o zwierzętach (kol.);

16.30 — Militaria, obronność, nowoczesność;

17.00 — „On jutro przyjeżdża” — film obyczajowy produkcji TV fińskiej (kol.);

18.00 — Dla młodych widzów: „Technika i my” — magazyn techniczny;

18.30 — Dialogi z przeszłością: „Głuszyca czy ryceński” — próba oceny panowania Mieszka II syna Bolesława Chrobrego (kol.);

19.00 — Teleskop;

15.55 — Kino Telewizji Dziewcząt i Chłopców: „Gruby” — odc. 2 pt. „Szkoła” — film fab. prod. TP;

16.25 — Towarzystwo Wiedzy Pow szachowej — Jak wychowywać;

17.00 — Klub Jazzowy Studia Gama — Złota Tarka 78. w programie najlepsze zespoły jazzu z tradycyjnego Festiwalu Złota Tarka 78 oraz kolejny odcinek encyklopedii jazzu (kol.);

17.30 — Sprawy młodych: „Ślisko i gorzko” — filmowy dramat obyczajowy prod. bułgarskiej (kol.);

19.00 — Teleskop;

19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

dalej maturzysto;

16.30 — Kino miniatur — „Z powaga i żartobliwie” (kol.);

17.05 — „Fundament przyjaźni” — program z okazji 33 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni i Współpracy Polski z ZSRZ (kol.);

17.35 — Magazyn morskich;

18.05 — „Paryscy Mohikanie” — odc. 3 filmu kostiumowo-przygodowego prod. TV CSRS;

19.00 — Teleskop;

19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

17.10 — „Kryptonim Stella” — odc. 2 filmu sensacyjnego prod. bułgarskiej (kol.);

18.30 — Magazyn motoryzacyjny (kol.);

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);

19.10 — Siódemka;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — Film telewizyjny na świecie — „Edward Munch” — cz. 1 norweskiego filmu biograficznego (kol.);

22.20 — Koncert WOSPRiTV z Katowic — retransmisja koncertu publicznego. W programie: „Canto” Włodzimierza Kotońskiego i koncert fortepianowy C-dur Wolfganga Amadeusza Mozarta. Solista: Andrzej Ja-

PROGRAM 2

15.40 — Tajemniczy świat przyrody — „Metamorfozy i mutacje” (kol.);

16.00 — Galeria 34 milionów — Malarstwo Stanisława Dawskiego (kol.);

17.00 — Studio Sport — Turystyka i wypocinek (kol.);

17.30 — „Komisarz Maigret” odc. pt. „Maigret waha się” — franc. film fab. (powt.);

19.00 — Teleskop;

19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);

„Niezapomniany Charlie” — montaż komedii filmowych z lat 1914—18;

19.00 — „Teleskop”;

19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — Kwadrans muzyki. Wyk.: Kazimierz Wilkomirski, zespół baletowy Teatru Muzycznego w Krakowie, Maciej Szymański (kol.);

21.35 — Teatrzyk Studia Gama przedstawi dwie jednoaktówki z cyklu „Teatr Nonsensacji”: „Futro” i „Testament”;

22.00 — „Wielka miłość Balzaka”, odc. 3 filmu TP pt. „Contessa” (kol.);

23.00 — Teatr Wspomnień — Zbigniew Uniłowski: „Wspólny pokój”;

delka” — komedia muzyczna prod. USA;

13.35 — Przemówienie ambasadora Syrii;

14.45 — Dla dzieci: „Ula i świat” — „Ślub panieński”;

14.15 — Studio Sport — sprintem przez Polskę (kol.);

14.50 — Prawda czasu, prawda ekranu: „Cena szaleństwa” — dramat wojenny prod. CSRS;

17.00 — Studio Sport — turniej z okazji 50-lecia polskiego Związku Koszykówki — Mecz Polska — Kuba (kol.);

18.00 — Stereo i w kolorze — recital Konstantego Andrzeja Kulki, przy fortepianie Jerzy Marchwiński (kol.);

19.10 — „Przynajmniej próbować” — rep. o pracy nad spektaklem przygotowywanym w Teatrze Powszechnym w Warszawie „Lot nad kukułczym gniazdem” (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — Studio Gama przedstawia: „Tym razem inaczej — Elżbieta Jodłowska” (kol.) oraz „Dzień Odi” — Występ estradowy austriackiej grupy paradyśów muzycznych;

21.30 — Klub filmowy: „Czwarta nad ranem” — ang. film fab.

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, 1. 24;

21.00 — Studio Bis — co jeszcze w programie;

21.05 — Jak należy ubierać się wiosną i latem — mówi i pokazuje Barbara Hoff oraz modelki z „Mody Polskiej”;

21.15 — „Muzyczne obrazy Malczewskiego” — widowisko muzyczno-pantomimiczne z udziałem SBB oraz Teatru Wizji i Ruchu z Lublina;

21.35 — 24 godziny (kol.);

21.45 — „Kazachstan 1977” — rep.;

22.40 — Gość Studia Bis;

22.50 — „Złote jabłko dla Helenki” — program rozrywkowy.

19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 28;

21.00 — Wtorek Melomana — w programie recital pianisty Johna Hendricksona, laureata nagrody krytyków na ostatnim Konkursie im. Fryderyka Chopina (kol.);

22.00 — 24 godziny (kol.);

22.10 — „Przeciw zagładzie” — film dokumentalny produkcji TP o martyrologii Żydów polskich w warszawskim getcie i różnych formach pomocy, jaką im było społeczeństwo polskie;

22.45 — Sylwetki X Muzy — Zygmunt Maciejewski.

20.30 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 29 (kol.);

21.00 — „Od M do M” — „Szkoła mistrzów” — prezentacja osiągnięć zakładów przemysłowych w zakresie organizacji i zarządzania;

21.30 — 24 godziny (kol.);

21.40 — „Nie tylko o filmie” — ilustrowana fragmentami filmów dyskusja krytyków filmowych o repertuarze kinowym i problemach rozpowszechniania filmów (kol.);

22.10 — To lubię — intymna opowieść o upodobaniach plastycznych prof. Kazimierza Michałowskiego (kol.);

22.30 — „Requiem dla 500 000” — wstrząsająca relacja dokumentalna z warszawskiego getta;

23.10 — Opowieści niezwykłe: „Pieśń triumfującej miłości” — nowela filmowa prod. TP (kol.);

20.30 — NURT — Pedagogika — „Modernizacja środków dydaktycznych”;

21.00 — NURT — Pedagogika — „Czynnik organizacyjny decydujący o efektywności procesu dydaktycznego” — cz. 1;

21.30 — NURT — Nauczanie początkowe — „Łączenie nauczania matematyki z nauczaniem innych przedmiotów” (kol.);

22.00 — 24 godziny (kol.);

22.10 — Film latarni czarnoksięskiej: „Jezebel” — dramat społeczno-obyczajowy prod. USA.

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — Język francuski — kurs podstawowy, lekcja 25 (kol.);

21.00 — „Białe róże” — opowieść Karola Estreichera o Witkacym z cyklu „Nie od razu Kraków zbudowano” (kol.);

21.20 — „Czerwona republika” — reportaż o wydarzeniach w mieście Czeladzi w latach 1905—1939 (kol.);

21.35 — „Dyplom z nr 1” — reportaż o prof. Alojzym Melichu, pierwszym absolwencie katowickiej uczelni ekonomicznej (kol.);

22.00 — 24 godziny (kol.);

22.10 — Studio Sport — Wokół sta-dionów (kol.);

22.40 — Sytuacja — Być sanio-dzielnym.

SPORT-SPORT

W niedzielę o godz. 11

Lech — Zawisza o ligowe punkty

Rozgrywkę piłkarzy o mistrzostwo i ligi powoli zbliżają się do końca. Zespoły rozegrały jeszcze tylko po 4 mecze, nie więc dziwnego, że każdy punkt zdobyty na finiszu ligi ma ogromną wartość. W Poznaniu w niedzielę o godz. 11 dojdzie do spotkania wicelidera tabeli — Lecha z walcącym o utrzymanie się w ekstraklasie Zawiszą. Mimo, że oba zespoły dzielą sporą różnicą punktów, spotkanie to wcale nie zapowiada się dla poznaniaków łatwo. Zawisza, który w rundzie jesiennej nie potrafił uzyskać ani jednego punktu, w pojedynkach wyjazdowych, na wiosnę zdobył ich już cztery. Wywalczył je bydoszczanie dzięki dobrej grze obrońców i bramkarza Bronczyka, będącego w każdym meczu najlepszym zawodnikiem swej drużyny. Niedzielny mecz będzie więc pojedynkiem defensywy gości z napastkami Lecha. Atak poznańskiego zespołu soiszył się ostatnio bardzo przeciętnie i teraz nadarza się okazja do przerwania nie najlepszej passy.

Lechici 16-dniową przerwę w rozgrywkach wykorzystali między innymi na zgrupowanie w Białej-

jewku. W treningach nie uczestniczyli jednak Mowlik, Szewczyk, Justek i Okoński (brali udział w szkoleniu centralnym) oraz Kasalik, który leczy kontuzję i miał lek w gipsie. W meczu przeciwnego w gipsie. W meczu przeciwnego w gipsie. W meczu przeciwnego w gipsie.

Sporo emocji dostarczy kibicom sobotnie spotkanie II-ligowych zespołów Olimpii i Arkonii. Poznaniacy po dwóch kolejnych porażkach znaleźli się blisko drużyn strefy spadkowej. Szczególnie zaś znajdują się w gronie drużyn zagrożonych degradacją. Wygrana Olimpii pozwoli przesunąć się na czwartym miejscu w górę tabeli, ewentualne niepowodzenie natomiast postawi Olimpię w bardzo kłopotliwej sytuacji. Kibice gwardyjskiego zespołu wierzą jednak, że ich pupile wykorzystają atut własnego boiska i rozstrzygną spotkanie na swoją korzyść.

Piłkarze Warty wyjeżdżają do Gdańska na mecz ze Stoczniowcem. (wł)

Hokej na trawie

Debiut Lecha w klubowym PE

Laskarze mistrza Polski poznańskiego Lecha zadebiutują w najbliższą niedzielę w eliminacjach rozgrywek o klubowy Puchar Europy. Ich przeciwnikami w grupie eliminacyjnej w Zagrzebiu będą zespoły: 16-krotnego mistrza Jugosławii — Jedinstwo Zagreb oraz Collegians HC Gibraltaru. Drużyna, która zajmie pierwsze miejsce w stołowej Chorwacji, awansuje do finałowego turnieju o klubowy Puchar Europy, który odbędzie się w dniach 12—15 maja br. w Barcelonie. Najlepsza jedenastka z Zagrzebia zmierzy się wówczas w

grupie III z: Slough HC z Anglii i Real Polo Barcelona. Lechici solidnie przepracowali okres przygotowań, zwłaszcza zgrupowanie w Muszynie (21 II — 6 III br.). O ich niezłej, jak na początek sezonu, formie świadczy zwycięstwo w międzynarodowym turnieju wielkocarnym w Angers we Francji oraz wygrane w sparingowych pojedynkach z Wartą 3:2 i 4:1. Oprócz spotkań eliminacyjnych, kolejarze rozegrają — na życzenie gospodarzy — towarzyski mecz z reprezentacją Jugosławii. (ad)

Czterech żużlowców Unii w półfinale „Złotego Kasku”

W Rzeszowie, Tarnowie, i Zielonej Górze odbyły się ćwierćfinałowe turnieje żużlowe o „Złoty Kask”. Cztery turnieje miały się odbyć we Wrocławiu, jednak został odwołany ze względu na złą nawierzchnię toru. Awans do półfinałów wywalczyli czterech zawodników leszczyńskiej Unii: Roman Jankowski (4 miejsce w Tarnowie), Czesław Flwos (7 miejsce w Tarnowie) oraz Zdzisław Dobrucki (5 miejsce w Zielonej Górze) i Mariusz Okoniewski (6 miejsce w Zielonej Górze). Jednym z zawodników rezerwowych na półfinał będzie Stanisław Turek (Unia), który w Zielonej Górze uplasował się na 9 pozycji. (wł)

Sensacja na turnieju w Monte Carlo

Jedną z największych niespodzianek tenisowego turnieju w Monte Carlo zanotowano w czwartek wieczorem. 22-letni reprezentant CSRS — Tomas Smid, wyeliminował rozstawionego z numerem 4 Hiszpana Manuela Orantesa. Orantes dzień wcześniej wyeliminował Polaka Wojciecha Fibaka. W spotkaniu ze Smidem Orantes wygrał pierwszego seta 6:3, ale w dwóch następnych doznał porażki 2:6, 2:6. Smid awansował więc niespodziewanie do półfinału.

Do półfinału wszedł również Amerykanin Vitas Gerulaitis, który w ćwierćfinale zwyciężył Rumuna Ilie Nastase 6:3, 1:6, 6:3. PAP

Regaty ósemek rozpoczną sezon wiosłarski

W związku z rozpoczęciem sezonu wiosłarskiego w Poznaniu, dzisiaj i jutro odbędą się na Warcie XVII Poznański Bieg Ósemek. Obok czterech klubów poznańskich — Posenia, KW-04, AZS i Trytona — osady wystawia również AZS Szczecin, Budowlani Płock i AZS Wrocław. Jest to pozostałość z czasów, kiedy biegi ósemek na Warcie stanowiły centralne rozpoczęcie sezonu.

Osemki juniorów — 8 osad — wystartują dzisiaj o godz. 16.30 z Lubonia na trasie o długości 8 km. Także dzisiaj walczyć będą również juniorki z seniorekmi na trasie o długości 6 km. Ze Staroleki wystartują 3 osady AZS Poznań — seniorek, Posenia i Budowlani Płock — juniorki. W niedzielę o godz. 15 z Włorka do

wyścigu przystąpią seniorzy. Wszystkie osady startować będą w odstępiech minutowych i na mecie za mostem Chrobrego znajdą się około pół godziny po rozpoczęciu wyścigu.

Niestety w zawodach nie zobaczymy najlepszych polskich wiosłarzy, ponieważ w tym samym czasie na Malcie odbywać się będą biegi kontrolne kadry narodowej, w których wezmą udział między innymi Tobolski, Tomasiak, Nowak. Impreza na Malcie rozpocznie się dzisiaj o godz. 10 i kontynuowana będzie jutro o tej samej porze.

Po biegach ósemek, w niedzielę o godz. 18, na przystani klubu Tryton odbędą się ceremonie otwarcia sezonu z udziałem wszystkich zawodników. (rk)

Trener kadry koszykarek — Z. Olesiewicz

Liczę na powrót Gumowskiej i Ziętarskiej

Przygotowująca się do mistrzostw Europy reprezentacja Polski w koszykówce kobiet uczestniczyła ostatnio w trzech turniejach zagranicznych: w Holandii, Francji i na Węgrzech. Na 9 spotkań zaledwie 4 zakończyły się zwycięstwami polskiej drużyny. W czwartek koszykarki powróciły do kraju. Oto co powiedziały na temat zagranicznych występów trener kadry narodowej koszykarek — Zygmunt Olesiewicz: „Rezultaty byłyby bardziej optymistyczne, gdyby drużyna mogła grać w pełnym składzie. Niestety nadal kontuzjowane są pozostawiani Gumowska i Ziętarska, w Holandii kontuzji doznała Storożyńska, a w przeddzień wyjazdu na Węgry — Bogdańska. Martwi mnie szczególnie brak środków. Obecnie dysponuję tylko dwiema zawodniczkami grającymi na tej pozycji: Linką i Fromm. Bardzo liczę na powrót Ziętarskiej, być może dołączy też część do reprezentacji Wojciechowska i Biesiekierska.

W najlepszej formie znajdują się w tej chwili rozgrywające: Kaluta, Zagórska, Iwaniec i Jaworska. Chciałbym jednak podkreślić, że jeżeli Gumowska zdoła wyleczyć kontuzję to znajdzie miejsce w mojej drużynie. Ze skrzydłowych najlepiej gra Gorzelana, wzrasta również forma Berniak. O środkowych już mówiłem. Najbardziej z poznańskich, to jednak Ziętarska, która prezentuje się Linka. Wiśniewska gra bojaźliwie, boi się wchodzić pod kosz. Fromm i Komorowska znajdują się w słabej formie. Obie niestety przybrały mocno na wadze i nie mają szybkości.

Zawodniczki mają teraz kilka dni przerwy, a o 22 bm. uczestniczyć będą w bardzo silnie obciążonym turnieju w Łodzi. Będzie to dla nas generalny sprawdzian przed mistrzostwami Europy. Sam jestem ciekaw, jak zaprezentują się nasze koszykarki przed własną widownią”. (wł)

KWIECIEŃ	Anastazji, Bazylego
15	
Sobota	Benedykta, Julii
16	
Niedziela	Słońce: 5.11-18.38

TEATRY

POZNAŃ
OPERA — sob. g. 17 „Rigoletto” (przedst. zamkn.), niedz. g. 19 Polski Teatr Tańca — Balet Poznański.

MUZYCZNY — sob. g. 19, niedz. g. 15 przedst. zamkn. „Klub kawalerów”.

POLSKI — sob., niedz. g. 19 „Biesy”.

NOWY — sob., niedz. g. 19 „Emigranci”.

LALKI i AKTORA — sob. g. 17 „Lalkonik”, niedz. g. 11, 17 „O Kasi, co gaski zgubiła”.

KABARET „TEY” — sob., niedz. g. 18, 21.30 „Zbiórka, czyli z rolnictwem na „Tey”.

GOSTYŃ
TEATR IM. A. FREDRY (z Gniezna) sob. i niedz. „Jestem zabójcą i „Nikt mnie nie zna”.

BORZYKOWO
TEATR IM. A. FREDRY (z Gniezna) — sob. i niedz. „Doktor z musu”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEŻ Ceramik: niedz. „Kontie Valdeza”, „Karino” cz. II; Nec: „Rok święty”.

CZARNKÓW: „Maratończyk”, „Ikar”.

NIEZNO Lech: „Port lotniczy 77”; Polonia: „Czarny korsarz”.

GOSTYŃ: „Zaułek dziewczęcy”.

GÓRA: „Niewinne”, „Siad z nami Miska”.

GRODZISK: „Szal”, „W gwiazd-
nym pył”.

JAROCIN: „Port lotniczy 77”.

KALISZ Kosmos: „Czarny kor-
sarz”; Oaza: „Port lotniczy 77”;

Stylowe: „Superekspress w niebez-
pieczeństwie”; Syrena: „Wszyscy
i nikt”; Podróż Sindbada do zio-
tej krainy”.

KEPNO: „Okrągły tydzień”.

KOŁO: niedz. „Każdy ma swoje
piekło”; Pociąg w śniegu”.

KONIN Centrum: „Taksów-
karz”; „Czarny żeb”; „Czarny kor-
sarz”; Oskard”; niedz. „Płonący
wieżowiec”.

KOSCIAN: „Lokator”; „Ebirah
— potwór z głębin”.

KORNIK: „Gang Olsena wpada
w szal”.

KROTOSZYN: „Kobra”; „Wyspa
skarłow”.

LESZNO: „Człowiek klanu”,
„Wena skarbów”.

NOWY TOMYSL: „Akcja pod
Arsenalem”.

OBORNIKI: „Sprawa Gorgono-
wej” cz. I i II; „Griszka i koń Ze-
fir”.

OSTRÓW Roma: „Ofiara namie-
tów”; „Jak Iwanuska szukał cu-
du”; „Nie unikniesz przeznacze-
nia”; Słońce: „Pokój z widokiem
na morze”; „Pani minister tań-
czy”.

OSTRZESZÓW: „Godzilla contra
Giran”.

PILA Iskra: „Port lotniczy 77”;

Sokol: sob., niedz. „Zabity na
śmierć”; niedz. „Koncert misia”.

PLESZEW: „Skrzydło czy no-
ż”?.

RAWICZ: „Bezkrzesne laki”.

ŚLUPSKA: „Ofiara namietności”.

SREM Sionko: „Godzilla kontra
Giran”; Klubowe: sob., niedz. „As-
w przestworzy”; niedz. „Terror
Mechagodzilla”.

SROGA: „W mroku nocy”.

SYCÓW: „Błękitny ptak”,
„Szal”.

SZAMOTULY: „Transamerican
express”.

TRZCIANKA: „Ebirah — potwór
z głębin”; „Policienci”.

TURK: „Pani Bovary to ja”.

WALCZ: „Każdy ma swoje pie-
kło”.

WĄGROWIEC: „Omen”; „Ostat-
ni watażka”.

WIERUSZÓW: „Pocafunki z
Honkonu”.

WRZEŚNIA: „Wszystkie i nikt”.

WSCHOWA: „Szarada”; „Królo-
wa pszczoł”.

ZŁOTÓW: „Okrągły tydzień”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 6 Syg-
nały dnia; 9.05 Czwarte pory ro-
ku; 11.25 Niezapomniane strony-
ce; „Zabawy przyjemne i pożytecz-
ne” fragm. now. W. Berenta; 11.40
Tu Radio Kierowców; 12.25 Na no-
ludnie od Czarotki; 13 Dla kl. III
i IV (j. polski) „Oto jest Kasia”;

13.25 Instrumenty ludowe Bu-
lgarii; 13.40 Kacik melomana; 14
Studio „Gama”; 14.20 Studio
Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05
Korespondencja z zagranic; 15.10
Studio „Gama”; (ok. g. 15.45 Inf.
dla kierowców); 16 Tu Jedynka;

17.30 Radiokurier — aud. inf. SM;
18.33 Polska muzyka filmowa; 19.15
Piosenki bez słów; 19.40 Gwiazdy
jazzu — O. Peterson i K. Basie;

20.05 Podwieczorek przy mikrofo-
nie; 21.35 Przy muzyce o snorcie;
22.23 Szczecin na muzycznej ante-
nie; 23 Wita Was Polska — mag.
słowno-muz.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10,
11, 12.05, 15, 19, 20, 22.

PROGRAM II: 8 Dialogi i zbli-
żenie; 9.30 Teatr PR — Świat się
śmieje; 10 „Treść”; 19.40 Sprawy
codzienne; 11 Konc. chopinowski;

11.35 Radioproblemy; 11.45 Muzyka
spod strzechy; 12.05 Czas dobrych
gospodarzy; 12.25 Czy znasz tę
książkę?; 12.45 Tańce kompozyto-
row słowiańskich; 13 Magazyn lo-
wocki; 13.15 R. Schumann —

Phantasiesiueckie op. 73 na wio-
loncelce i fortepian; 13.35 Ze wsi
i o wsi; 13.50 Z. Kodaly: W taci
z Galanty; 14.10 O zdrowiu dla
zdrowia; 14.30 Studio „Słonecz-
nik”; 14.50 „Człota” — magazyn
wojskowy SM; 15.05 Muzyka Te-
lemanna; 15.30 Studio Plus — pro-
gram dziewcząt z chłopców; 16.10

„Przełom muzyczny tygodnia”;
16.40 Magazyn informac.; 16.50
Radioexpress; 17 Z archiwum jaz-
zu; 17.20 — Sady nieostateczne —
czyli niepoetycko o poezji i poe-
tach — drugie spotkanie z M.
Voltem; 17.50 Rep. literacki pt.
„Nie mam tak dużych kolan”; 18
Muzyczne archiwum PR; 18.25 Pie-
biscyt Studia „Gama”; 18.40
„Czas i ludzie”; 19 „Matysiako-
wie”; 19.30 „Problemy teatru ope-
rowego”; 20 „Anabaza” — aud.
poświęcona twórczości Saint John
Porse’a; 20.15 Odtworzenie frag-
mentów konc. kameralnego; 21.55
Mozart: „Nehmt meinen Dank”;
22 „Alibi” — aud. satyryczna; 23
Mistrzowskie interpretacje muzy-
ki dawnej; 23.35 Co słychać w
świecie; 23.40 Muzyka na dobra-
noc — Kacik starej płyty.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.45, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lu-
bi; 9 „Lalka w bańce” — odc.
pow.; 9.10 Ork. T. Dorsey’a akom-
panuje; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 Z
twórczości kompozytorów szwa-
carskich; 10.35 Kiermasz płyt wy-
twórni Pepita; 11 Pow. w wyd.
dzw.; „Królówie przekleci”; 11.30
W tonacji trójki; 12.25 Za kie-
rownicą; 13 Powtórka z rozrywki;
13.50 „Aecjusz ostatni Rzymianin”
— odc. pow.; 14 Symfonie Haydna
pod batutą T. Beechama; 15.05
Kram z piosenkami; 15.30 „W po-
droży” — humoreski S. Mroźka;
16.30 Muzyczne debiuty — zespół
Sun Ship; 16.45 Nasz rok 78; 17.05
Muz. poczta UKF; 17.50 M. Sar-
dou w Olimpii; 18.10 Polityka dla
wszystkich; 18.25 Konc. jakiegoś
nie było; 19 Książka tygodnia —
J. Iwaszkiewicz; „Podróż do Pol-
ski”; 19.15 Dawnych wspomnień
czas; 19.35 Opera G. Verdi: „Er-
nani”; 19.50 „Lalka w bańce” —
odc. pow.; 20 Baw się razem z
nam; 22.05 Śpiewa J. Muniak;
22.15 „Najdłuższy dystans” — sł-
chowisko; 22.41 Romanse A. Wer-
tyńskiego; 23 „Pieśń o poranku”
— wiersze młodych poetów buł-
garskich; 23.05 Jam session w Trój-
ce.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05,
15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radio-
express; 7.10 „Agrochem” — pog.;
7.30 Melodie i piosenki z imieniem
w tytule; 8 Gra W. Karolaka; 8.10
R-TV Szkoła Średnia dla Pracują-
cych — Historia (sem. IV); „Sta-
lingrad”; 8.25 L. Friedman — trans-
krypcja fortep. walcia J. Straussa;
8.35 Sport — nauka — technika;
8.55 Graj kapelo; 9 Radiowy Teatr
dla Najmłodszych: „Wiatraczek”;
9.20 Tydzień muz. K. A. Kulki;
10 Dla kl. V i VI (wych. muz.);
„Muzyka na temat wiosenne”;
10.30 Estrada przyjaźni; 11 Dla
szkół średnich (wych. obywat.);
Cykl: „Gdybym był...czyli ekono-
miczne ABC”; 11.30 Śpiewa L. A.
Mroź; 12.25 Giełda płyt; 13 Jez.
angielski; 13.15 Śpiewa „The Ro-
berto de Cormier Singers”; 13.30
Z dala od utartych szlaków —
Góry Sowie; 13.50 Tu Studio Ste-
reo (ogólnop.); 15.05 Teatr PR —
Studio Klasyczne — Teatr Henry-
ka Ibsena: „Wrogowie”; 16.05 Ko-
deks i kierownica; 16.25 Gra ze-
spół Crash; 16.30 Rozmowy ref-
leksje pedagogiczne; 16.40 Poznań
literacki — fel.; 16.50 Radioex-
press; 17 Mel. ludowe; 17.15 Pu-
blicystyka zagraniczna; 17.25 Z
taśmoteki spikera; 17.40 „Kolek-
tioner” — rep. P. Frvdryczka;
18 „Grajaca szafa”; 18.25 Tydzień
Kultury Języka — polski język
artystyczny; 19 Czy znasz swoje
prawo? — prawo rodzinne i opie-
kuńcze; 19.15 Język francuski;
19.30 Program stereof. Giełda
płt i jazz na płytach; 22.15 Ra-
diowe portrety Polaków — Zofia
Kossak-Szadkowska; 22.35 R-TV
Szkoła Średnia dla Pracują-
cych — Jez. polski (sem. IV); „Judym
hohater ludzi bezdomnych”; 22.50
Mandel de Falla: „Taniec ośnia”
z baletu „Miłość Czarodziej”.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I:
8.18 Moja aud. muz.; 9.05 Maga-
zyn Wojskowy; 10.05 Słynni in-
strumentaliści — G. Benson; 10.30
Radiowy Teatr dla Dzieci: „Wy-
cieczka”; 11 Studio S-13; 11.10
Różne barwy wiosny; 11.40 Stu-
dio S-13; 12.05 W samo południe;
12.45 Studio S-13; 13 Studio „Ca-
ma”; 13.30 Studio S-13; 14 Studio
„Gama”; 14.30 „W Jezioranach”;
15 Koncert żywe; 16.05 Teatr PR:
„Tysiąc albo dach i trzcina”; 16.37
Koncert na instrument; 17.15
Studio Młodych; 18.05 Filmy bez
wizji; 19.15 Przy muzyce o snor-
cie; 20 Konc. bez biletu; 21.05 Z
dziejów kabaretu; 22 Telegramy
muzyczne ze świata; 22.35 Musi-
con z Poznania; 23.05 Informacje
sportowe; 23.15 „Rewia piosenek”;
23.45 Gra Big Band Woody Her-
mana.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,
7, 8, 10, 16, 19, 21, 23.

PROGRAM II: 7.35 Niedzielne
spotkania — program literacko-
muz.; 12.05 Poranek Symf.; 13 Teatr
PR — Biografia: „Listonosz Arles”;
14 Z. Kodaly: Wariacje symf.;
„Wzleciał paw”; 14.35 Turniej ka-
pel i śpiewaków ludowych; 15 Ra-
diowy Teatr dla Dzieci i Młodzi-
ży: „Katriona”; — cz. III; 15.45 Mo-
da i piosenka; 16 Konc. chopinow-
ski; 16.30 Program z dywanikiem;
17.35 Gra Polska Ork. Kameral-
na; 18 „Panorama polskiej woka-
listyki”; 18.35 Fel. public. między
narodowej; 19 Recital zespołu
„Brotherhood of Man”; 19.20 Stu-
dio Młodych — Rozgłoszenia Har-
cerska — magazyn nie tylko dla
harczerzy; 20 Wielcy artyści estra-
dy i kabaretu; 21 Wojsko, strate-
gia, obronność; 21.15 Piosenki żoł-
nierskie; 21.30 Magazyn Tygodnia;
22.30 „Kto miał rację?” — mag.
literacki; 23 Arcydzieła muzyki
dawnej; 23.35 Public. międzynarod.;
23.40 Muzyka.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30,
18.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lu-
bi; 9 „Lalka w bańce” — odc.
pow.; 9.10 Z dunajową wodą —
w Wierchocicach; 9.30 Gdy się
mówi „Ludzi”; 9.50 Solo na flet-
ni Pana; 10 60 minut na godzinę;
11 Śpiewają instrumentalni; 11.15
Niedzielnia szkolna muzyczna;
12 „Alarm w Admirali”; — odc. 3;
12.25 Muzyka z sal koncertowych;

13.20 Przeboje z nowych płyt;
14.05 Peryskop — przegląd wyda-
rzeń tygodnia; 14.30 Muż. premie-
ry Pr. III; 15 Miłosna pieśń Wal-
tera von der Vogelweide; 15.20
Nowa płyta Sergie Mendesa; 16
„Idąc obok siebie” — słuch.; 16.20
Nie tylko w Disneylandzie; 16.45
„Pójdę swoją drogą” — rep.; 17
Zapraszamy do Trójki; 19 „Druga
część nocy” — muzyka filmowa
M. Legrand; 19.35 Opera tygod-
nia — G. Verdi: „Ernani”; 19.50
„Lalka w bańce” — odc. pow.;
20 Jazz piano forte; 20.30 „Wszyst-
ko o drodze” — słuch.; 21 Spot-
kanie w Studiu — Maria Foltyn;
22.08 Śpiewa J. Muniak; 22.15 „Na
szynnik gołębiczy” — traktat o mi-
łości i kochankach; 22.30 Wieczór
w kabarecie Dudek; 23 „Pieśń o
poranku” — wiersze młodych
poetów bułgarskich; 23.05 Z war-
szawskich klubów jazzowych;
23.15 Gra Charlie Byrd.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne
spotkania; 8.45 Muż. propozycje;
9 Wielkopolska niedziela; 10 Klub
młodych miłośników muzyki „Ko-
lorowe melodie” — konc. dla dzie-
ci; 11 Transm. meczu piłkarskie-
go „Lech” Poznań — „Zawisza”
Bydgoszcz — Stadion Lecha na
Dębcu; 13.30 „Muzyczny Sezam”
(stereo ogólnop.); 14.10 Dzw. wta-
jemniczenia — Bociany; 14.50 „Mu-
zyka z jednej płyty” — aud. Ro-
mana Waschki; 15 Teatr PR —
Studio Stereofoniczne: „Biuro zna-
lezionej rzeczy” (stereo ogólnop.);
15.33 — F. Poulenc: Con-
cert Champetre; 16.05 Magazyn
literacki; 17 „W co się bawić”;
17.30 Warszawski tygodnik Dzwę-
kowi; 18 Stereo i w kolorze —
K. A. Kulka; 19 Tydzień Kultury
Języka — Kwestie językowe zła-
szone telefonicznie przez słucha-
czy; 20 G. Verdi — La Traviata —
opera w trzech aktach (stereo
ogólnop.); 22 Wielkopolski kalej-
doskop sportowy; 22.20 L. Nono:
„Jak fala siły i światła”.

Wiadomości: 7, 16, 22.55.

**PROGRAM ROZGŁOSNI PR W
KOSZALNIE** (dla woj. pilskiego):

SOBOTA — 6.30 Studio Bałtyk;
12.05 — Skandynawskie polono-
fii — gawęda; 16.40 — Przegląd aktual-
ności; 16.54 — Z tygodnia na ty-
dzień — komentarz; 17 — Przegląd
muzyczny; 17.40 — Parada gwiazd.
NIEDZIELA — 8.05 W niedziel-
ny poranek — konc. melodii i pio-
senek; 8.30 — Po Zjeździe Zwią-
zku Literatów Polskich; 8.40 — Ży-
cie przekazał w jednym słowie —
recenzja; 8.50 — Rytm i nastro-
je; 9.30 — Nowe wiersze K. Kur-
ty; 9.50 — „Pogrzeb poczwarki”
— aud. rozr.; 10 — Konc. żywe; 10.30
— Słupski tydzień kultural-
ny — mag.; 22 — Wiadom. sport.
**KOSZALIN W PROGRAMIE
OGÓLNOPOLSKIM:**
SOBOTA — Pr IV — 13.50—15
Muzyczny program rozrywkowy.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęce-
ne wszystkie muzea z wyjątkiem
HISTORII M. POZNANIA i RZE-
MIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — są
nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna
27) — codziennie g. 10—16.

HISTORII M. POZNANIA (St.
Rynek) — codziennie g. 10—15, śro-
dy i piątki g. 12—16, soboty, dni
przedśw. i 16. IV zamknięte.

**HISTORII RUCHU ROBOTNI-
CZEGO** (St. Rynek 3) — codzien-
nie g. 9—16, niedz. i św. g. 10—15.

**INSTRUMENTÓW MUZYCZ-
NYCH** (St. Rynek 45) — codzien-
nie g. 9—18, niedz. i św. g. 10—15.

NARODOWE (al. Marcinkowski-
go 9); Galeria Malarstwa Obcego;
Galeria Malarstwa Polskiego —
codziennie g. 9—18, niedz. i św. g.
10—15, wystawa Stanisława Szce-
pańskiego (1895—1973) (do 10. V).
Wystawa Artura Nacht-Sambor-
skiego (1898—1974) (do 10. V).

PRZYRODNICZE (ul. Świerzew-
skiego) — codziennie g. 10—15, śro-
da — g. 10—16, sob. nieczynne.

ROLNICTWA (Szreniawa) — co-
dziennie g. 9—16.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH
(Zamek Przemysław) — wt., czw.,
piąt. g. 9—15, pon., środy — g.
12—18, niedz. i św. g. 10—15, sob.
i dni przedśw. zamknięte.

**MUZEUM ADAMA MICKIEWI-
CZA** (Śmielów k. Jarocina) — co-
dziennie g. 10—16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE —
codziennie g. 10—16.

MUZEUM W KORNIKU — co-
dziennie g. 9—14, sob. g. 9—13.

MUZEUM W ROGALINIE — co-
dziennie g. 10—10.

WYZWOLENIA M. POZNANIA
(Na Cytadeli) — codziennie g.
9—17, niedz. i św. g. 10—16.

**WIELKOPOLSKIE MUZEUM
WOJSKOWE** (St. Rynek) — co-
dziennie g. 9—18, niedz. i św. g.
10—15.

**MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO
PARKU NARODOWEGO** (Puszczy-
kowo) — codziennie g. 10—15.

**MUZEUM — PRACOWNIA AR-
KADEGO FIEDLERA** (Puszczy-
kowo) — g. 10—13.

**MUZEUM ŁOWIECTWA WIEL-
KOPOLSKIEGO** w Uzarzewie — g.
9—17.

BWA — Arsenał (St. Rynek) —
„W tonacji d-moll” — wystawa
fotografii J. Unierzyńskiego; „Poe-
zja materii, światła i ruchu”
(RPN) — g. 11—18, niedz. i św. g.
10—15 (do 16. IV).

PTF (Paderewskiego 7) — „VE-
NUS-73” — g. 10—19, niedz. i św.
g. 10—15 (do 16. IV). Od 15. IV
wystawa „I poznaliśmy spotkanie
fotograficzne” (do 25. IV).

**MUZEUM PIERWSZYCH PIA-
TÓW** na Lednicy — od 16. IV g.
8—19.

**ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH im. ALEKSANDRA KOWALSKIEGO
FABRYKI OBRABIAREK SPECJALNYCH „PONAR” — POZNAŃ
przy Zakładzie nr 1 w Poznaniu, ul. Floriana 3**

PROWADZI NABÓR UCZNIÓW

do klas pierwszych ZSZ, na rok szkolny 1978/79

W zawodach:

**TOKARZ, FREZER, SZLIFIERZ, ELEKTROMECHANIK
oraz MECHANIK maszyn i urządzeń przemysłowych.**

Absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do przyzakładowego Technikum Mecha-
nicznego dla Pracujących.

Zespół Szkół Zawodowych prowadzi również nabór do 4-letniego Liceum Zawodo-
wego o specjalności:

MECHANIK obróbki skrawaniem.

Absolwent Liceum Zawodowego otrzymuje świadectwo ukończenia szkoły średniej
i zawód mechanika obróbki skrawaniem.

Zdanie matury uprawnia do ubiegania o przyjęcie na wyższe studia zawodowe.

ZAPISY PRZYJMUJE i SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELA

Sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych — codziennie w godz. 8 do 16,
telefon 463-32 lub 408-51 w. 1501. 1098-K1

Praca

Potrzebni pracownicy do
pracy w ogrodnictwie.
Poznań, Ptasia 16. 53498g

Poszukuję krawców do
szycia kurtki damskiej i
męskiej — konfekcyjnych
z tkaniny skoropodobnej.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 53772g.

Przyjmę pracę chałupni-
czą na tokarkę stołową.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 53798g.

</

● Praca

Szlifierza polernika, przyjmę. Mosina, ul. Dembowskiego 12, tel. 402. 54426g

Kwalifikowaną krawcową przyjmę zaraz. Strzelecka 30, godz. 15-17. 54259g

Zatrudnię panią do szycia lekkiej odzieży damskiej. Poznań, ul. Gwardii Ludowej 40. 53889g

Potrzebna pomoc domowa. Ul. Dąbrowskiego 20/22 m. 5. 53890g

Malarzy i uczniów przyjmę. Ul. Findera 24 m. 8. 53902g

Zatrudnię krawcowe. Praca stała. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 53889g.

Przyjmę panią do szycia biustonoszy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 53933g.

Reparacje oddam pracę w dom. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 54069g.

Potrzebna solidna krawcowa do szycia konfekcji lekkiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 54069g

● Sprzedaż

Odstąpię ogródek działkowy, aparat Zenit TTL, lampę błyskową. Tel. 519-08. 53120g

W atrakcyjnej miejscowości wczasowej Międzyrzyn gmina Międzybórz sprzedam dobrze zaprowadzony punkt handlowy pawilon (był wystawiany na MTP). Os. Piastowska 70 m. 4. 53690g

Sprzedam Vistulę i motorcarnię z prasą, rozrzutnik RT 41h. W. Skibiński, Żegowo, 64-320 Buk. 53678g

Sprzedam wózek niemiecki, Wisniewski, Umińskiego 7a m. 30. 53681g

Sprzedam garaż blaszany, podwójny, nowy. Telefon 446-70, po godz. 16. 54401g

Sadzonki pomidorów — sprzedam. Tel. 727-95. 52698g

Ciągnik Super 50 z dużymi kołami lub Ursus 385 sprzedam. Dulat, Wiry - Kątnik (przy promie). 53684g

Sprzedam ciągnik Ursus 40-11 lub 365 oraz ładowacz czołowy do RS. Tarasnowo Podgórze, ul. Rokietnicka 17 koło Poznania. 53705g

Sprzedam tuje, krzewy róż. Grunwaldzka 330. Ogrodnicтво. 53754g

Castrol sprzedam. Tel. 623-84 od szesnastej. 53721g

Sprzedam młode kurki, podkładki róż. Findera 101, po godz. 16. 53878g

Rozrzutnik obornika, ciągnik C-330. Pobiedziska, Kostrzyńska 21. 53879g

Sprzedam kiosk warzywa - owoce - kwiaty, bardzo dobrym punkcie. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 54095g.

Sadzonki pomidorów — sprzedam. Walachowski, Mosina, Waryńskiego 14. 54170g

Wzmocniacz Regent 30, nowy — sprzedam. Konańskich, ul. Kościelna 13. 54077g

Rozsadę pomidorów pod folię, sprzedam. Kiekrz, ul. Kierska 55. 53894g

Sprzedam ukorzenione sadzonki chryzantem wielokwiatowych. Tel. 12-00-77. 53774g

Sprzedam sadzonki pomidorów, ogórków. Komorniki, Poznańska 24. 53781g

Sadzonki chryzantem — sprzedam. Przyjmuję zamówienia. Zabikowo, Długa 58. 53935g

Ciągnik Ursus 4011, sprzedam. Edward Ochowiak, Markowice, gmina Kleszczewo. 53853g

Mikrociągnik ogrodniczy Terra — nowy z kompletem narzędzi uprawowych sprzedam. Błażejewski, 63-030 Kostrzyn, Wrzesińska 18, tel. 370. 53897g

Syrene R 20 L, rocznik 1977, sprzedam. Turkowski, Dąbrowskiego 97 E m. 9. 53820g

Przyczepę N-126 — kupię. Przeźmierowo, Piaskowa 7. 53831g

Sprzedam silnik Zuka, górnazaworowy nominalny, 64-310 Lwówek, Rvnek 11. 53832g

Warszawę górnazaworową sprzedam. Ul. Lubowska 15, po godz. 14. 53855g

Fiata 1500, rocznik 1974 — sprzedam. Tel. 20-27-00, od godz. 17. 54087g

Moskwicz 407 — stan bardzo dobry, sprzedam. Poznań, Grudzień 92, po godz. 16. 54086g

Trabant, rocznik 1972 — sprzedam. Wiosenna 19a. 53882g

Kupię nowego lub o małym przebiegu Fiata 126. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 53975g.

Fiata 1260 — sprzedam. Tel. 67-17-45, do dziesiątej. 54022g

Kupię Fiata 1260 nowy lub mało używany. Tel. 22-17-76. 54324g

Peugeot 304 sprzedam lub zamienię na Fiata 1260. Tel. 66-57-85. 54325g

Nysę 521 towarowo - osobowa, górnazaworowa sprzedam. Poznań, Żeromskiego 7. 54207g

Sprzedam samochód A 29 i A 25. Luboń 1. Ziemiańska 13, Ryszard Kaufman. 54362g

Volkswagena garbusa, golf mało używany, kupię. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 52981g.

● Lokale

Zamienię 4 pokoje, samo dzielne, na 3 lub 2, c.o. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 53683g.

Małżeństwo, poszukuje mieszkania. Tel. 22-27-88. 53680g

Oddam garaż w centrum. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 53746g.

M-2 własnościowe, sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 54088g

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE
HANDLU WEWNĘTRZNEGO POZNAŃ,
ul. Wieruszowska 2 — Junikowo

PRZYJMUJE UCZNIÓW DO NAUKI ZAWODU:

— MECHANIK - KIEROWCA,
— ELEKTRYK SAMOCHODOWY,
— BLACHARZ SAMOCHODOWY,
— LAKIERNIK SAMOCHODOWY.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

— ukończone 8 klas szkoły podstawowej,
— wiek powyżej 15 lat,
— dobry stan zdrowia.

Przedsiębiorstwo nie posiada internatu.

Uczniowie będą pobierać teoretyczną naukę zawodu w ZSZ samochodowej w Poznaniu, ul. Nowowiejskiego 29.

Po ukończeniu nauki zawodu przedsiębiorstwo zapewnia zatrudnienie we własnych warsztatach naprawczych.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Sekcja Spraw Osobowych PTHW Poznań, ul. Wieruszowska 2, pokój nr 16, telefon 67-44-11, wewn. 165. 912-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Przedsiębiorstwo Sprzętowo Transportowe
Budownictwa Kolejowego
Oddział Remontu i Eksploatacji
Maszyn Budowlanych w Poznaniu
ul. Michała 50,
OGŁASZA ZAPISY KANDYDATÓW
NA NAUKĘ ZAWODU:

● MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH

Zapewniamy uczniom zakwaterowanie w internacie. Uczniowie osiągający dobre wyniki w nauce mogą uzyskać skierowanie do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

INFORMACJI UDZIELA:

Dział Zatrudnienia Płac i Norm,
tel. 746-11 wewn. 24, 25, ul. Michała 50.

1035-K1

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO
ROBÓT INŻYNIERYJNYCH
w Poznaniu, ul. Chudoby 24, tel. 593-48

PRZYJMUJE UCZNIÓW

w wieku do 18 lat
z ukończoną 8 klasową szkołą podstawową

w naukę zawodu o specjalności:

● MONTERA zewnętrznej sieci komunalnej
● ŚLUSARZA
● TOKARZA

Kandydatów kierujemy do I klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących na rok szkolny 1978/79.

Nauka trwa dla MONTERA — dwa lata, a w pozostałych zawodach — trzy lata. Dla uczniów zamiejscowych — tylko w zaw. MONTERA — świadczenia internatowe — zakwaterowanie i całodienne wyżywienie.

Po zakończeniu szkoły zapewniamy pracę.

Uczniów zdolnych i chętnych do dalszej nauki, skierujemy do Technikum dla Pracujących.

1256-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INSTALACYJNO - MONTAŻOWYCH
BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
w Poznaniu, ul. Pokrzywno 8, tel. 742-01

PRZYJMUJE JESZCZE UCZNIÓW

do nauki w zawodach

● MONTER wewnętrznych instalacji budowlanych
— 2 lata
● ELEKTROMONTER
— 3 lata

Przyjęcie następuje bez egzaminów wstępnych.

Szkolenie teoretyczne odbywa się raz w roku przez okres 3 miesięcy, natomiast umiejętności praktyczne uczniowie zdobywają na budowach położonych na terenie woj. poznańskiego, leszczyńskiego, kaliskiego i przyległych pracując pod nadzorem doświadczonych instruktorów.

PODANIA PRZYJMUJE I INFORMACJI UDZIELA

◆ Dział Służb Pracowniczych Przedsiębiorstwa tel. 742-01
◆ KGR Leszno, ul. Okrężna 3 tel. 28-60
◆ KGR Ostrów, ul. Nowa 2 tel. 635-50

1253-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
w Gnieźnie, ul. REYMONTA, nr 13/15

przyjmuje na nowy rok szkolny 1978/79
bez egzaminu wstępnego

KANDYDATÓW
do Zasadniczej Szkoły Budowlanej

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

● MURARZ - TYNKARZ
● MALARZ BUDOWLANY
● POSADZKARZ
● DEKARZ - BLACHARZ
● MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH

NAUKA W WYMIENIONYCH ZAWODACH TRWA 2 LATA

WARUNKI PRZYJĘCIA:

— podanie i życiorys
— świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
— dwie fotografie podpisane na odwrocie
— aktualne zaświadczenie od lekarza potwierdzające przydatność do wybranego zawodu.

WYNAGRODZENIE ZGODNE Z UKŁADEM ZBIOROWYM W BUDOWNICTWIE

Kandydatom zamiejscowym gwarantujemy zakwaterowanie w internacie szkolnym.

Uczniów zdolnych i chętnych kierujemy do 3-letniego Technikum Budowlanego wchodzącego w skład zespołu szkół.

ZAPISY NA ROK SZKOLNY 1978/79 PRZYJMUJĄ JUŻ OD
1 LUTEGO 1978 ROKU.

1. PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W GNIEŹNIE
DZIAŁ SPRAW PRACOWNICZYCH, tel. 22-81, wewn. 65.

2. ZASADNICZA SZKOŁA PRZYKŁADOWA BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W GNIEŹNIE, ul. POZNAŃSKA 92/94, tel. 34-23.

625-K2

W ZWIĄZKU Z BLISKIM URUCHOMIENIEM
NOWEGO, NAJWIĘKSZEGO W POZNANIU
HOTELU „ORBIS — POZNAŃ”

PRZYJMIEMY DO PRACY:

1. KUCHMISTRZÓW, KUCARZY I UCZNIÓW KUCHARSKICH, BUFETOWE
2. POMOCE KUCHENNE — WYKWALIFIKOWANE I NIEWYKWALIFIKOWANE
3. POKOJOWE
4. PORTIERÓW HOTELOWYCH, GASTRONOMICZNYCH I ADMINISTRACYJNYCH — także EMERYTÓW w niepełnym wymiarze czasu pracy
5. ROBOTNIKÓW ADMINISTRACYJNO - GOSPODARZYCH I SPRZĄTACZKI

Przyjmujemy również do pracy w CENTRALNEJ PRALNI HOTELOWEJ „ORBIS” — mieszczącej się przy ul. Dziekańskiej 18 (Zawady)

- KOBIECY I MĘŻCZYZN do obsługi maszyn i urządzeń pralniczych — oraz
- MECHANIKÓW I ELEKTRYKÓW.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE CODZIENNIE

- DZIAŁ SPRAW PRACOWNICZYCH Hotelu „Orbis — Polonez i Bazar” w Poznaniu (kod 61-714) Aleja Stalingradzka 54/68, telefon 699-141 w godzinach od 9 do 12, wejście od ulicy Kościuszki.

Kandydaci do gastronomii — pokój 19 tel. wewn. 14-28
Pokojowe — pokój 18 tel. wewn. 14-29
Portierzy i robotnicy — pokój 28 tel. wewn. 14-19

1292-K1

Lokale

Wydzierżawę lub kupię pomieszczenie na warsztat w Poznaniu lub okolicy (elektryczność, woda). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 54126g.

Sprzedam barak mieszkalny, względnie wydzierżawę 3 pokoje z kuchnią i zapieczętowane gospodarcze. Miejsce w Potockim, Mosina, ul. Sosnowa 16. 54129g

Nieruchomości

Kupię parcelę 0,5 ha z prawem zabudowy lub za budowaną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 53398g.

Działkę budowlaną pod Poznaniem sprzedam. Tel. 67-58-77. 54288g

Sprzedam rozpoczętą budowę połowy domu bliźniaczego, przy władukcie górczyńskim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54425g.

Sprzedam dom piętrowy jednorodzinny z lokalem sklepowym. Mieszkanie wolne. Podwórko do zagospodarowania. Pniewy, ul. Świerczewskiego 7. Informacje na miejscu lub Pożnań, tel. 659-49 po godz. 16. 54020g

Kupię dom jednorodzinny lub wille 3 — 4-pokoje z wolną z ogrodem do 1000 m² w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 54057g.

Kupię dom dwurodzinny, najchętniej w Puszczykowie, Puszczykowsku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 53995g.

Sprzedam dom piętrowy 0,5 ha ziemi, ogrodnictwo, sadownictwo, rzemieślnikowi, Skrzypczak, Psarskie 110 koło Sremu, 54003g

Sprzedam działkę rekreacyjną z domkiem do wykończenia w Zaniemyślu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 54001g.

Różne

Nowa kwiaciarnia w centrum Szczecina poszukuje dostawców. Paweł Kozłowski, Szczecin, Plac Jakuba Wujka 4 m. 1. 53749g

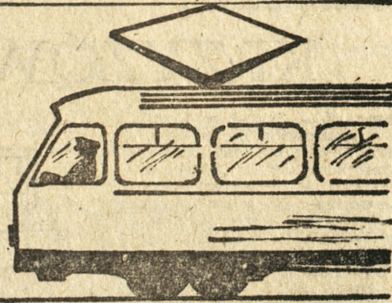
Garaż oddam. Młodowa 26. 53755g

Poszukuję garażu dla samochodu osobowego w okolicy ulicy Polnej i Przybyszewskiego, za wysoką odpłatnością. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 53773g.

Poszukuję garażu. Tel. 20-09-46 po godz. 16. 54015g

SZUKASZ
STAŁEJ PRACY
W ATRAKCYJNYM ZAWODZIE?

DOBRY ZAWÓD MOTORNICZEGO TRAMWAJOWEGO ZDOBEDZIESZ



W WOJEWÓDZKIM PRZEDSIĘBIORSTWIE KOMUNIKACYJNYM
W POZNANIU

- szkolenie trwa 6 tygodni i już w tym okresie kandydat otrzymuje wynagrodzenie,
- dla zamiejscowych zapewnione jest zakwaterowanie i posiłki w stołówce zakładowej.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek 20 — 40 lat,
- wykształcenie podstawowe,
- dobry stan zdrowia.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA I ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Dział Spraw Osobowych WPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131, telefon 612-41 wewn. 32 lub 82.

1122-K1

Praca

Do sprzedaży w sklepie z galanterią — potrzebna pani w średnim wieku. Wyczerpujące oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54316g.

Pani z praktyką, dokładną do szycia bluzek i spodni kapeluszów potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 54145g

Pracownika ze znajomością szycia, zatrudnię w warsztacie malowania na tkaninach metodą filmową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 53174g

Przyjmę pracownika do gospodarstwa na stałe. Marcin Szymkowiak, Poznań - Żegrze, ul. Gołęzycka 12. 54152g

Kupno

Kupię maszynę do lodów włoskich, może być nowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 54117g.

Sprzedaż

Sprzedam szczeniaki po medalistach. Brodacze mo naciągają — obrzemy (sznauclery), psy obronne. Leszno, tel. 76-05, po godz. 16. 54470g

Sadzonki pomidorów — sprzedam. Ul. Głębowa 31 tel. 727-95. 54512g

Kurtki młodzieżowe tzw. papierowe włoskie, rozmiar 40, 42 sprzedam. Tel. 20-91-30. 54123g

Facit 2251 standart światłowy, taśma, ekran, pamięć sprzedam. Tel. 20-91-30. 54125g

Sprzedam pikówkę multiflory oraz większą ilość petunii. Błaszczki, Uleńno, 63-012 Dominowo. 54216g

Samochody

Volvo - Amazon, wszystkie części zapasowe, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54329g.

Sprzedam Fiat 132p, 1600. W rozliczeniu Fiat 136p. Tel. 69-88-32. 54596g

Nysę „Towos” rocznik 1973 sprzedam. Gniezno, tel. 12-11. 54131g

Dnia 13 kwietnia 1978 roku zmarł

JÓZEF KUSZTELSKI

pracownik Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego.

Rodzinie Zmarłego wyraża serdecznego współczucia składając:

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i współpracownicy.

1438-K3

S. + P.

MARIA GRYGIEL

z domu Downar

zmarła w Bogu, dnia 13 kwietnia 1978 roku moja kochana żona, mama, babcia i prababcia.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 17 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony
mąż z rodziną

Ul. Czerwonej Armii 36 m. 8. 1441-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 12 kwietnia 1978 roku odszedł od nas na zawsze po ciężkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, brat, teść, szwagier, dziadek, przeżywszy lat 73, sp.

JAN BARTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 17 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Ul. Dąbrowskiego 172 m. 6. 1443-U3

KOLEDZE

mgr inż. WACŁAWOWI RANKIEWICZOWI

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Żony

składają:

współpracownicy BSİPE „Energoprojekt” w Poznaniu

1435-K3

Duchowieństwu, Siostram Zakonnym, Rodzinie, Studentom, Przyjaciółom oraz Wszystkim, którzy w czasie długoletniej ciężkiej choroby opiekowali się moją najdroższą córką i uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu

JÓZEFY ŁĘCZYCKIEJ

GORĄCE PODZIĘKOWANIA

składa

MATKA

54328g

JAN KOWALAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 15 bm. o godzinie 15.30 na cmentarzu w Naramowicach.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Ul. Rubież 16a m. 2. 54541g

† Dnia 12 kwietnia 1978 roku zasnął w Bogu mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść, brat, szwagier, wujek i dziadek, sp.

JAN JANKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
RODZINA

Poznań, Głuchowo. 1442-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 13 kwietnia 1978 r. odeszła od nas na zawsze po ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., nasza najukochańsza siostra, ciocia i kuzynka, sp.

TERESA ŻURKIEWICZ

przeżywszy lat 88.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 15 bm. o godzinie 14 na cmentarzu parafialnym w Kościelcu.

Msza św. za duszę Zmarłej odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 17 bm. o godz. 7.30 w kościele farnym.

Pogrążona w smutku
siostra z rodziną

Kościół, Garbarska 5. 54528g

Dnia 17 kwietnia 1978 r. o godz. 7 w pierwszą rocznicę śmierci sp.

prof. dr ROMANA DREWSA

odprawiona zostanie msza św. w kościele św. Jana Kantego przy ul. Grunwaldzkiej

o czym zawiadamia
żona z rodziną

54274g

Wielbnemu Duchowieństwu, Współpracownikom Szpitala im. J. Strusia oraz Zakładów Medycznych „Pomel”, Krewnym, Przyjaciółom, Sąsiadom i Znajomym

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

za pomoc w trudnych dla nas chwilach, za złożone kwiaty oraz udział w pogrzebie, sp.

IGNACEGO KUBIAKA

składa

RODZINA

1429-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 13 kwietnia 1978 r. zmarła po krótkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., przeżywszy lat 73 nasza najukochańsza mamusia, teściowa, babcia, prababcia, siostra, szwagierka i ciocia, sp.

MARIA SENDRA

z domu Piątkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 17 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążeni
córnka, syn i rodzina

Ul. Głogowska 41 m. 15. 54575g

† Dnia 13 kwietnia 1978 r. zmarła w 85 roku życia, sp.

WERONIKA KACZMAREK

nasza kochana matka, teściowa, babcia i prababcia.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 15 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

RODZINA

54578g

† Dnia 14 kwietnia 1978 r. zmarła nagle, opatrzonej Sakramentami św., przeżywszy lat 71 nasza kochana żona, matka, teściowa, babcia, siostra i bratowa

STANISŁAWA WOJTASZ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 17 bm. o godz. 13 na cmentarzu w Konarszewie.

W smutku pogrążony
mąż z rodziną

54608g

† Dnia 13 kwietnia 1978 roku odeszła od nas opatrzonej Sakramentami św., przeżywszy lat 75 nasza najdroższa matka, siostra, teściowa, babcia i prababcia, sp.

AGNIESZKA KUBICKA

z domu Wabnitz

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 17 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
dzieci i rodzina

Ul. Rybaki 13 m. 24. 1448-U3

† W dniu 12 kwietnia 1978 roku zmarła przeżywszy lat 44 nasza kochana córka i siostra sp.

ANNA CHUDZICKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 17 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Włodkowska 25 m. 6. 1484-U3

UWAGA! UWAGA!

SPÓŁDZIELNIA PRACY
LEKARSKO - SPECJALISTYCZNA
w Poznaniu

zawiadamia swoich pacjentów leczących

WADY ZGRYZU

ze PORADNIA ORTODONTYCZNA

przy ul. Głogowskiej 16

ZOSTAŁA PRZENIESIONA

na ul. Jerzego 7/9, telefon 33-08-91.

213-K1

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 13 kwietnia 1978 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, najukochańsza żona, matka, córka i synowa, przeżywszy lat 41, sp.

ROMUALDA KĄZMIERCZAK

z domu Szlafiżyńska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 17 bm. o godz. 15.25 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążony
mąż z synem i rodziną

Ul. Wieleżowa 23. 1447-U3

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 13 kwietnia 1978 r. zmarł nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i wujek, sp.

MIECZYSLAW WIŚNIEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Przeźmierowo, ul. Leśna 6. 1448-U3

† W dniu 11 kwietnia 1978 r. zginęła śmiertelnie tragiczną naszą kochaną mamę, córkę i siostrę, sp.

LONGINA BZOWA

z domu Faberska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążeni
syn, córka i dziadkowie

Prosimy o nieskładanie kondoleń.

Ul. Garbary 99 m. 13. 1448-U3

Wszystkim, którzy złożyli wieńce i kwiaty i wyrażali współczucie oraz okazali tyle serca i starań w oddaniu ostatniej przystęgi, sp.

ROMANOWI PIERZCHALE

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIA

składa

ZONA

54422g

Wszystkim, którzy służyli pomocą w chorobie, wzięli udział w pogrzebie, sp.

WOJCIECHA PAWEŁKIEWICZA

a nam okazali serce i złożyli wyrazy współczucia

SERDECZNIE DZIĘKUJĄ

Żona z córeczką i rodziną

1428-U3

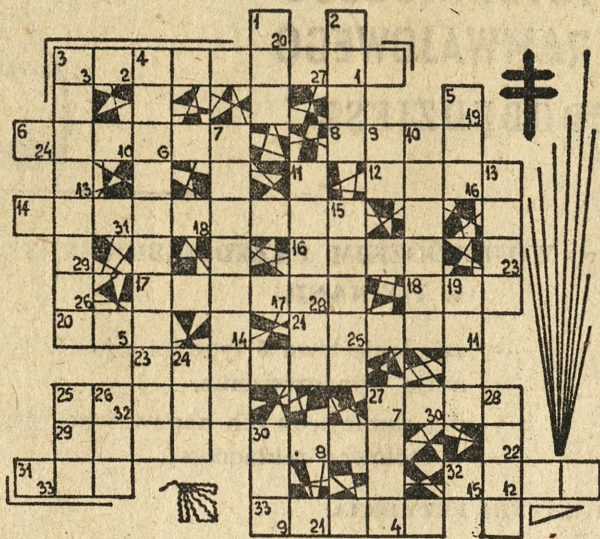
Bądźmy zdrowi

KRZYŻÓWKA NR 13

Poziomo: 3 — brzmi w trzecie, 6 — gumowiec na boisku, 8 — instrument do mówienia, 12 — miejscowość w Wenecji Euganejskiej, 14 — kojarzy się z nią lampka lub mała czar- na, 16 — Rzym Węgier, 17 — między kappa a mi, 18 — strzeż się czerwonego, 20 — przed omikronem, 21 — kroni- ka, rocznik, 23 — generał i polityk japoński (1863—1929), 25 — sterzący szczyłek drze- wa, 27 — ma najwięcej robo- ty, 29 — odmiana kwarcu, 30 — rzeka na czterech kółkach, 31 — po diecie, 32 — roślinna uprawiana w krajach zwrotni- kowych, 33 — gwóźdź, ale nie program.

Pionowo: 1 — skuter z żą- dłem, 2 — grzybki w nim pi- wają, 3 — metal używany do ważenia, 4 — pokarm dla ska- lara, 5 — kiełbasiany, 7 — w kalamarzu, 9 — więzienie, 10 — figura zabita, 11 — god- ny politywania, 13 — poszedł w las, 15 — miejscowość na wyspie Guam na Oceanie Spokojnym, 19 — przybył pod okienko ale nie pocztowe, 24 — piłka poza boiskiem, 25 — nie pokazuje twarzy, 26 — imię cudownej aktorki (spe- wa, że jest peruwianką — jest to oczywiście nieprawda), 27 — gorzkie 28 — po gołe- niu, 30 — sznurek Ariadny.

Opr. Władysław Firlik



Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesłane wyłącz- nie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 13” — czekamy do piątku 21 kwietnia br. Wśród czytelników, którzy — prześlą trafne

rozwiązania rozlosujemy pięć książek po 100 zł, ufundowa- ne przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Choroba- mi Płuc w Poznaniu. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 11

Poziomo: namiot, boraks, winogrona, kres, gmin, skrom, niecka, kartka, szuwar, litraż, rewia, sala, walc, anarchia, Adonis, agrała.

Pionowo: Nankin, ibis, troska, Bartok, ring, stonka, Wenezuela, Amsterdam, skwar, Maria, Sasora, regres, lichwa, zuchwa, Anin, wzór.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Władysław Tomczyk Kalisz, Andrzej Urbaniak Budziszew Kościelny 97, Stanisław Waleśa Poznań.

Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgar- nia Wyszykowska.

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

FRASZKI

PRZYTOMNIAK

Gdy zawisł nad nim miecz Damoklesa
zapytał jak go wyceni „DESA”.

OBAWA

Za wodę, prąd, za gaz
rachunki gonią nas.
Oby płacić nie przyszło
za światłość wiekusią!

Z ZAGADNIEŃ EROZJI

Opokę najtwardszych sumień
ziółonośny rozmyje strumień.

WIDOKI

Zapał miał i chęci szczere,

o sukcesach swych rozgłaszał —
miał widoki na karierę,
dziś ma widok przez judasza.

PROŚBA O POMOC

Podajcie rękę temu panu,
bo chociaż silny jest i zdrowy,
sam już nie zmieni swego stanu:
tonie w powodzi mętnych słów.

ODWAŻNY

Jego już niczym nie przestrasze,
tak pewnie czuje się w posiadach!
On sobie nie da dmuchać w kaszę,
zwłaszcza że kaszy nie zwykł jadać.

Ciemne, lipcowe niebo,
znów rozjaśnił piorun.
Oświecił również na
chwilę park wokół willi zna-
nego architekta, Martensa.
Karl Roehner, zwany przez
swych kumpli Charlie Smukło
palcy, zmełł w ustach prze-
kleństwo i stał jak umurowa-
ny w cieniu rozłożystego pla-
tanu przy tylnym wejściu do
willi. Wiedział od pokojówki
Michaeli, że dziś nikogo nie bę-
dzie w domu, ale strzeżonego
Pan Bóg strzeże.

W oddali zagrzmiała, Charlie
pobiegł w stronę tylnego wej-
ścia. Schylił się do okienka
piwnicznego, wybił szybę i po
chwili stał już w piwnicy.

Było cicho. Charlie nie za-
stanawiał się dłużej i wkrótce
odnalazł drogę do gabinetu
właściciela willi. Podszedł do
biurka i zapalił lampę. Potem
zabrał się do pracy. Podszedł
do wyłożonej boazerią ścianę,
odsunął na bok reprodukcję
obrazu Bernarda Buffeta i za-
czął badać sejf. Był to stary
typ firmy Burdach i Zeidler.
Jeżeli elektroniczny detektor
działał tak skutecznie, jak go
zapewniono, nie powinno być
kłopotu. Włożył sznur do kon-
taktu i włączył detektor. Przy-
łożył małą akustyczną słu-
chawkę do tarczy z cyframi i
zaczął nią wolniutko obracać.

Charlie odwrócił się i zobaczył
stojącego w drzwiach
mężczyznę z pistoletem w dło-
ni. Zanim zdolał cokolwiek po-
myśleć, oslepił go błysk świa-
tła. Z mrocznej głębi koryta-
rza wyszła szczupła kobieta w
wieczorowej sukni i wyciąg-
nęła odbitkę z aparatu fotogra-
ficznego systemu Polaroid.

Wszystko w porządku, Hel-
mut — powiedziała do uzbro-
jonego mężczyzny. Oczekala
kilkadziesiąt sekund i zdjęła
folię ze zdjęcia. — Zobacz,
zdjęcie spełni swoją rolę.

— Wiem, że można na tobie
polegać — rzucił okiem na
zdjęcie — Karl Roehner, zna-
ny również jako Charlie Smu-
kiopalczy... A jednak jest pan
pechowcem. Czy wie pan co
panu grozi, jeżeli oddam to
zdjęcie w ręce policji?

Karl myślał gorączkowo.
Zwiewać stąd. Ale jak? Nie
miał żadnych szans przeciwko
uzbrojonemu mężczyźnie. I
dlatego otworzył sejf. Wstrzy-
mał oddech widząc pięć gru-
bych paczek banknotów.

— Pięćdziesiąt tysięcy w
banknotach stumarkowych, z
różnymi numerami. Proszę się
upewnić. Zgadza się? Proszę
zatem zamknąć sejf i usiąść.
Może napije się pan czegoś?

Charlie potrząsnął głową.
— A więc nie. Aha, zapom-
nieliśmy się przedstawić: na-
zywam się Helmut Martens a
to jest pani Claudia Theiss.
A teraz niech pan posłucha:
chcę panu przedstawić pewną
propozycję. Proszę jednak
przedtem zdjąć rękawiczki.
Tak, teraz niech pan weźmie



tę figurkę z biurka i poda pa-
ni Theiss.

Pani Theiss przekreśliła fi-
gurkę i ze schowka w jej no-
dze wyjęła zwinętą fotografię
a następnie podała ją Charlie-
mu.

— Proszę przyjrzeć się tej
fotografii — powiedział Mar-
tens. To zdjęcie Teodora
Theissa, męża Claudii. Pozna-
go pan? Świetnie. Teraz do in-
teresu: wiem, że ma pan sa-
mochód, to ułatwia sprawę.
Pojedzie pan na ulicę Królo-
wej Ludwika 34. Stoi tam wil-
la Theissów. Drzwi do ogrodu
są tylko przymknięte. Drugi
pokój na prawo ze schodów,
na pierwszym piętrze, to sy-
pialnia Teodora Theissa. Do-
stał dwie silnie działające ta-
bletki nasenne i nie usłyszy
pana. Wejdzie pan do sypial-
ni i zabije go. W jaki sposób,
to już pańska sprawa.

Potem otworzy pan prawy
stolik. W górnej szufladzie le-
ży aparat fotograficzny syste-
mu Polaroid. Zrobi pan zdję-
cie zwłok i przywiezie je panu
jako dowód. Otrzyma pan wte-
dy od nas swoje zdjęcie i pięć-
dziesiąt tysięcy z sejfu. Alter-
natywą dla pana jest zawiado-
mienie policji o włamaniu do
mojej willi.

— Musi mi pan uwierzyć —
wykrzyknął wzburzony Char-
lie do komisarza Gustava
Muellera.

— Dobrze — powiedział ko-
misarz, splatając ręce na brzu-
chu i sadząc się wygodnie
w swym skórzanym fotelu —
ale dowody. Kiedy opowie-
dział mi pan tę historię i po-
stawiłmy patrol do willi Theis-
sa, to co tam znaleźliśmy?
Słyszał pan przecież, drzwi by-
ły otwarte, w hallu paliło się
światło a stary Theiss leżał
martwy na łóżku... Zabity brą-
zową figurką z pańskimi od-
ciskami palców. Co pan teraz
powie?

— Przecież wyjaśniłem już
wszystko. Musiałem zdjąć ręk-
awiczki i wtedy na figurce
pozostały odciski palców. Prze-
cież zna mnie pan, nie jestem
takim idiotą, aby pracować
bez rękawiczek... To oni sami
zabili go i chcą teraz mnie w
to wrobić. Ale ja mogę udo-
wodnić to wszystko, co tu po-
wiedzialem. Znam przecież
kombinację numerów, otwiera-
jącą sejf u Martensa.

Charlie pełnym ufnosci spoj-
rzeniem patrzył na komisarza,
który odwrócił się w stronę
swego asystenta, piszącego
jednym palcem na maszynie
protokół przesłuchania.

— Hans, zostaw to pudło.
Wygląda na to, że musimy je-

szcze raz pojechać na spacer
z tym cudownym dzieckiem.

Kiedy urzędnicy wsiadali
wraz z Charliem do auta,
deszcz przestał padać. Nie-
bo rozjaśniło się, pogoda wy-
raźnie się poprawiła. Po kwa-
dransie znaleźli się przed wil-
lą Martensa.

— Czy możemy sprawdzić
kombinację zamkową w se-
jfie?

— Bardzo proszę — odparł
Martens — jeżeli znają pano-
wie numery.

Mueller podszedł do sejfu.

— No, Charlie...?

— 5-16-21-7-36 — powie-
dział Charlie. Mueller nasta-
wił podaną kombinację i po-
ciągnął drzwi sejfu do siebie.
Nie otworzyły się. Charlie o-
tarił pot z czoła.

Do sejfu podszedł Martens.
Nastawił inną zupełnie kombi-
nację i drzwi dały się otwo-
rzyć. Wyjął z sejfu plik doku-
mentów i flaszkę whisky.

— Bardzo nam przykro pa-
nie Martens, że przeszkodził-
śmy panu... Chodźmy, bo
znów zacznie padać.

Architekt towarzyszył
swym gościom na zewnątrz.

— Piękny samochód. To
„Maserati”?

— Tak, moje trochę zbyt
kosztowne hobby — odpowie-
dział Martens.

— Ale dobrze, że zwrócił
pan moją uwagę na samo-
chód. Zapomniałem wstawić
go do garażu — otworzył ga-
raż, wsiadł do samochodu i po-
żegnał urzędników skinieniem
ręki. Następnie wjechał do
garażu. Kiedy zamykał drzwi
garażu, zobaczył, że urzędn-
icy stoją nadal na tym samym
miejscu.

— Panowie o czymś zapom-
nieli?

— Jeszcze jedno pytanie —
powiedział Mueller przyjaź-
nie. Powiedział pan przedtem,
że przez cały wieczór nie opu-
szczal swej willi.

— Tak, rzeczywiście, nie
wychodziłem.

— I zostawił pan tak drogi
samochód przed domem? A
może ktoś nim wyjeżdżał?

— Pan wybaczy, komisarzu,
ale auta, żony i szczoneczki do
zębów nie pożyczają się nikomu
— roześmiał się Martens.

— To zmienia w takim ra-
zie całą historię. Mueller pod-
szedł do miejsca, na którym
stał przed chwilą „Maserati”.

— Do niedawna padał deszcz.
Gdyby nikt tym samochodem
nie wyjeżdżał, miejsce pod sa-
mochodem byłoby suche, a
jest mokre. Panie Martens,
muszę prosić o towarzyszenie
nam...

FELIKS CASTO

NA EKRANACH

KIN

„POKÓJ Z WIDOKIEM NA
MORZE” to film produkcji pol-
skiej (1977), zrealizowany w Zes-
pole Filmowym „X” przez Janu-
sza Zaorskiego, który jest rów-
nież współautorem scenariusza.
Twórca ten raz jeszcze potwier-
dził wyrażoną w swych poprzed-
nich filmach tezę, że film trak-
tuje on jako „sztukę, która ma
ludziom ułatwić poznanie siebie i
świata”.

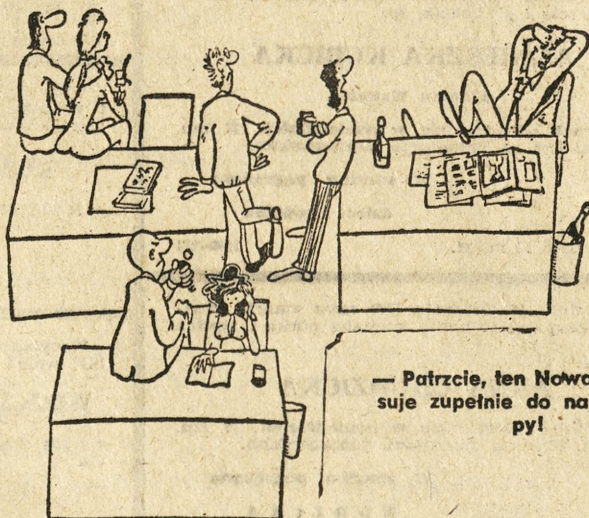
Istotę prezentowanej tym ra-
zem opowieści stanowi spór
dwóch psychiatrów, zupełnie od-
miennie traktujących młodego,
zdesperowanego człowieka, bę-
dącego o krok od samobójstwa.
Fabułę tego filmu oparto na au-
tentycznym wydarzeniu z marca
1973 roku, kiedy to na ostatnim
piętrze warszawskiego Pałacu
Kultury i Nauki pojawił się czło-
wiek zamierzający wykonać sa-
mobójczy skok.

Odtwórcy głównych ról (m. in.
Piotr Fronczewski, Gustaw Holou-
bek, Marek Bargielowski) wola-
mi swego aktorstwa przyczynili
się do „wiarygodności” i atrak-
cyjności filmu Zaorskiego. (kos)

ATMOSFERA



— Na szczęście przypomnia-
łem sobie, że posiedzenie
mam dopiero za tydzień...



— Patrzcie, ten Nowak nle pa-
suje zupełnie do naszej gru-
py!



— Pospiesz się z tym śniadaniem. Za 20
minut idziemy na obiad!



— Jeśli już chce pan spać na biurku, to
niechże pan zamknie poduszeczkę do
stempli...